Policja zgodna z Czytelnikami

Asp. szt. Zbigniew Jurkowski

strona 2

Gitarzysta z Łęcznej w półfinale „Mam talent!”

strona R1

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska

leczna.24wspolnota.pl

6 - 12 listopada 2018 r. ■ nr 45(154)
■ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

Zespół „Moow mi Janek” Jakub Stasikowski z Łęcznej - pierwszy od prawej

Fot. Kamil Kulig

ŁĘCZNA ■ SPICZYN ■ LUDWIN ■ PUCHACZÓW ■ MILEJÓW ■ CYCÓW

Po dogrywce, po staremu

Przeczytaj komentarze na leczna.24wspolnota.pl 3i8

Cyców i Spiczyn wybrały w drugiej turze drugie kadencje dla dotychczasowych wójtów

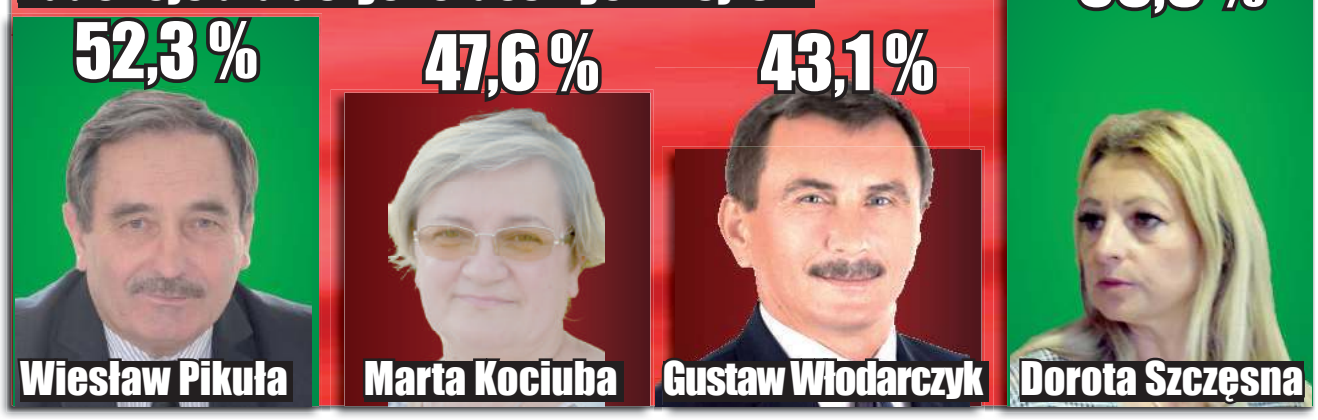

Kto z kim, czyli PO-PiS w powiecie, WS-PiS w mieście?

s. 3-6

Podzmacze wstaje z ruin

Z zakały zmienia się w wizytówkę Łęcznej. Wieża widokowa prawie skończona, wystartował remont spichlerza.

s. 2i24

Fot. Kamil Kulig

Tak z galerii na wieży prezentuje się dawna stajnia

Nasi kickbokserzy z medalami

s. 15

Na podium Mistrzostw Polski stanęli m.in. Kacper Szymczuk i Kacper Głowienka

Smuda wraca do Górnika

s. 14

Francieszek Smuda zapowiedział, że od środy rozpoczyna pracę w zielono-czarnych

P O D Z I Ę K O W A N I E

Wszystkim wyborcom, którzy oddali głos na kandydatów z list Polskiego Stronnictwa Ludowego składam serdecznie podziękowania.

Roman Cholewa

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

SKUP AUT
KASACJA POJAZDÓW
881 372 442
721 565 926
PŁACIMY GOTÓWKĄ

ISSN 2450-4416 INDEX 409642

eprasa.pl a2749640d4

Nadaj bezpłatnie ogłoszenie 516 019 188
24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Redaktor prowadzący
Jolanta Chwałczyk
chwalczyk@24wspolnota.pl
leczna@24wspolnota.pl
601 072 277

Dziennikarze
Dominik Smagała
smagała@24wspolnota.pl
780 029 990

Reklama
Iza Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
791 184 007

Skład
Krzysztof Pałys

Adres redakcji
21-100 Lubartów, ul. Lubelska 51

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor Naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

LICZBA TYGODNIA

135 lat

ma remontowany właśnie spichlerz z tzw. Doliny Dinozaurów w Podzamczu

CYTAT TYGODNIA

„Mało jest pisarzy zapomnianych, którzy po tak długim czasie doczekali się wznowienia swych utworów w formie „Dzieł zebranych”

- o Andrzeju Łuczeńczyku, pisarzu z Ludwina (więcej - na s. 19)

ZNAJDŹ NAS NA facebook

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

6 listopad godz.8.00- 14.00, Jawidz (4)

Wystartował remont, właśnie rozebrano przybudówkę

Stary spichlerz szykuje się do nowej roli

1883 - to rok budowy spichlerza, widniejący na ścianie nad drzwiami, które odsłoniła rozebrana w ub. tygodniu dobudówka. Z końcem października ruszyła przebudowa spichlerza w Podzamczu na dom dziennego pobytu dla 60. podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy.

Fot. UM Łęczna

Rozbiórka przybudówki odsłoniła okazałe drewniane elementy konstrukcji i schody wewnątrz XIX-wiecznego budynku

Koszt robót budowlanych to 5 mln 915 tys. zł.

- Inwestycja zostanie zrealizowana ze środków własnych gminy Łęczna oraz dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w wysokości 2, 5 mln zł, z budżetu państwa wysokości 461 tys. zł i z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w wysokości 540 tys. zł - wylicza Grzegorz Kuczyński z UM w Łęcznej. - Prace wykonają Zakład Budowlano-Sprzętowy Jacek Krzysiak (wykonawca remontu pobliskiego folwarku - JCh) i Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „BIAL-BUD” z Białej Podlaskiej.

Zakres robót jest bardzo szeroki. Ma przystosować stary spichlerz do pełnienia nowych funkcji. Odnowiony obiekt pomieści sale zajęciowe, pracownie, zaplecze socjalne i szatniowe, kuchnię, jadalnię, pokój psychologa i pielęgniarki, 4 mieszkania treningowe, 2 pokoje interwencyjne i taras do odpoczynku. Budynek zostanie przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych i wyposażony m.in. w windę. W ramach projektu zostanie zakupione wyposażenie niezbędne do rehabilitacji i prowadzenia zajęć. Wokół budynku powstaną chodniki i miejsca parkingowe.

Pierwsza faza prac zakłada wykonywanie podbić fundamentów. Planowany koniec robót - w roku 2019.

JCh

Jacek Krzysiak, prezes Zakładu Budowlano-Sprzętowego, jeden z wykonawców inwestycji:

- Na remont spichlerza mamy rok. Musimy się sprężać, bo to nie dużo czasu. Rozebraliśmy już przybudówkę. Odzyskujemy cegły, które będą wykorzystane m. in. na gzymsy.

Budynek nie ma piwnicy, a projekt przewiduje jej budowę. Żeby zacząć podkopy, musimy zabezpieczyć na czas budowy statykę budynku stalowymi kratownicami. W tej chwili wykonujemy wzmocnienia ścian. Najtrudniejsze będzie pogłębienie - podbicie fundamentów, do którego potrzebujemy aż 60 tys. cegieł

kk

Projekt „Przebudowa budynku spichlerza w Podzamczu na potrzeby Środowiskowego Domu Samopomocy” został wybrany do dofinansowania w konkursie Osi priorytetowej 13 Infrastruktura społeczna, Działania 13.2 Infrastruktura usług społecznych Regionalnego programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020

Plebiscyt na „Najlepszego dzielnicowego powiatu łęczyńskiego 2018” rozstrzygnięty

Pełna zgoda policji i Czytelników Wspólnoty

Asp. szt. Zbigniew Jurkowski Drugi rok pierwszy w głosowaniu naszych Czytelników, od 27 lat w policji

mł. asp. Grzegorz Bicz Rejon - gmina Spiczyn

asp. szt. Marek Ludwikowski Rejon - gmina Cyców

Bez różnicy w zeznaniach - rzec można o wynikach policyjnej i czytelniczej części plebiscytu na najlepszego dzielnicowego. Z końcem września publikowaliśmy wyniki głosowania Czytelników Wspólnoty. Dziś policyjne rozstrzygnięcie, zgodne z werdyktem Czytelników.

Plebiscyt zorganizowany został przez Komendę Powiatową Policji w Łęcznej we współpracy z naszym tygodnikiem.

- Zorganizowany w ramach programu „Dzielnicowy bliżej nas” plebiscyt miał na celu wyłonienie dzielnicowego najlepiej postrzeganego przez mieszkańców powiatu łęczyńskiego - mówi sierżant Anna Biziorek. - Pierwszym etapem zmagań dzielnicowych było głosowanie czytelników, w kolejnych etapach policjanci musieli wykazać się wiedzą niezbędną do wykonywania codziennych obowiązków służbowych oraz umiejętnościami strzeleckimi. Po dokonaniu sumowania poszczególnych etapów, składających się na ocenę pracy dzielnicowych, komisja wyłoniła zwycięzców.

Tytuł „Najlepszego dzielnicowego powiatu łęczyńskiego 2018 r.” uzyskał asp. szt. Zbigniew Jurkowski, dzielnicowy gminy Puchaczów. Drugie miejsce zajął mł. asp. Grzegorz Bicz, dzielnicowy gminy Spiczyn, trzecie - asp. szt. Marek Ludwikowski, który na co dzień opiekuje się jednym z rejonów gminy Cyców.

Takie same były wyniki głosowania Czytelników „Wspólnoty”, które trwało do północy 20 września, w którym najwięcej głosów zdobył asp. szt. Zbigniew Jurkowski.

Służy w policji od roku 1991, a dzielnicowym jest od roku 2000. Prywatnie lubi książki i filmy o tematyce historycznej. Kolekcjonuje stare motocykle. Jego rejon to górnicza gmina Puchaczów.

Jolanta Chwałczyk

KOMENTARZE Z FORUM
leczna.24wspolnota.pl
WWW.TUBALECZNEJ.PL

Brakuje miliona na powiatową oświatę

Pracownicy placówek oświatowych podległych powiatowi łęczyńskiemu nie mogą być jeszcze spokojni o grudniowe wynagrodzenia, bo w kasie starostwa brakuje jeszcze ok. 1 mln zł na oświatę.

Bogumiła Leszko: Takich włodarzy wybieramy.

Mirosław Gołębiowski
Takie mamy elity, jakie mamy społeczeństwo

Dwanaście lat więzienia dla dzieciobójczyni

23-letnia Aneta P., która przed rokiem utopiła swoje nowo narodzone dziecko w Krzesimowie niedaleko Łęcznej usłyszała wyrok.

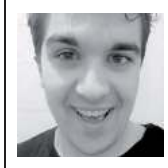

Michał Jesionek
Dzieciobójczyni 12 lat, gościowi, który miał 56 kg palenia grozi 25 lat... Jak to dobrze żyć w państwie, w którym prawdziwych przestępców należycie się kara

Radiowóz do zadań specjalnych

Łęczyńscy policjanci odebrali klucze do oznakowanego Forda Rangera. Jego zakup współfinansowały gminy Cyców, Puchaczów, Ludwin i Łęczna.

Damian Czarnocki
A ma naklejkę „Współfinansowany z mandatów na przejściu przy Tesco”?

eprasa.pl a2749640d4

O wyniku dogrywki o fotel wójta Cycowa zadecydowało 156 głosów

Po drugiej turze druga kadencja Pikuły

W niedzielnej drugiej turze wyborów mieszkańcy Cycowa zadecydowali, że po raz kolejny, ale po nowemu już, czyli przez pięć lat, gminą rządził będzie dotychczasowy wójt Wiesław Pikuła. Wygrał 156 głosami.

	Wiesław Pikuła	Marta Kociuba
Szkoła Podstawowa, 5 Stawek	121	94
Zespół Szkół w Cycowie, Chełmska 44 Cyców	422	330
Remiza Ochotniczej Straży Pożarnej, 26 Świerszczów	176	103
Świetlica Wiejska, 60 Kopina	109	66
Świetlica Wiejska, 7 Garbatówka	93	83
Szkoła Podstawowa, 4 Głębokie	130	257
Punkt Przedszkolny, 31 Bekiesza	74	70
Remiza Ochotniczej Straży Pożarnej, 40A Nowy Stręczyn	129	78
Szkoła Podstawowa, 62 Malinówka	70	52
Świetlica Wiejska, 18 Barki	94	90
Zespół Szkół w Cycowie, ul. Chełmska 44 Cyców	233	225
Remiza Ochotniczej Straży Pożarnej, 17A Janowica	58	105

Wójt Pikuła otrzymał 1709 głosów, co przekłada się na 52,39 proc. poparcia. Marta Kociuba, jego konkurentka i była zastępczyni, zyskała 1553 głosy, czyli 47,61 proc. poparcia.

- Bardzo dziękuję wszystkim za okazane mi zaufanie, za jego skalę i, w efekcie, za wynik, który powinien dać wiele do myślenia panu wójtowi, który świadczy, że ludzie chcą zmiany w Cycowie - mówi Marta Kociuba, która pracowała dla obecnego wójta do lipca 2017, kiedy została odwołana z powodu utraty zaufania.

Ani jedno, ani drugie, nie chce otwarcie, publicznie mówić o konflikcie i jego przyczynach, ale przyznają, że z pewnością rzutował on na okazane obojgu poparcie.

- Tak, jestem zadowolony, choć liczyłem na lepszy wynik myśląc, że praca jaką na rzecz gminy wykonałem, najlepiej zaświadczy na moją korzyść, dlatego ograniczałem się w kampanii tylko do przedstawienia tego co zrobiłem licząc, że ludzie to dostrzegą, nie przypuszczałem, że tyle osób zdecyduje się zagłosować inaczej - podsumowuje - nie byłem zaskoczony drugą turą, bardziej pierwszą. Wynik drugiej nie jest zadowalający, bo choć oczekiwałbym więcej, te 156 głosów to może nie wielka różnica, ale to jednak jeden okręg, a w Krakowie, wielkim mieście, też zadecydowało ponad 100 głosów.

Wójt kontynuuje: - Kończymy budżet na 2019 rok. Sądzę, że gdy dymy wyborcze opadną, wszyscy zauważą, że moja praca przynosi efekty. Kampania przekonała mnie, by po raz kolejny spróbować przeprowadzić gazyfikację gminy, czego próby podejmowaliśmy kilkakrotnie. Dalej będziemy budować drogi, ciągi piesze i ścieżki rowerowe, których sieć jest niezbędna, zważywszy na nasilenie ruchu samochodów. Największe wyzwania następnej kadencji to rozpoczęta właśnie budowa targowiska, która ukończona zostanie w przyszłym roku, za jeden mln dofinansowania z PROW i dwa mln z kasy gminy. To dokończenie szkoły w Świerszczowie i znajdująca się w fazie projektowania rozbudowa Gminnego Domu Kultury o salę kinowo-widowiskową, której nam w Cycowie brakuje.

JCh

Frekwencja w drugiej turze wyborów w dwóch gminach powiatu łęczyńskiego

gm. Cyców - 53,48%

gm. Spiczyn - 48,51%

Marta Kociuba,
konkurentka i była zastępczyni wójta Cycowa

Mieszkańcy okazali mi bardzo duże zaufanie, choć nie miałam za sobą oręża w postaci władzy i wykonywanych do ostatniej chwili robót. A uzyskałam bardzo duże poparcie i wynik, który jest dla wójta dość poważnym sygnałem, że ludzie jednak chcą zmiany w Cycowie

Wiesłąw Pikuła,
nowy stary wójt Cycowa

Nie wchodziłem w polemiki, plotki, nie odnosiłem się do pogłosek. Chcę spokoju, a nie dzielenia gminy. Cieszę się, że mogę już spokojne wrócić do pracy

Powyborcze puzzle w Łęcznej

Wspólna Sprawa z PiSem

Na wczorajsze późne popołudnie, już po oddaniu „Wspólnoty" do druku, nowy burmistrz Leszek Włodarski, jego konkurent w wyborach Piotr Winiarski oraz radni z komitetów Wspólna Sprawa i PiS, umówili się na spotkanie w sprawie koalicji.

Prawo i Sprawiedliwość ma w łęczyńskiej Radzie Miasta ośmiu przedstawicieli. Wspólna Sprawa - komitet związany ze starym i nowo wybranym burmistrzem - ma ich dziesięciu. Koalicja dysponowałaby więc 18 głosami

W Łęcznej mówi się, że są już dogadani. Zainteresowani nie potwierdzają. Nie ukrywają, że rozmawiają.

- Nie dzieliłbym nas według partyjnego klucza, wszyscy jesteśmy mieszkańcami Łęcznej i wierzę, że zwycięży wola współpracy, mam też nadzieję, że jeszcze w tym tygodniu dojdzie do spotkania z Lepszą Łęczną - zadeklarował Leszek Włodarski.

Przypomnijmy. W wyborach burmistrza drugim kontrkandydatem Leszka Włodarskiego był Mariusz Fijałkowski z opozycyjnej wobec władz miasta Lepszej Łęcznej.

- Jesteśmy w stanie rozmawiać z każdym, kto będzie działał dla dobra Łęcznej - deklaruje Mariusz Fijałkowski, lider Lepszej Łęcznej, dysponującej w radzie trzema mandatami - a to, jaki będzie układ sił, pokaże jak zawsze dopiero pierwsza sesja.

Tymczasem dziś, we wtorek 6 listopada o godz. 15 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego odbędzie się wręczenie mianowań burmistrzowi Włodarskiemu i przyszłym radnym przez gminnego komisarza wyborczego.

Pierwsza sesja nowej Rady Miejskiej ze ślubowaniem - 23 listopada.

JCh

Wzorowa frekwencja radnych miejskich na posiedzeniach - wyniosła 97,57 procent

Na pożegnanie tablo, nie tablet

- żartowała Krystyna Borkowska, przewodnicząca rady, zapowiadając wręczenie rajcom pamiątkowego tablo z fotografiami radnych Rady Miejskiej VII kadencji.

Jedno z ostatnich głosowań. Podczas ostatniej, 50. sesji Rady Miejskiej VII kadencji zostały podjęte uchwały w sprawie zmian w wieloletniej prognozie finansowej na lata 2018 – 2026, wprowadzenia zmian w budżecie gminy Łęczna na 2018 rok i nadania nazwy „Skwer 100-lecia Niepodległości"

To była ostatnia w takim składzie sesja. Koniec kadencji Rady Miejskiej upływa 16 listopada.

- Rada Miejska pracowała w składzie 21 osób, w trakcie czteroletniej kadencji nie było żadnych zmian osobowych - wyliczała przewodnicząca. - W okresie minionej kadencji odbyło się 50 posiedzeń Rady Miejskiej, uwzględniając sesję dzisiejszą oraz uroczystą sesję zwołaną celem upamiętnienia 550-lecia Łęcznej. Frekwencja radnych wyniosła 97,57 proc.

Na odbytych posiedzeniach podjęto 273 uchwały, z których 75 to akty prawa miejscowego a 32 uchwały dotyczyły zmian w budżecie.

Radę Miejską VII kadencji tworzyli Krystyna Borkowska - przewodnicząca, Krzysztof Matczuk i Zbigniew Łagodziński - wiceprzewodniczący, Łuczyński Jarosław, Syta Teodozja, Nowak Piotr, Bednarska Grażyna, Mutwicka Agnieszka, Lendzion Grzegorz, Pawlak Sebastian, Jasielski Jakub, Szychta-Zagwodzka Danuta, Sawicki Łukasz, Susz Adam, Drabik Wiesław, Filipiak Anna, Fijałkowski Mariusz, Korszla Elżbieta, Makara Małgorzata, Jaskułecka Jadwiga, Skibiński Jan

JCh

„Święta nie brzmią radośnie, gdy doskwiera głód"

Poszukiwani wolontariusze

Świąteczna Zbiórka Żywności, która w tym roku odbywa się pod hasłem „Święta nie brzmią radośnie, gdy doskwiera głód", to akcja ogólnopolska, prowadzona przez 32 banki żywności zrzeszone w Federacji Polskich Banków Żywności.

Lubelskie Stowarzyszenie Samopomocy jest koordynatorem akcji i poszukuje wolontariuszy do Świątecznej Zbiórki Żywności, która odbędzie się od 30 listopada do 1 grudnia w Łęcznej.

- Zapraszamy wszystkich, szczególnie szkoły, grupy zorganizowane, przedstawicieli biznesu, radnych - wylicza Bożena Siuda, prezes LSS i Człowiek Roku 2016 Ziemi Łęczyńskiej w plebiscycie naszego tygodnika. - Akcja odbędzie się w hipermarketach Biedronka i Tesco w Łęcznej. Jej celem jest zebranie jak największej ilości produktów spożywczych. Tuż przed Świętami Bożego Narodzenia trafią one do osób, które muszą stawać przed wyborem: jedzenie na święta czy leki na serce, a może opłata rachunków. Taki wybór to codzienność dla wielu osób w Łęcznej.

Swój udział w akcji zgłaszamy do 27 listopada:
- mailowo na adres biuro.lss.org@wp.pl
- telefonicznie do Bożeny Siuda, nr 696-638-037

JCh

Dym na Szkolnej

29 października po godz. 11 do stanowiska kierowania komendanta powiatowego PSP w Łęcznej wpłynęło zgłoszenie o pożarze mieszkania w bloku przy ul. Szkolnej w Łęcznej.

Po dojechaniu na miejsce strażacy stwierdzili, że w wyniku prowadzonych przez właściciela prac nastąpiło zadymienie mieszkania i balkonu. Ich działania polegały na oddymieniu i przewietrzeniu pomieszczeń oraz sprawdzeniu mieszkania na obecność toksycznych gazów pożarowych.

Akcja ratownicza trwała 44 min., wzięło w niej udział dziewięciu ratowników z czterech zastępów straży pożarnej i policja.

JCh

NEKROLOGI

ŁĘCZNA

Stefan Jędruszak
zm. 29 października, l. 84
Genowefa Wiśniewska
zm. 29 października, l. 91
Wiesław Mieczysław Stasiak
zm. 31 października, l. 62

R E K L A M A

eprasa.pl a2749640d4

Rynkowski zaśpiewa w Lubartowie

Święto Niepodległości w Łęcznej

Uroczystości z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości rozpoczną się w niedzielę 11 listopada o godz. 11.00 od zbiórki pocztów sztandarowych przed kościołem św. Barbary w Łęcznej.

Program:
- montaż słowno-muzyczny w wykonaniu młodzieży z Zespołu Szkół nr 2 im. Simona Bolivara w Milejowie i Chóru Cordi Est pod dyrekcją Joanny Ćwirko,
- msza święta w kościele św. Barbary w Łęcznej,
- przemarsz na Plac Powstań Narodowych,
- zaciągnięcie wart honorowych przez harcerzy,
- hymn państwowy,
- wystąpienia okolicznościowe,
- apel poległych i modlitwa,
- złożenie kwiatów i wieńców,
- wiązanka melodii patriotycznych w wykonaniu Orkiestry Górniczej Lubelskiego Węgla Bogdanka S.A.

11 listopada 2017 roku w Łęcznej

Kamil Kulig

11 listopada w Ludwinie

Program obchodów:
12.00 – msza święta w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Ludwinie,
13.15 – złożenie wieńców pod pomnikiem,
13.30 – koncert Wiktorii Sawickiej i Oliwii Grzeszczuk,
14.15 – część artystyczna w wykonaniu dzieci i młodzieży,
15.00 – tort niepodległościowy.

Kamil Kulig

POWIAT LUBARTOWSKI

100 godzin na rowerach

W dniach 7-11 listopada Grupa Rowerowa TSR z Lubartowa organizuje wydarzenie upamiętniające 100-lecie odzyskania przez Polskę Niepodległości.

Będzie to jazda na rowerze (dookoła Lubartowa) trwająca nieprzerwanie od godz. 7:11 w dniu 7 listopada. Finisz o godz. 11:11 w dniu 11 listopada.

Miejska Gra Niepodległościowa

Lubartowscy harcerze organizują Miejską Grę Niepodległościową. Do wykonania będą różne zadania, dzięki którym można będzie poznać trochę historii i dobrze spędzić czas. Zapisy prowadzone będą 11 listopada na Rynku II w Lubartowie, w godzinach 11.30-13.45.

Podsumują Kilometry Niepodległości

Uroczysta gala podsumowująca akcję Kilometry Niepodległości odbędzie się w piątek 9 listopada o godz. 18.00 w Lubartowskim Ośrodku Kultury. Organizatorzy zapraszają do wspólnego świętowania biegaczy, kibiców i wolontariuszy.

Kozłówka z dreszczykiem grozy

W listopadzie zwiedzający wieczorem Muzeum Zamoyskich w Kozłówce posłuchają opowieści o wybranych postaciach z rodziny Zamoyskich z „dreszczykiem grozy".

Budżet obywatelski Lubartowa

Spotkanie informacyjne z mieszkańcami Lubartowa dotyczące budżetu obywatelskiego odbędzie się w czwartek 8 listopada o godz. 15:30 w siedzibie Lubartowskiego Ośrodka Kultury.

Spotkanie z ks. Arkadiuszem Paśnikiem

Ks. Arkadiusz Paśnik to proboszcz lubelskiej parafii Świętego Michała Archanioła. Spotkanie, które odbędzie się 14 listopada o godzinie 18.30 w Lubartowskim Ośrodku Kultury, poświęcone będzie najnowszej książce ks. Paśnika „Miłość".

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Spotkanie z pisarką

Renata Piątkowska to polska pisarka, autorka książek dla dzieci, Kawaler Orderu Uśmiechu, jedna z najbardziej znanych współczesnych polskich autorek publikacji przeznaczonych dla najmłodszych.

Na spotkaniu, które odbędzie się w czwartek 8 listopada o godz. 11.00 w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Łęcznej autorka zaprezentuje swoją książkę „Która to Malala?" – historię pakistańskiej nastolatki zaangażowanej w walkę o prawa dziewcząt do nauki, która w 2015 r. otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla.

Śpiewam Ojczyźnie Swej

Do 14 listopada Gminny Dom Kultury w Cycowie przyjmuje zgłoszenia III Przeglądu Pieśni Patriotycznych „Śpiewam Ojczyźnie Swej". Przegląd ten rozpocznie się w piątek 16 listopada o godz. 9.00 w GDK Cycowie.

Gramy dla Niepodległej

Ostatnie zawody z cyklu „Gramy dla Niepodległej" odbędą się w sobotę 10 listopada o godz. 9.00 w hali sportowej przy ulicy Jaśminowej w Łęcznej. Zapisy drużyn na stronie gramydlaniepodleglej.pl. Biletem wstępu są słodycze lub sprzęt sportowy dla podopiecznych domu dziecka w Kijanach.

Łęczyńskie tradycje bożonarodzeniowe

Po tym hasłem odbędzie się po raz 23 powiatowy konkurs plastyczny. Prace należy dostarczyć do Centrum Kultury w Łęcznej przy ul. Obrońców Pokoju do 14 grudnia.

Wystawa rękodzieła

Osiedlowy Dom Kultury w Łęcznej zaprasza na otwarcie wystawy rękodzieła Sławomira Pogonowskiego „Pan Janioł w roli głównej" – piątek 9 listopada o godz. 18.00.

Wystawa Stanisława Winiarskiego

Osiedlowy Dom Kultury w Łęcznej zaprasza na wystawę malarstwa Stanisława Andrzeja Winiarskiego pt. „Wołanie".

Niepodległa 2018

Zespół Szkół w Ludwinie zaprasza do wzięcia udziału w Powiatowym Konkursie Fotograficznym „Niepodległa 2018". Konkurs skierowany jest do mieszkańców powiatu łęczyńskiego, którzy pasjonują się fotografowaniem i chcą na fotografii utrwalić miejsca, ludzi lub zdarzenia związane z odzyskaniem przez Polskę niepodległości.

Warsztaty kreatywnego szycia

Centrum Kultury w Łęcznej zaprasza dzieci i młodzież w wieku od 7 do 15 lat, którym nie straszna jest igła, nitka czy maszyna do szycia, na twórcze warsztaty krawieckie.

- Cykl warsztatów obejmuje pięć spotkań po 1,5 godziny, podczas których, wykorzystując kolorowe materiały, wstążki, filc czy guziki, stworzymy wyjątkowe przytulanki, torby i poduszki! – zachęcają organizatorzy.

Wspólnie zaśpiewają pieśni patriotyczne

Wspólnie zaśpiewajmy polskie pieśni patriotyczne, przekazywane z pokolenia na pokolenie, uczone przez babcie, dziadków, ojców i matki, niosące powstańców na swych skrzydłach, zagrzewające polskich żołnierzy do boju, czy będące nostalgicznym wspomnieniem wielkich dla Polaków wydarzeń – zapraszają organizatorzy IX Wspólnego Śpiewania Pieśni Patriotycznych, które odbędzie się w Kinie Lewart w Narodowe Święto Niepodległości 11 listopada. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 18.00.

Kamil Kulig

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
Magazynier	Łęczna	PPHU Malinex Ryszard Malinowski	**od 2300 PLN, umowa o pracę**
Florysta/ florystka	Milejów	PHU Geo-Inwest Agnieszka Zakrzewska	**od 2100 PLN, umowa o pracę**
Pracowik administracyjny - sekretarka	Łęczna	PPHU Malinex Ryszard Malinowski	**od 2500 PLN, umowa o pracę**
Kierowca samochodu ciężarowego	Brzeziny	kontakt przez PUP	**od 2100 PLN, umowa o pracę**
Pielęgniarka	Milejów	P.W. Agata Jączyk	**od 2100 PLN, umowa o pracę**
Lekarz weterynarii	Brzeziny	Gabinet Weterynaryjny Piowet - Piotr Biełuszka	**od 3000 PLN, umowa o pracę**
Operator cnc - frezer	Łęczna	PPHU Malinex Ryszard Malinowski	**od 3200 PLN, umowa o pracę**

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
Mechanik	Lubartów	EWT Truck&Trailer Polska	**3000 - 4000 PLN, umowa o pracę**
Ptracownik produkcji	Lubartów	Impel Facility Services	**od 2100 PLN, umowa o pracę**
Pracownik produkcyjny masarni	Lubartów	Drozd Spółka Jawna	**od 13,7 PLN za godz., umowa o pracę**
Kierownik lokalu gastronomicznego	Mieczysławka	HR Mieczysławka	**od 3500 PLN, umowa o pracę**
Dozorca	Mieczysławka	HR Mieczysławka	**od 1100 PLN, umowa o pracę**
Pakowacz	Chlewiska	Work Service	**od 2600 PLN, inny rodzaj umowy**
Pomocnik operatora maszyn	Chlewiska	Work Service	**od 2600 PLN, inny rodzaj umowy**

eprasa.pl a2749640d4

Trzydziestu oratorów mówiło o niepodległości

Zwycięzcy i wyróżnieni w VII Turnieju Mowy Polskiej

Tegoroczna edycja konkursu, wpisując się w narodowe obchody 100-lecia odzyskania niepodległości, została zrealizowana pod hasłem „Ku niepodległości". Uczestnicy wygłosili oracje o wysiłku wielu pokoleń Polaków, zarówno o etosie walki, jak i o etosie pracy.

Do konkursu zorganizowanego 25 października przez Powiatową Bibliotekę Publiczną w Łęcznej przystąpiło 30 oratorów ze wszystkich gmin powiatu łęczyńskiego. Nagrodzeni i wyróżnieni otrzymali książki.

Wystąpienia oceniało jury w składzie: Izabela Korzeniowska, dr Ewa Leśniewska, Katarzyna Wójcik-Kęcik, Joanna Guz.

Zwycięzcy:
Kalina Skoczylas - SP im. Marii Konopnickiej w Piasecznie - „List do Ojczyzny"
Gabriela Sugier - SP im. Marii Skłodowskiej-Curie w Zawieprzycach - „Poszli nasi w bój"
Weronika Wrońska - SP im. Jana Brzechwy w Dratowie - „Na szlaku walki o niepodległość – potyczka pod Zezulinem"
Paulina Osak - MOW w Podgłębokiem - „Potyczka pod Zezulinem 20 października 1863 r."
Wiktoria Wójcik - Gimnazjum im. Jana Pawła II w Spiczynie - „Oni proszą o naszą pamięć"
- Piotr Mroczek - ZSG w Łęcznej - „Bitwa pod Puchaczowem"

Wyróżnienia:
- Weronika Ludwikowska - SP im. Jana Brzechwy w Dratowie – „Okruchy wspomnień – Ludwik Kicki – generał powstania listopadowego i właściciel dóbr ziemskich na Lubelszczyźnie"
- Marcel Ulewicz - SP nr 2 im. Tadeusza Kościuszki w Łęcznej – „Gorset niepodległości"
- Aleksandra Skoczylas - ZS w Puchaczowie – „Krótka opowieść o Dratowie"
- Sebastian Jóźwik - SP nr 2 im. Tadeusza Kościuszki w Łęcznej – „Zazdrosne kochanki"
- Joanna Gil - SP nr 2 im. Tadeusza Kościuszki w Łęcznej – „Ach, te pieśni!"
- Maryna Onyschuk - ZSR w Kijanach – „Łęczna i okolice w okresie powstania listopadowego"
- Amelia Surma - MOW w Podgłębokiem – „Walery Wróblewski – epizod z powstania styczniowego (potyczka 14 grudnia 1863 r.)"

Kamil Kulig

Jechał wężykiem, zatrzymał go świadek

Ponad dwa promile miał kierowca Opla Corsy, którego świadek ujął na stacji paliw w Dąbrowie.

Do zdarzenia doszło w dzień Wszystkich Świętych ok. godz. 21.00 w miejscowości Dąbrowa.

- 43-letni mieszkaniec Lublina zauważył jadącego wężykiem Opla Corsę, którego kierujący bez wyraźnego powodu co chwilę hamował i przyspieszał – informuje st. sierż. Anna Biziorek z policji w Łęcznej.

Mężczyzna ten wjechał na stację paliw w Dąbrowie, a za nim mieszkaniec Lublina, który wyczuł woń alkoholu od kierowcy opla, uniemożliwił mu dalszą jazdę i wezwał policję.

Funkcjonariusze łęczyńskiej drogówki sprawdzili stan trzeźwości mężczyzny. - 33-letni mieszkaniec gminy Łęczna miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna posiada również dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych – dodaje st. sierż. Biziorek.

33-latkowi grozi do pięciu lat więzienia.

Kamil Kulig

Wita-Mina D w czołówce Lublisty

Zespół Wita-Mina D z Milejowa ponownie podbija muzyczną listę przebojów Radia Lublin. Ich nowy kawałek „Implozja" z propozycji trafił od razu na trzecie miejsce, a w ostatnim notowaniu awansował na drugie. Niedługo premiera klipu do tej piosenki,

Kamil Kulig

Jechał po pijanemu

1,3 promila miał 30-letni kierowca Citroena Picasso, którego policjanci zatrzymali do kontroli we wtorek 30 października ok. godz. 18.30 na ul. Krasnystawskiej w Łęcznej.

- Funkcjonariusze wyczuli woń alkoholu od 30-latka. Jak się okazało, mieszkaniec Łęcznej prowadził samochód mając w organizmie ponad 1,3 promila alkoholu – mówi st. sierż. Anna Biziorek z łęczyńskiej komendy.

Mężczyzna stracił prawo jazdy. Za jazdę pod wpływem alkoholu 30-latkowi grozi do dwóch lat więzienia.

Kamil Kulig

Powstały siłownie pod chmurką

Przy Zespole Szkół im. Simona Bolivara w Milejowie i Zespole Szkół Rolniczych w Kijanach powstały otwarte strefy aktywności, z których mogą korzystać wszyscy mieszkańcy.
Siłownię plenerową w Milejowie tworzą urządzenia: orbitrek, wioślarz, motylek, koło Tai-Chi, twister i wahadło, rowerek i biegacz.
W Kijanach: jeździec, biegacz, podwójne wyciskanie wyciąg górny, drabinka i podciąg nóg, orbitrek, podwójna ławka. Obok siłowni powstały strefy relaksu składające się z ławek, urządzeń do gier: stolika do gier w szachy lub warcaby, gry w kółko i krzyżyk. W Kijanach dodatkowo zbudowano plac zabaw. Inwestycje zostały sfinansowane ze środków własnych powiatu oraz uzyskanego dofinansowania ze środków ministerstwa sportu i turystyki

Kamil Kulig

Niszczyli przystanek w Milejowie

Policja musiała użyć gazu i pałki wobec agresywnych i pijanych wandali.

Do zdarzenia doszło w piątek, 2 listopada w nocy w Milejowie. Sześcioosobowa grupa młodych osób kopała w wiatę przystankową. Na widok mundurowych wszyscy rzucili się do ucieczki.

- Dwaj policjanci zdołali podczas pościgu zatrzymać trzech z nich. To dwaj 20-latkowie i jeden 19-latek. Ponieważ byli agresywni, mundurowi użyli gazu i pałki służbowej – informuje kom. Andrzej Fijołek z zespołu komunikacji społecznej komendy wojewódzkiej w Lublinie.

Chwilę później jeden z mężczyzn, który zdołał uciec, wrócił na miejsce. - Zdenerwowany faktem zatrzymania kolegów, próbował ich odbić z rąk policjantów. Po umieszczeniu trzech zatrzymanych w radiowozie policjanci zatrzymali i jego. To 19-letni mieszkaniec gminy Trawniki – dodaje kom. Fijołek.

Czwórka zatrzymanych trafiła do komendy w Łęcznej. Wszyscy byli nietrzeźwi, mieli od jednego do dwóch promili w organizmie.

W niedzielę, 4 listopada policjanci z Łęcznej zatrzymali dwóch kolejnych mężczyzn, którzy niszczyli przystanek. Wszyscy odpowiedzą za zniszczenie mienia, a czterech zatrzymanych na gorącym uczynku odpowie także na znieważenie policjantów i naruszenie nietykalności.

Kamil Kulig

Kontrabanda u 69-latki

Łęczyńscy kryminalni zatrzymali mieszkankę gminy Milejów, która na swojej posesji miała nielegalne papierosy.

- Po przeliczeniu zawartości okazało się, że łącznie ukrytych zostało prawie 100 paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy – informuje nadkom. Michał Grzesiuk z policji w Łęcznej.

- Uszczuplenie Skarbu Państwa z tytułu nieodprowadzonego cła, akcyzy i podatku VAT sięgnęło ponad dwa tys. złotych – dodaje.

69-letnia kobieta przyznała się do wykroczenia skarbowego. Grozi jej wysoka grzywna.

Kamil Kulig

eprasa.pl a2749640d4

Aż pięciu kandydatów na starostę z PiS

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Czy PiS będzie współrządził z PO w radzie powiatu łęczyńskiego? - to pytanie pojawiło się po ostatnich medialnych doniesieniach.

Przypomnijmy, że Prawo i Sprawiedliwość zdobyło siedem mandatów w radzie powiatu łęczyńskiego, ale do większości brakuje tej partii dwóch głosów.

Zaraz po wyborach pełnomocnik PiS w naszym powiecie stwierdził, że naturalnym koalicjantem dla PiS jest lokalny komitet Twój Samorząd, który wprowadził dwóch radnych.

Jednak dzisiaj dodaje, że chciałby stworzyć szerszą koalicję. W ub. tygodniu w jednej z lubelskich gazet pojawiły się doniesienia o ugadanej w 90 proc. koalicji PiS z Koalicją Obywatelską tworzoną przez Platformę Obywatelską i Nowoczesną (mają trzech radnych). Jednak obie strony nie potwierdzają tego oficjalnie.

Nadal zagadką jest osoba przyszłego starosty. Szef powiatowych struktur PiS mówi, że działacze tej partii zastanawiają się aż nad pięcioma osobami.

W Radzie Powiatu trzy mandaty ma jeszcze PSL i dwa Komitet Wspólna Sprawa.

Kamil Kulig

Roman Cholewa
radny PSL, ustępujący starosta

Trudno dzisiaj przesądzać

Nie zamierzam komentować doniesień prasowych o rzekomym dogadaniu się PiS z KO. W samorządzie winni decydować przede wszystkim ludzie, a nie opcje polityczne. Wiele rozwiązań w powiecie łęczyńskim jest możliwych, więc trudno jeszcze coś dzisiaj przesądzać

Fot.MS

Krzysztof Niewiadomski
pełnomocnik PiS w powiecie łęczyńskim

Mamy pięciu kandydatów na starostę

Rozmowy są bardzo owocne, ale decyzje jeszcze nie zapadły. Na pewno nie zaprosimy do współrządzenia osób, które były w poprzednim zarządzie, bo tego nie zrozumieliby nasi wyborcy. Chcemy, żeby utworzyć jak najszerszą koalicję, żeby była pewna większość w podejmowaniu trudnych decyzji.
Nigdy w naszym powiecie nie było głębokich linii podziału. Starsi radni dobrze się znają, kiedyś ze sobą współpracowali. Wśród radnych PiS są tacy, którzy wcześniej startowali z innych komitetów. Mamy przynajmniej pięciu bardzo dobrych kandydatów na starostę zarówno spośród radnych, jak i spoza rady

Paweł Woliński
radny PO

Najpierw zobaczę, kto zostanie starostą

Na dzień dzisiejszy nie mogę się wypowiadać na temat ewentualnej koalicji, bo do końca to nie jest ustalone i nikt nie podjął takiej decyzji, by PiS i PO tworzyły razem koalicję. Różne rzeczy ludzie mówią, ale ja nie mogę potwierdzić tych informacji.
Moja decyzja, z którym komitetem pójdę, będzie uzależniona od tego, kto zostanie starostą i wicestarostą. Czy będą to osoby, które przestaną zadłużać powiat. Na dzień dzisiejszy jeszcze nikt ze mną nie rozmawiał.
Wiem tylko tyle, że w związku z tym, co działo się 4 lata temu nie mam zamiaru rozmawiać z osobami, które wtedy nie postąpiły fair w stosunku do PO. Była już wtedy umówiona koalicja z PO, a godzinę przed sesją nastąpiła zmiana i PSL poszedł ze Wspólną Sprawą

Fot.

Teodor Kosiarski
radny Wspólnej Sprawy

Będę bacznie obserwował nowy zarząd

Słyszałem o tym, że może dojść do koalicji PiS z KO. PO i PiS to przecież są partie pokrewne, z jednego korzenia wyrosły, dlaczego nie mieliby razem tworzyć koalicji. Z nami nikt nie rozmawiał, ale wcale mi na tym nie zależy, żeby mnie do tego tanga proszono. Będę bacznie obserwował i recenzował poczynania nowego zarządu. Będę patrzył, czy nasz powiat nadal będzie się staczał w dół, czy w końcu znajdzie się starosta, który podejmie zdecydowane kroki, żeby ten powiat ratować. Ale po wynikach wyborów widzę, że mieszkańcom chyba nie zależy na tym, aby mieć starostwo. Chyba bardziej wolą jeździć do Świdnika czy do Lublina

Fot.Marta Chwałczyk

Krzysztof Bojarski
szef powiatowych struktur PO

Niczego nie potwierdzam

Rozmawiamy ze wszystkimi, ale to są na razie wstępne rozmowy, nie ma żadnej decyzji, dlatego na razie niczego nie chcę potwierdzać. Zdziwiłem się doniesieniami o koalicji z PiS-em. Dzisiaj nie wykluczam niczego, wszystko będzie zależało od rozmów programowych. Nie rozmawiam o podziale stanowisk, tylko o dzisiejszych problemach powiatu łęczyńskiego – ich rozwiązanie to dla mnie klucz do ewentualnej przyszłości. Dzisiaj powiat to nie jest złote runo, tylko gorący kartofel, który parzy w ręce

Mirosław Tarkowski
radny PiS

Zobaczymy, co powie góra

Rozmawialiśmy już ze wszystkimi poza Wspólną Sprawą. Decyzji jeszcze nie ma. Osobiście jestem przeciwny koalicji z PO, ale co powie góra, zobaczymy. Oczywista koalicja byłaby z Twoim Samorządem.
To jest ugrupowanie najbardziej wartościowe. Bardziej niż inne prezentuje proobywatelską i patriotyczną postawę

R E K L A M A

Kompleksowe
BADANIA SŁUCHU

Baterie
do aparatu słuchowego
12 zł kpl (6szt.)*
SŁUCHMED
* z kartą stałego klienta

Współpraca z NFZ
Ponad 450 lokalizacji w Polsce
25 lat tradycji
Tysiące zadowolonych pacjentów

Zapraszamy do naszych gabinetów na
BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU

Oddział w Lubartowie: SŁUCHMED

ul. Lubelska 79/XI, tel. 81 854 55 58
czynne: poniedziałki, środy w godz. 10.00-18.00 oraz wtorki, czwartki i piątki w godz. 8.30-16.30

eprasa.pl a2749640d4

Krzysztof Paśnik zwycięzcą, będzie nowym burmistrzem

LUBARTÓW: Ponad połowa głosujących, którzy wzięli udział w drugiej turze wyborów 4 listopada, poparła kandydata KWW Wspólny Lubartów Krzysztofa Paśnika.

W drugiej turze wyborów na burmistrza Krzysztof Paśnik (KWW Wspólny Lubartów) zdobył 4747 głosów (51,75 proc.). Na Janusza Bodziackiego (KW PiS) zagłosowało 4426 osób. (48,25 proc.).

Spośród 17 679 osób uprawnionych do głosowania na drugą turę wyborów poszło 9239 (52,26 proc.).

W pierwszej turze, 21 października na Paśnika głosowało 3148 osób, na Bodziackiego - 2721 osób.

Wieczorem 4 listopada komitet Wspólny Lubartów zwołał konferencję prasową.

- Dziękuję tym osobom, które stoją za mną. Dziękuję głównemu architektowi - i nie są to oznaki sterowalności, ale to Jacek Tomasiak zebrał grupę radnych, to on tchnął nadzieję, że można coś zmienić. Wyrazem tej zmiany jest ośmioro radnych - mówił Krzysztof Paśnik. - Zaczynamy erę pojednania. Gratuluję mojemu kontrkandydatowi. Będę chciał współpracować z Januszem Bodziackim i Jerzym Zwolińskim, bo te osoby to historia Lubartowa - powiedział Paśnik. Dziękował też koalicjantowi, Jakubowi Wróblewskiemu. - Wspólnie będziemy zmieniać Lubartów - powiedział.

Po nieznacznej przegranej Janusza Bodziackiego w wyborach na burmistrza rozgorzały spekulacje o jego przejściu do starostwa - nawet na najważniejsze stanowisko. PiS ma tam 11 radnych, przejął władzę od PSL. Może samodzielnie rządzić. W najbliższych tygodniach obsadzi stanowisko starosty, wicestarosty oraz członków zarządu powiatu. Być może na tych stanowiskach odnajdą się prezesi miejskich spółek - Andrzej Kardasz (PEC) i Tomasz Marzęda (PGK). Zwycięzcy jasno wypowiedzieli się, że oczekują ich dymisji.

O tym, jak przebiegał ostatni tydzień kampanii w Lubartowie, na s. 9.

Marcin Kusyk

Ewa Zybała
pełnomocnik powiatowy PiS

Może trzeba było jeszcze więcej pracować w kampanii, jeszcze więcej spotykać się z mieszkańcami. Może zabrakło z naszej strony determinacji. Ale wyciągamy naukę i przygotowujemy się do następnych wyborów. Nie wyobrażam sobie, żeby nie było współpracy między miastem a powiatem, pracujemy dla dobra ludzi. Myślę, że dojdzie do konkretnych rozmów i ta współpraca będzie. Teraz trzeba uspokoić te wszystkie nerwy, wyciszyć kampanię i pracować

Jakub Wróblewski
Koalicja Obywatelska

Wynik wyborów jest odzwierciedleniem tego, że mieszkańcy są rozczarowani rządami burmistrza Bodziackiego, nie widzą jej efektów. Lubartów nie rozwija się tak szybko jak inne miasta. Mam nadzieję, że już wkrótce nasz komitet zawrze koalicję ze Wspólnym Lubartowem. Jeśli zostanę zastępcą burmistrza, nie wiem ostatecznie kto przejmie po mnie mandat radnego, ale pod względem ilości głosów druga po mnie jest Ewa Grabek. O ewentualnych zwolnieniach z naszym koalicjantem nie rozmawialiśmy

Obwód	Krzysztof Paśnik	Janusz Bodziacki
Przedszkole nr 1	529	475
ZS nr 2	538	511
SP 4	392	488
PGK	378	409
LOK	303	295
SP 1	294	333
Miejska Biblioteka Publiczna	370	320
RCEZ	592	398
SP 3	501	351
SP 3	483	461
SP ZOZ	7	9

Marek Polichańczuk
Wspólnota Lubartowska

Szanujemy wynik wyborów, gratulujemy panu Paśnikowi zwycięstwa, choć wygrał nie do końca czysto. Przeważyły głosy wyborców Koalicji Obywatelskiej, nasi wyborcy głosowali raczej na Janusza Bodziackiego. Widać to po wynikach, Krzysztof Paśnik dostał o ok. 1,5 tys. głosów więcej i Janusz Bodziacki dostał o ok. 1,5 tys. głosów więcej. W Radzie Miasta będziemy pilnować i rozliczać pana Paśnika i Wspólny Lubartów. Niektóre punkty programów są wspólne dla wszystkich komitetów - komunikacja miejska, żłobek, polityka senioralna. Będziemy opozycją trochę inną niż w ostatniej kadencji był Wspólny Lubartów i PO. Nie będziemy ciągle na nie. Będziemy działać konstruktywnie, będziemy zgłaszać projekty uchwał, będziemy próbować realizować niektóre punkty naszego programu. Będziemy bronić MOSiR, ZZO. Zobaczymy, czy Krzysztof Paśnik obniży ceny za odbiór odpadów. Na pewno nie zgodzimy się, żeby to były dopłaty z budżetu miasta

Jacek Tomasiak
KWW Wspólny Lubartów

W najbliższych dniach nasz komitet zawiąże koalicję z Koalicją Obywatelską. Wkrótce okaże się, czy szefowie miejskich spółek, Andrzej Kardasz i Tomasz Marzęda, mają honor. Krzysztof Paśnik wezwał Kardasza do dymisji, Marzęda na konwencji obrażał Paśnika. Powinni podać się do dymisji. Konsultujemy z prawnikami, czy jako burmistrz Krzysztof Paśnik będzie mógł być nadal przewodniczącym Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej. Naszemu komitetowi pomogła w zwycięstwie negatywna kampania ze strony burmistrza. W ostatnich dwóch tygodniach podobały mu się atakujące nas wpisy i ulotka. Pokazał oblicze inne od tego, którym epatował przez dwie kadencje. Ludzie pokazali, że się nie godzą na taką politykę. Wybory pokazały, że ludziom bardziej podoba się nasz program niż program burmistrza Bodziackiego

Wykonaniem zadania zajmuje się Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Lubartowie

W połowie drogi do końca remontu drogi

Fot.GDDKiA

Na remontowanym odcinku jezdnia jest poszerzana do 7 m z jednoczesnym wzmocnieniem jej konstrukcji

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad postanowiła zwiększyć zakres remontu drogi krajowej w gminach Jeziorzany i Kock. Nowy asfalt zostanie wylany od Krępy aż do wjazdu na obwodnicę Kocka. - Przebudowa zakończy się jesienią przyszłego roku - informują drogowcy.

Szersza jezdnia, nowe rondo

Pierwsze prace przy remoncie odcinka DK 48, obejmującego trasę Krępa - Kock, czyli najbardziej zdegradowanego odcinka` tej trasy, rozpoczęły się jeszcze zimą ubiegłego roku. Drogowcy najpierw pozbyli się około ośmiuset drzew rosnących bezpośrednio przy jezdni. Od kilku miesięcy trwają prace związane z wymianą nawierzchni, w kilku miejscach ruch odbywa się wahadłowo.

Na remontowanym odcinku jezdnia jest poszerzana do siedmiu metrów, z jednoczesnym wzmocnieniem jej konstrukcji. Przebudowywane są także skrzyżowania z drogami bocznymi, a w miejscu dawnego skrzyżowania z DK 19 powstanie rondo. Skorygowany będzie przebieg niwelety drogi, przebudowane i wyremontowane odwodnienie drogi wraz z remontem czterech mostów. Przebudowane zostaną istniejące zatoki autobusowe i powstaną nowe, zbudowane zostaną także drogi dojazdowe dla obsługi ruchu lokalnego oraz chodniki. Prace są obecnie na półmetku.

Inwestycja wydłużona

W piątek przedstawiciele GDDKiA poinformowali, że inwestycja będzie miała większy zakres niż pierwotnie planowano.

- Zakres prac wydłużyliśmy o dodatkowe ponad 1,4 km, czyli stary odcinek DK 19 do węzła Kock Północ, na którym przeprowadzony zostanie remont nawierzchni i odwodnienia drogi - wyjaśnia Krzysztof Nalewajko, rzecznik lubelskiego oddziału GDDKiA.

Oznacza to, że po ukończeniu prac kierowcy będą mieli do dyspozycji w całości wyremontowaną DK 48 na terenie województwa lubelskiego, czyli od Dęblina do Kocka. W ramach budowy S17 obecne skrzyżowanie w Moszczance (powiat rycki) zamieni się w rondo.

Koszt przebudowy DK 48 od Krępy do obwodnicy Kocka to prawie 40 mln zł. Wykonywaniem zadania zajmuje się Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Lubartowie. Remont ma zostać zakończony jesienią 2019 roku.

Dominik Smagała

Autobus uderzył w BMW

Do zderzenia autobusu z BMW doszło 30 października około godz. 8 w Wandzinie. Jak informuje sierż szt. Ewelina Skorupska z Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie, kierowca autobusu nie zachował bezpiecznej odległości i najechał na tył BMW, którym kierowała 45 - letnia mieszkanka Radzynia Podlaskiego. Kobieta została przetransportowana do szpitala. Kierujący autobusem 55 - letni mieszkaniec gminy Ostrówek i kierująca BMW byli trzeźwi. Spośród 16 osób jadących autobusem nikt nie odniósł obrażeń. Policja ustala okoliczności zdarzenia

Tragiczny finał poszukiwań 41-latka

30 października po południu ze zbiornika wodnego Kęsy wyłowiono ciało 41-letniego mieszkańca gm. Kock. Mężczyzna poszukiwany był od poniedziałku.

W poniedziałek, 29 października rano dyżurny otrzymał zgłoszenie o zaginięciu 41-letniego mieszkańca gm. Kock. Mężczyzna po raz ostatni widziany był w niedzielę wieczorem w okolicy starorzecza Wieprza. Na miejscu ujawniono pozostawiony przez niego rower oraz czapkę. W poszukiwaniach brali udział również strażacy, którzy za pomocą sonaru przeszukiwali koryto zbiornika. Do działań użyto także przewodnika z psem tropiącym.

We wtorek, około godz. 15, strażacy wyłowili ciało poszukiwanego mężczyzny.

Policjanci pod nadzorem prokuratora wyjaśniają dokładne okoliczności tego zdarzenia.

Marcin Kusyk

Poszukiwany zatrzymany do odsiadki

Lubartowska policja zatrzymała poszukiwanego mężczyznę. 32 - letni mieszkaniec Lubartowa był poszukiwany listem gończym za kradzież z włamaniem. Miał odbyć karę roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności. Ukrywał się, ale dzisiaj został zatrzymany przez funkcjonariuszy. Trafił do aresztu śledczego.

Marcin Kusyk

GAMA
SPOŁEM LUBARTÓW
Rok założenia 1916
PROMOCJA (06 - 12 LISTOPADA)
ŚLIWKA NAŁĘCZOWSKA 1kg - 39,99
JABŁKA 1kg - 1,49
Ciasto DESER KAWOWY 1kg Produkcja Własna - 18,99
Ciasto MIĘTUSEK 1kg Produkcja Własna - 18,99

eprasa.pl a2749640d4

Puchaczów - w finansowej elicie, Ostrówek i Serniki - w strefie stanów dolnych

Gminni bogacze, gminne biedaki

Mamy w naszych powiatach zarówno krezusa z krajowej czołówki, mamy gminną klasę średnią, jak i gminny z grona najuboższych w kraju. Bogaczem jest Puchaczów, bliżej końca sytuują się Serniki i Ostrówek.

Z końcem października Ministerstwo Finansów opublikowało wskaźniki dochodów podatkowych w przeliczeniu na jednego mieszkańca dla gmin na rok 2019, czyli wskaźniki G, które służą do obliczenia tzw. janosikowego.

Podstawą do wyliczenia tych wskaźników były dane o dochodach podatkowych gmin za rok 2017 według stanu na 30 czerwca roku 2018. Chodzi m.in. o dochody z tytułu opłat, np. eksploatacyjnej i podatków od nieruchomości, rolnego i leśnego oraz o udziały we wpływach z CIT i PIT.

Wskaźnik G dla całego kraju wynosi 1 790,33 zł.

Rekordowo wysoki jest w Kleszczowie, woj. łódzkie, ale to gmina wiejska, gdzie znajdują się Kopalnia Węgla Brunatnego Bełchatów oraz największa w Polsce i Europie elektrownia opalana węglem brunatnym - Elektrownia Bełchatów. Taki jest efekt wysokich wpływów z podatku od nieruchomości i opłaty eksploatacyjnej. Kleszczów to od lat najbogatsza polska gmina, w której na jednego mieszkańca przypada 31 910,49 zł.

W Potoku Górnym - woj. lubelskie, pow. biłgorajski - wskaźnik wynosi 406,76 zł, ustawiają tę gminę na samym końcu listy 2484 polskich gmin.

Jolanta Chwałczyk

POWIAT LUBARTOWSKI	Wskaźnik G - w PLN
Lubartów	1 605,57
Abramów	888,09
Firlej	854,18
Jeziorzany	840,22
Kamionka	884,05
Kock	706,16
Lubartów	1 399,52
Michów	1 502,86
Niedźwiada	631,07
Ostrów Lubelski	933,72
Ostrówek	532,08
Serniki	581,19
Uścimów	998,96

POWIAT ŁĘCZYŃSKI	Wskaźnik G
Puchaczów	4 528,94
Cyców	1 835,18
Ludwin	1 515,63
Łęczna	1 371,46
Milejów	1 057,21
Spiczyn	864,29

Spiczyn: wójt zostaje w fotelu na drugą kadencję

W II turze wyborów o fotel wójta gminy Spiczyn wygrała obecna wójt Dorota Szczęsna (KWW Dorota Szczęsna) uzyskując 1230 głosów poparcia (56,89 proc.)

OBWODY	Dorota Szczęsna	Gustaw Włodarczyk
Spiczyn Gimnazjum	447	181
Charlęż Kol. SP	220	40
Jawidz SP	126	541
Zawieprzyce SP	183	87
Januszówka SP	254	83

W 2014 roku Dorota Szczęsna, startując z własnego komitetu, zwyciężyła z wieloletnim wójtem Mirosławem Krzysiakiem, którego zdeklasowała już w pierwszej turze. Teraz ponownie mieszkańcy zdecydowali, że pokieruje Spiczynem kolejne pięć lat kadencji samorządowej.

W II turze wyborów o fotel wójta gminy Spiczyn wygrała obecna wójt Dorota Szczęsna (KWW Dorota Szczęsna) uzyskując 1230 głosów poparcia (56,89 proc.). Gustaw Włodarczyk z Jawidza zakończył rywalizację wynikiem 932 głosów (43,11 proc.).

Przypomnijmy tylko, że o tytuł gospodarza gminy walczyło w Spiczynie pięciu kandydatów. Głosami wyborców do dogrywki awansowali Dorota Szczęsna, ubiegająca się o reelekcję na druga kadencję oraz Gustaw Włodarczyk, który rządy w gminie chciał objąć po raz pierwszy. Szczęsna pokonała między innymi Joannę Dejko, przewodniczącą RG Spiczyn oraz Tomasza Iwanickiego i Tomasza Żurawia, którzy mieli chrapkę na władzę. *MS*

Wybitnie uzdolnieni uczniowie z powiatu łęczyńskiego

Fot.Marzena Olędzka

Stypendyści z Zespołu Szkół nr 2 im. Simona Bolivara w Milejowie: Julia Domańska, Magdalena Kosierb, Laura Kubić, Oliwia Kubić, Angelika Kuzyra, Weronika Misiak, Magdalena Nowak, Karolina Panuś, Karolina Piorun, Aleksandra Ryś, Weronika Ryś, Patryk Widziński, Radosław Wójcik

Fot.Marzena Olędzka

Stypendyści z Zespołu Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Łęcznej: Huszaluk Daniel, Kołodziej Katarzyna, Pyszyńska Weronika

Fot.Marzena Olędzka

Siostry: od lewej Laura (kl. 2 LO, nagradzana w Turnieju Mowy Polskiej) i Oliwia Kubić (kl. 4, Technikum Ekonomiczne, zdobyły II i III miejsce w Konkursie Poezji Rosyjskiej) na uroczystość wręczenia dyplomów gratulacyjnych przyszły z mamą. - Jestem bardzo dumna z córek. Od zawsze przykładnie się uczyły, już w szkole podstawowej otrzymywały świadectwa z paskiem. Dyrektor ZS nr 2 w Milejowie Dariusz Szafranek stwierdził, że dziewczęta są wyjątkowo uzdolnione, szczególnie w zakresie przedmiotów humanistycznych

W październiku 23 uczniów ze szkół średnich z powiatu łęczyńskiego otrzymało stypendia za wyniki w nauce oraz za wybitne osiągnięcia w nauce, sportowe i artystyczne.

Dyplomy gratulacyjne rodzicom i uczniom wręczył starosta Roman Cholewa. Stypendium za wyniki w nauce wynosi 150 zł miesięcznie i wypłacane jest przez jeden semestr. Stypendium za osiągnięcia naukowe, sportowe i artystyczne wypłacane jest jednorazowo i wynosi: 200 zł dla laureata szczebla wojewódzkiego, 300 zł dla laureata szczebla ogólnopolskiego, 400 zł dla laureata szczebla międzynarodowego.

Fot.Marzena Olędzka

Stypendyści z Zespołu Szkół Górniczych w Łęcznej: Roślik Daniel, Roczon Adrian, Rudnicki Mateusz, Kociuba Kacper

Największą, bo 13-osobową grupą stypendystów, pochwalić się może Zespół Szkół nr 2 im. Simona Bolivara w Milejowie.

Zespół Szkół Rolniczych w Kijanach ma z kolei w gronie najlepszych uczniów laureata eliminacji centralnych XLII Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych.

Marzena Olędzka

Fot.Marzena Olędzka

Stypendyści z Zespołu Szkół Rolniczych w Kijanach: Butryn Dominika, Podlodowska Ewa, Szabała Konrad. Konrad otrzymał stypendium za wybitne osiągnięcia w nauce, sportowe i artystyczne, jest zdobywcą tytułu laureata eliminacji centralnych w XLII edycji Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych

eprasa.pl a2749640d4

Lubartów w ranach po kampanii

Przedwyborczy tydzień w Lubartowie: zatrzymanie obywatelskie kobiety z ulotkami przez dwóch radnych, nagrywanie jej, proces wyborczy, okładanie się w mediach. A w niedzielę okazało się, komu taka kampania wyszła na dobre.

Gdy już wydawało się, że kampania wyborcza przed drugą turą w Lubartowie dobiega końca, w poniedziałek wieczorem (29 października) w niektórych skrzynkach pocztowych pojawiły się ulotki ostro krytykujące Krzysztofa Paśnika, kandydata KWW Wspólny Lubartów na burmistrza oraz prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej Jacka Tomasiaka, lidera tego komitetu. Miały tytuł „Prawdziwy mieszkańcu Lubartowa, proszę, zastanów się". W ulotce Paśnika nazwano m.in. „niesamodzielnym, marionetkowym", działalność prezesa SM oceniono jako „pasożytniczą". Na pierwszej stronie widnieje satyryczny rysunek. Ulotka nie jest w żaden sposób oznaczona jako materiał wyborczy, nie wiadomo też, kto jest jej autorem.

Radni w zasadzce

Komitet dowiedział się, kto roznosi ulotki.

- Dostaliśmy informację, że osoba kolportująca ulotki była widziana na osiedlach w Lubartowie - mówi Tomasiak. Wraz z Wojciechem Osieckim, radnym z tego komitetu, umówili się z tą osobą pod Topazem w Lubartowie. Zaparkowali przy sklepie, niedaleko nich zatrzymał się Andrzej Kardasz, kandydat na radnego powiatowego z KW PiS.

- Kiedy nadeszła osoba z firmy kolportującej ulotki, wręczył jej paczkę i wskazał ulice, na których miała jej roznieść. Po chwili nadszedł kolejny z kandydatów do Rady Powiatu z tego samego komitetu, Krzysztof Szabliński. Wraz z osobą z firmy kolportującej ruszył w kierunku jej domu. Pojechaliśmy za nimi, zajechaliśmy im drogę. Osoba z firmy przyznała, że roznosi te ulotki. Wezwaliśmy policję - relacjonuje Tomasiak.

Andrzej Kardasz opowiada, że wieszał w tym dniu banery wyborcze. Umówił się przy Topazie z osobą roznoszącą ulotki. Miał dla niej materiał wyborczy KW PiS - list burmistrza Janusza Bodziackiego do mieszkańców.

- Przekazałem jej te ulotki, pokazałem gdzie ma je roznieść i poszedłem do Topazu - relacjonuje Kardasz. W międzyczasie nadszedł Krzysztof Szabliński, który postanowił pomóc kobiecie roznoszącej ulotki.

Tam mieszka osoba, która miała roznieść ulotki. Przed jej domem drogę zajechali im Jacek Tomasiak i Wojciech Osiecki.

Kobieta miała przy sobie oficjalne ulotki burmistrza Bodziackiego.

- Po te zatytułowane „Prawdziwy mieszkańcu Lubartowa" poszła do domu, zniosła ich 1100 - mówi Jacek Tomasiak. - Zapytaliśmy, kto jej to zlecił - cisza. Dopiero kiedy wezwaliśmy policję, wzięła mnie na stronę i powiedziała, że ulotki dał jej pan Kardasz. Wtedy powiedziałem, że musi to powtórzyć przy policji. Policja sporządziła notatkę.

A to co za uloteczki?

Według Krzysztofa Szablińskiego zdarzenie miało ostrzejszy przebieg.

- Szliśmy w kierunku domu tej pani. Wcześniej znałem ją tylko z widzenia, dopiero po całym zajściu dowiedziałem się jak ma na imię. Kiedy już dochodziliśmy, drogę zajechali nam Jacek Tomasiak i Wojciech Osiecki. Wyskoczyli z samochodu mówiąc, że to zatrzymanie obywatelskie. Wszystko nagrywali, chociaż ta pani kilkakrotnie prosiła, żeby tego nie robili. Wyjęli jakąś ulotkę, którą ona miała roznosić. Była to zupełnie inna ulotka niż te, które nieśliśmy ze sobą, my mieliśmy tylko materiał wyborczy burmistrza. Tomasiak i Osiecki nie pozwalali tej pani wejść do jej domu. Była pod dużą presją, w końcu powiedziała, że ulotki dał jej Kardasz. Kiedy przyjechała policja, Tomasiak i Osiecki żądali, żeby policjanci weszli do domu tej pani. Ona prosiła, żeby nie wchodzić, bo ma małe dzieci, mogą się przestraszyć na widok mundurów. Policja do domu nie weszła, kobieta sama poszła i przyniosła pudło z ulotkami. To były inne niż te, które roznosiliśmy - relacjonuje Szabliński.

Cała akcja była filmowana przez Tomasiaka i Osieckiego. Nagranie opublikowano w specjalnym wydaniu wiadomości w spółdzielczej telewizji Kanał S. Widać na nim, jak osoba kolportująca ulotki podchodzi do samochodu Andrzeja Kardasza, chwilę potem nadchodzi Krzysztof Szabliński. Wraz z kobietą, która przyszła po ulotki, bierze paczki z bagażnika. Po chwili zza kadru słychać głosy Tomasiaka i Osieckiego, którzy pytają:

- Możemy zobaczyć co to za uloteczki są?

- Jest złamany tryb wyborczy, będzie pani odpowiadała karnie - zapowiada Tomasiak, Wojciech Osiecki wzywa policję.

- Kto pani to zlecił, niech pani się przyzna - mówi Jacek Tomasiak. Powtarza pytanie kilkakrotnie, do pytań dołącza Osiecki.

Osoba roznosząca ulotki prosi, żeby jej nie filmować, Tomasiak jednak odpowiada, że dokonywane jest zatrzymanie obywatelskie. W końcu kobieta przyznaje, że to Kardasz. Nadjeżdża policja. Potem Paśnik, Osiecki, Tomasiak i ich mecenas Maciej Polak wypowiadają się o sprawie pod komendą policji.

Wyrok za ulotkę

30 października o godz. 11 burmistrz Janusz Bodziacki zorganizował konferencję prasową na temat metod stosowanych w kampanii wyborczej, podczas której oświadczył, że treści ulotki nie zna i nie ma z nią nic wspólnego.

- Obce są w moich standardach takie metody postępowania - powiedział.

Dwie godziny później konferencję zwołał Krzysztof Paśnik. Domagał się od Andrzeja Kardasza dymisji ze stanowiska prezesa PEC.

Krzysztof Paśnik skierował w trybie wyborczym do Sądu Okręgowego w Lublinie pozew przeciw Andrzejowi Kardaszowi, działaczowi lubartowskiego PiS. Uznał, że ulotka, której kolportaż - jak dowodził, zlecił Kardasz godzi w jego dobre imię. Paśnik chciał zakazu rozpowszechniania ulotki, przeprosin ze strony Kardasza i wpłaty pięciu tys. zł na rzecz Stowarzyszenia Sąsiedzi. W pozwie Paśnik wskazywał, że Kardasz jest członkiem sztabu wyborczego burmistrza Janusza Bodziackiego, kandydata KW PiS. Na rozprawie 2 listopada sąd uznał ten fakt. Sąd uznał też, że nieprawdziwe są dwa stwierdzenia użyte w ulotce, według których Krzysztof Paśnik ma w programie budowę spalarni śmieci w Lubartowie oraz, że ma za pawilon przy Krzywym Kole zapłacić Spółdzielni kwotę 10 mln zł. Sąd zakazał kolportażu takiej ulotki.

Pozostałe roszczenia Paśnika oddalił. Sąd nie uznał za zasadne nakazanie Kardaszowi przeproszenia Paśnika. - Wnioskodawca nie wykazał, aby zawarte w ulotce wyborczej informacje w jakikolwiek sposób naruszyły jego dobra osobiste - napisano w uzasadnieniu. - Informacje odnoszące się do działalności prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej kosztem miasta i jego mieszkańców, czy blokowanie niekorzystnych dla niego decyzji, mają charakter oceny - uznał sąd. Dlatego nie mogą być oceniane w kategoriach prawdziwego lub nieprawdziwego stwierdzenia o fakcie.

Sąd nie uznał też żądania wpłaty pięciu tys. zł na Stowarzyszenie Sąsiedzi. - W ocenie Sądu nakaz ten jest nieadekwatny, ponieważ ulotka zawiera tylko dwie nieprawdziwe informacje - napisano w uzasadnieniu.

Konferencja za konferencją

Burmistrz Bodziacki po zapoznaniu się z ulotką nagrał wypowiedź, w której stwierdza, że nie widzi w niej nieprawdziwych informacji. W czasie nagrania stał pod drzewem między Urzędem Miasta a komendą straży pożarnej. Krzysztof Paśnik w piątek, 2 listopada zorganizował konferencję prasową stojąc pod tym samym drzewem. Ogłosił zwycięstwo w procesie z Kardaszem.

- Sąd jednoznacznie się określił, ulotka była jednym wielkim kłamstwem - powiedział Paśnik.

W tym samym dniu burmistrz Bodziacki zorganizował własną konferencję, na której podważał zwycięstwo Paśnika.

- Pan Krzysztof Paśnik wnosił o przeprosiny - sąd oddalił. Pan Krzysztof Paśnik wnosił o pisemne oświadczenie - sąd oddalił. Wnosił o zadośćuczynienie - sąd oddalił - mówił burmistrz. Według niego Waldemar Gąsior udzielając poparcia Paśnikowi zabiegał o realizację swojego programu, a w programie Gąsiora jest mowa o budowie spalarni. Burmistrz cytował pismo z 2013 r. od Spółdzielni Mieszkaniowej, w którym spółdzielnia proponowała uregulowanie sprawy działki pod pawilonem Lewartu pod warunkiem zapłaty 10 mln zł przez miasto.

Bodziacki odniósł się też do „obywatelskiego zatrzymania" i wypowiedzi prezesa Jacka Tomasiaka w spółdzielczej telewizji.

- Czy uprawnione było zatrzymanie przez dwie osoby kolportera, który przenosił moje listy podpisane i oznaczane znakami komitetu? Czy uprawnione było zmuszanie kolportera do innych zachowań i czynności? - mówił burmistrz. Odtworzono też fragment wypowiedzi Jacka Tomasiaka w telewizji Kanał S.

- Wiemy kto jest odpowiedzialny za grafikę, tu pozdrowienia dla pana grafika. Rysunek, choć nie za bardzo udany, ale myślę, że pan również będzie mógł się popisać kolejnymi grafikami w chwili, kiedy będziemy chcieli z panem porozmawiać - mówi Jacek Tomasiak na nagraniu.

- Sugerował on odpowiedzialność autora satyrycznego obrazka. Nie godzę się na takie zastraszanie ludzi, aby rysowali grafiki nie wiadomo gdzie, można się domyślać. Przypomina to czasy słusznie minione, kiedy straszono więzieniem artystów, grafików, satyryków - komentował jego wypowiedź burmistrz Bodziacki.

Wynik procesu skomentował na facebooku także Andrzej Kardasz.

- Czy sąd nakazał mi przeproszenie Paśnika i zapłacenie mu żądanych pieniędzy? - NIE, oddalił wszystko, uwzględnił tylko dwa zarzuty z kilkunastu. To jest na pewno wygrana ALE MOJA, a nie Pana Paśnika - napisał.

Na kolejne przedwyborcze akcje nie było już czasu. Nastała cisza wyborcza.

Marcin Kusyk

Anioły z II LO u rodaków we Lwowie

Po przeszło czterech latach wolontariusze z II Liceum Ogólnokształcącego im. P. Firleja w Lubartowie ponownie zawitali do potrzebujących na Ukrainie.

W dniach 24-28 października, wraz z opiekunką Justyną Świderską-Niedobit przebywali we Lwowie, pracując w różnych instytucjach pomocowych.

Wolontariusze prowadzili warsztaty plastyczne we Lwowskim Domu Dziecka nr 1, spędzając czas z osieroconymi maluchami. Następnego dnia bawili się z dziećmi w polskim przedszkolu. W Towarzystwie Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej pokazali część artystyczną z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, wieczór zakończył się wspólnym odśpiewaniem „Roty".

Red

Po przeszło czterech latach wolontariusze z II Liceum Ogólnokształcącego im. P. Firleja w Lubartowie ponownie zawitali do potrzebujących na Ukrainie

Spotkanie w sprawie Budżetu Obywatelskiego

Zainteresowani Budżetem Obywatelskim mogą przyjść w czwartek, 8 listopada o godz. 15.30, do Lubartowskiego Ośrodka Kultury. Odbędzie się wtedy spotkanie informacyjne w sprawie BO. Propozycje do realizacji mieszkańcy Lubartowa będą mogli składać od 9 listopada do 10 grudnia na specjalnych formularzach z listami poparcia. Projekty będą oceniane przez burmistrza i powołany przez niego zespół opiniujący. Projekty do realizacji lubartowianie wybiorą w głosowaniu.

Marcin Kusyk

eprasa.pl a2749640d4

Nadaj bezpłatnie ogłoszenie 516 019 188
24wspolnota.pl

PIŁKA NOŻNA - IV LIGA

Poszli śladem pierwszej drużyny

Podopiecznym Jacka Fiedenia kompletnie nie udał się wyjazd do Tomaszowa Lubelskiego. Górnik II przegrał tam aż 1:5, chociaż przez większość czasu był bliski remisu. Honorowe trafienie dla gości zaliczył młody Bartłomiej Kukułowicz.

Swoim składem

Gracze z Łęcznej pojechali do Tomaszowa Lubelskiego przede wszystkim swoim nominalnym składem. Z pierwszej drużyny na mecz pojechali jedynie środkowy obrońca Bartosz Waleńcik oraz pomocnicy Michał Zuber i Filip Szewczyk. Pierwszy w ostatnim czasie nie jest w stanie wywalczyć sobie na stałe miejsca w kadrze II-ligowca, a drugi ma na swoim koncie w tej rundzie jedynie dwa krótkie epizody w wyższej lidze. Ostatni z nich wraca dopiero do formy po kontuzji i niedzielne spotkanie rozpoczął na ławce rezerwowych. Piotr Pacek, Bartłomiej Kukułowicz, Adrian Szczerba i Karol Turek również mają podpisane kontrakty z pierwszym zespołem, ale na ten moment bliżej jest im do drużyny rezerw niż powołania do osiemnastki meczowej w II lidze. Na dodatek szkoleniowiec Górnika II przesunął na jeden mecz do drużyny młodzieżowej kilku juniorów, która w tym czasie rozgrywała ważne spotkanie.

Gol po błędzie

W pierwszej połowie dość długo utrzymywał się wynik bezbramkowy. Po nieco ponad 30 minutach gry poważny błąd w swoim polu karnym popełnił jednak Hubert Przybycień, który zagrał prosto pod nogi jednemu z rywali, a ten z bliska nie miał najmniejszego problemu, żeby pokonać młodego Przemysława Pęksę. Ostatecznie pierwsza połowa zakończyła się minimalnym prowadzeniem gospodarzy.

Chwila nadziei

Zaraz po zmianie stron Górnik II zdołał wyrównać. Ładnym rajdem na lewym skrzydle popisał się Piotr Pacek, który na koniec precyzyjnie zagrał w pole karne. Przytomnie zachował się Piotr Świeca. Najskuteczniejszy w tym sezonie zawodnik drużyny rezerw przepuścił piłkę pod nogami, a ta doszła do nieobstawionego Bartłomieja Kukułowicza. Były zawodnik młodzieżowych drużyn Legii skorzystał z tego prezentu i pewnym strzałem z pierwszej piłki skierował piłkę do siatki.

Wypunktowani

Radość gości nie trwała jednak długo, ponieważ już po niespełna 180 sekundach ponownie przegrywali. Autorem dość łatwego gola okazał się Norbert Raczkiewicz. Potem Tomasovia miała kolejną dobrą okazję do zdobycia gola, ale pojedynek sam na sam z jednym z zawodników miejscowych wygrał Pęksa. W 78 min. młody bramkarz nie spisał się jednak najlepiej. Kacper Nastałek uderzył z dystansu z dość ostrego kąta, a piłka po tym strzale skoczyła i po rękach bramkarza łęcznian znalazła drogę do bramki. To tylko zwiększyło apetyt gospodarzy na kolejne gole. Chwilę później kompletnie nie kryty na środku pola karnego po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Damian Szuta uderzył z powietrza, podwyższając na 4:1. W ostatnich minutach wynik meczu ustalił za to Arkadiusz Smoła i łęcznianie zeszli z boiska z bagażem pięciu bramek.

Ściąć Kłosa
W najbliższą sobotę o godzinie 13 podopieczni Jacka Fiedenia podejmą u siebie ekipę Kłosa. Chełmianie w tym sezonie walczą o utrzymanie, ale potrafią też sprawiać niespodzianki. Jeżeli jednak tylko łęcznianie szybko pozbierają się po porażce z Tomasovią, powinni zgarnąć kolejne trzy punkty.

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Górnik II Łęczna
5:1 (1:0)

Bramki: Rataj 33`, Raczkiewicz 55`, Nastałek 78`, Szuta 83`, Smoła 87` – Kukułowicz 52`.
Górnik II: Pęksa – M.Fiedeń, Waleńcik, Szczerba, Turek, Kukułowicz (75` Greniuk), Przybycień, Zuber, Pacek (75` Jakubczak), Świeca (75` B.Fiedeń), Orysz (55` Szewczyk).

(kuba)

Fot.gornikleczna.pl

Jacek Fiedeń,
trener Górnika II Łęczna

Nie potrafiliśmy się odnaleźć

Słabo to niestety wyglądało. Pojechali do Tomaszowa Lubelskiego głównie swoim składem. Trenerowi juniorów oddałem kilku zawodników, ponieważ czekał ich ważny mecz, a my mieliśmy już na swoim koncie sporo punktów. Słabo zagraliśmy właściwie w każdej formacji, a szczególnie w obronie. Zresztą wskazuje na to końcowy wynik. Straciliśmy pierwszego gola po błędzie indywidualnym. W drugiej połowie wyrównaliśmy, ale gospodarze dość łatwo objęli ponownie prowadzenie. Trzy ostatnie gole straciliśmy w ostatnim kwadransie. Dość charakterystyczne, że dokonałem chwilę przed tym trzech zmian – dwóch graczy na boku boiska i napastnika. Nie chcę rozliczać zawodników indywidualnie, ale to właśnie po tym straciliśmy te bramki. Przy trzecim golu wydaje mi się, że błąd popełnił Pęksa, ale była mgła, a ja stałem dość daleko od tej sytuacji. Nie winię go jednak za to, ponieważ niedługo przed tym wybronił nam sam na sam. Drużyna Tomasovii zagrała z nami z rozmachem i polotem. My za to nie za bardzo potrafiliśmy odnaleźć się na boisku. Zagraliśmy podobnie jak rozgrywająca równolegle swoje spotkanie pierwsza drużyna. Do końca rundy czekają nas jeszcze dwa mecze – u siebie z Kłosem Chełm i na wyjeździe z Ładą Biłgoraj. W obu postaramy się zwyciężyć

PIŁKA NOŻNA KOBIET - EKSTRALIGA

Zmierzają po mistrzostwo

Piłkarki Górnika odniosły dwunaste zwycięstwo w sezonie. W sobotę łęcznianki rozbiły 7:0 AZS Wrocław.

Zielono-czarne otworzyły wynik meczu w 4 minucie, gola strzeliła Gabriela Grzywińska. To rozwiązało worek z bramkami. Spotkanie rozstrzygnęło się już w pierwszej połowie, po której gospodynie prowadziły 6:0. Po dwie bramki zdobyły Dominika Grabowska i Ewelina Kamczyk, swoje trafienie do tego dołożyła Sylwia Matysik. Po przerwie GKS nie był już tak skuteczny, czego efektem tylko jedna bramka, autorstwa Krystyny Sikory.

Po wygranej 7:0 z okupującymi dolne rejony tabeli wrocławiankami mistrzynie Polski jeszcze powiększyły swoją przewagę nad resztą stawki. Różnica wynosi już siedem punktów.

Górnik Łęczna - AZS Wrocław
7:0 (6:0)

Bramki: Grzywińska 4`, Grabowska 8`, 17`, Matysik 10`, Kamczyk 33`, 35`, Sikora 62`.
Górnik: Kowalska - Rogalska (66` Karpińska), Górnicka, Grec, Jelencić, Matysik (46` Sikora), Grzywińska, Grabowska, Balcerzak, Kamczyk, Zdunek.

Fot.Archiwum

Gabriela Grzywińska otworzyła wynik sobotniego meczu z AZS Wrocław. Pomocniczka Górnika ma już na swoim koncie 9 goli

Wyniki 12 kolejki:
Górnik - Wrocław 7:0Wałbrzych - Olimpia 6:1Medyk - Łódź 3:0Mitech - Katowice 1:1Kraków - Polonia 5:0Biała Podlaska - Czarni 2:2
Następna kolejka:
Biała Podlaska - Górnik (18.11.), Czarni - Kraków, Polonia - Mitech, Katowice - Medyk, Łódź - Wałbrzych, Olimpia - Wrocław

Dominik Smagała

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Górnik Łęczna	12	36	66-7
2	Medyk Konin	12	29	44-14
3	Czarni Sosnowiec	12	28	43-17
4	AZS PWSZ Wałbrzych	12	25	40-18
5	UKS SMS Łódź	12	18	21-11
6	AZS UJ Kraków	11	17	19-18
7	GKS Katowice	11	14	12-14
8	AZS PSW Biała Podlaska	11	13	24-24
9	Olimpia Szczecin	12	11	15-45
10	AZS Wrocław	12	8	7-47
11	Mitech Żywiec	12	5	11-37
12	Polonia Poznań	12	0	7-57

PIŁKA NOŻNA - KLASA A

Szczęśliwa wygrana Błękitu

Błękit Cyców pokonał w niedzielę u siebie GKS Niedźwiada 1:0. Niespodziewaną porażkę na wyjeździe, również w niedzielę, poniósł za to Ludwiniak Ludwin, który uległ aż 0:3 Piotrcovii Piotrków.

Błękit Cyców - GKS Niedźwiada
1:0 (0:0)

Bramka: Sidor 90`+2.
Błękit: Radko - C. Zawrotniak, Rutkowski, Gajus, Nowaczek, Bednaruk, Leszczyński, Charytanowicz (52` Bedliński), Serafin (63` Sidorowski), K. Zawrotniak (53` Pilipczuk), Lis (53` Sidor).

Piorcovia Piotrków - Ludwiniak Ludwin
3:0 (1:0)

Bramki: 37`, 64`, 83`.
Ludwiniak: Mariusz Pobiega - Koza, Szymaniak, Maciej Pobiega (70` Kruk), Sobów (55` Gwóźdź), Sajnaj, Brzozowski, Nastaj (60` Macieńko), Pasiak (60` Grzesiuk), Czubacki, Kędzierski.
Wyniki 12 kolejki:
Błękit - Niedźwiada 1:0Głusk - Perła 2:2Trawena - Victoria 1:2Rokitno - Tajfun 1:1 Rohland - Krzczonovia 2:4Piotrcovia - Ludwiniak 3:0Niemce - Oleśnia 8:0
Następna kolejka (10-11.11.):
Oleśnia - Błękit (11.11., g. 13), Ludwiniak - Niemce (10.11., g. 13), Krzczonovia - Piotrcovia, Tajfun - Rohland, Victoria - Rokitno, Perła - Trawena, Niedźwiada - Głusk

dsm

Dariusz Kuchta
trener Błękitu

Szczególnie satysfakcjonujące zwycięstwo

Za nami mecz walki. To było wyrównane starcie, które nie obfitowało w sytuacje bramkowe. Goście mogli strzelić gola na początku, ale Marcin Rutkowski wybił piłkę z linii bramkowej. Później idealnej okazji nie wykorzystał dla nas Karol Zawrotniak. O losach rywalizacji zadecydował gol z doliczonego czasu gry. Takie zwycięstwo cieszy szczególnie, tym bardziej, że ostatnio w takich okolicznościach przegraliśmy.

Grzegorz Sajnaj
grający trener Ludwiniaka

Coś się zacięło

Do momentu straty pierwszego gola nic nie zapowiadało tego, że mecz zakończy się naszą porażką. Przy wyniku 0:1 staraliśmy się wyrównać, ale zostaliśmy skontrowani. Później już tylko waliliśmy głową w mur. Jesteśmy w dołku, ciężko nam jest wykorzystać sytuacje bramkowe. Coś się zacięło.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	GKS Niemce	12	32	47-7
2	Ludwiniak Ludwin	12	25	30-11
3	Oleśnia Oleśniki	12	23	29-29
4	Trawena Trawniki	12	22	35-22
5	Błękit Cyców	12	21	14-11
6	Perła Małgiew	11	20	34-19
7	Krzczonovia Krzczonów	12	18	30-31
8	GLKS Głusk	12	14	24-32
9	GKS Niedźwiada	12	12	27-32
10	Piotrcovia Piotrków	12	12	22-36
11	Tajfun Ostrów Lubelski	11	11	20-29
12	Victoria Rybczewice	12	10	18-31
13	Rohland Tuszów	12	9	18-31
14	Perła Rokitno	12	8	8-35

eprasa.pl a2749640d4

PIŁKA NOŻNA Takiego karnego kibice w Lubartowie jeszcze nie widzieli. „Budyń" trafił dwukrotnie

Od 0:1 do 5:1

Nie było niespodzianki. Lewart ograł beniaminka z Łukowa, chociaż jako pierwsi z gola cieszyli się gracze Orląt.

Lubartowianie nie dali szans beniaminkowi z Łukowa, strzelając pięć goli

Dogonili do przerwy

Adrian Siemieniuk dostał piłkę od Jakuba Dołęgi i zdecydował się na uderzenie. Futbolówka odbiła się jeszcze od nogi jednego z przeciwników, zmieniła kierunek i zaskoczyła Dawida Kuźmę. Lewart jeszcze przed przerwą zdołał odwrócić losy spotkania, a po zmianie stron dominował. Wyrównał Michał Budzyński, który nogą sfinalizował dośrodkowanie Dariusza Michny. W 43. minucie Artur Szkutnik musiał tylko dopełnić formalności po centrze Patryka Pokrywki.

„Fular", „Pokrywa" i „Budyń"

Na 3:1 uderzył Grzegorz Fularski. Łukasz Najda popędził bokiem boiska i zagrał do napastnika Lewartu. Pokrywka miał swoje chwile radości, trafiając w krótki róg. Dla niego była to pierwsza bramka w barwach lubartowian. Asystował „Fular". W doliczonym czasie Najda został powalony w polu karnym, a Budzyński w nietypowy sposób trafił z przedłużonej „jedenastki". Karol Bujak dotknął piłkę, a stoper Lewartu wbiegł z zza pleców i uderzył nie do obrony.

Mogło być wyżej

- Zagraliśmy na „piątkę". Był moment krytyczny. Dostaliśmy bramkę po rykoszecie, gdzie przy wyniku bezbramkowym mieliśmy dwie znakomite okazje, ale to się zemściło. Do przerwy wyciągnęliśmy wynik, a po niej dołożyliśmy trzy gole. Mogliśmy więcej, ale się nie udało. Trzy znakomite okazje miał Grzecho Fularski, Artur Szkutnik, Łukasz Najda. Nie będę narzekał, bo i tak mamy okazały wynik. Wiedzieliśmy, że Orlęta mają dobrą ofensywę. Zagrażali nam kontrami - mówi Łukasz Mierzejewski.

Wróciła skuteczność

Opiekun Lewartu nie ukrywa, że zespół chciał zmazać plamę po remisie w Rykach. - Mecz meczowi nie jest równy. Z Ruchem mieliśmy ogromną przewagę, a nie umieliśmy tego wykorzystać. Podsumowaniem naszej niemocy był rzut karny. Tutaj skuteczność była na wyższym poziomie - dodaje.

Bez atutów

- Byliśmy słabsi. W pierwszej części niepotrzebnie ułatwiliśmy gospodarzom zdobycie goli. Taką przegraną można było wkalkulować w nasze poczynania. Miejscowi chcieli zrehabilitować się za remis w Rykach i im to się udało. Zespół Łukasza Mierzejewskiego miał jeszcze dwie, a może trzy znakomite okazje - mówi Robert Różański.

Poza zasięgiem

Trener Orląt nie kryje, że już na samym początku spotkania dwie znakomite okazje mieli miejscowi. - Udało się nam przetrzymać ten moment, a w dodatku objęliśmy prowadzenie. Później już tylko lubartowianie mieli powody do radości. Nie graliśmy słabo, ale przeciwnik był poza naszym zasięgiem. Dużo lepiej radzili sobie na grząskim boisku - dodaje.

Ale karny!

W Rykach rzutu karnego nie wykorzystał Michał Budzyński. W niedzielę rehabilitował się. Najpierw otworzył wynik, a następnie postawił kropkę nad „i" po „jedenastce" Karola Bujaka. „Kargul" podbiegł do piłki i ją dotknął, zaś 30-latek dopadł do niej i skierował do siatki. - Chłopcy mieli taki plan. Chcieli strzelić na dwa tempa i to się udało - wspomina „Mierzej".

Niewygodny rywal

W sobotę lubartowianie zmierzą się z Victorią w Żmudzi. - Mam dobre wspomnienia ze starcia z tym zespołem, ale musimy uważać. Victoria wzmocniła się, punktują i zdaję sobie sprawę, że będzie ciężko - mówi „Mierzej".

Lewart Lubartów - Orlęta Łuków 5:1 (2:1)

Bramki: Budzyński 26`, 90+1`, Szkutnik 43`, Fularski 70`, Pokrywka 87` - Siemieniuk 23`.
Lewart: Kuźma - Wankiewicz (85` Golda), Budzyński, Michna, Ponurek (70` Marzęda), Pokrywka, Bujak, A. Pikul (60` Majewski), D. Pikul (80` Filipczuk), Fularski, Szkutnik (55` Najda).
Orlęta: Kopeć - Wieliczuk, Ł. Ebert, Goławski, Olszewski, Sowisz (55` Matuszewski), Kierych (65` Kurowski), M. Ebert, Dołęga, Siemieniuk, Soćko.
Żółte kartki: Budzyński, Szkutnik, A. Pikul - Ł. Ebert, Matuszewski.
Sędziował: Pukas (Chełm).

M.P.

IV LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Lewart - Orlęta 5:1
Bramki: Budzyński 26`, 90+1`, Szkutnik 43`, Fularski 70`, Pokrywka 87` - Siemieniuk 23`.
Kłos - Victoria 3:3
Bramki: Fornal 3`, Król 28`, Bala 60` - Lecki 7`, Furta 83`, 88`.
Start - Ruch 5:0
Bramki: Wójtowicz 18`, 35`, Wojciechowski 68` (k), Florek 76`, Drapsa 90+3`.
Włodaw. - Powiślak 1:3
Bramki: Bylina 25` - Koprucha 68`, 90+3`, Bielak 73`.
Hetman - Polesie 3:1
Bramki: Wójcik 39` (s), Oziemczuk 48`, 90+4` - Duduś 56`.
Kryształ - Huczwa 2:2
Bramki: Jabłoński 9`, Reszczyński 72` - Miedźwiedź 58`, Baran 62`.
Lublin. - Łada 1:0
Bramka: Morenkov 77`.
Tomasovia - Górnik II 5:1
Bramki: Rataj 33`, Raczkiewicz 55`, Nastałek 78`, Szuta 83`, Smoła 87` - Kukułowicz 52`.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Hetman Zamość	14	39	51:10
2	Lublinianka Lubin	14	32	28:14
3	Lewart Lubartów	14	28	35:9
4	Powiślak Końskowola	14	28	29:13
5	Górnik II Łęczna	14	25	34:25
6	Kryształ Werbkowice	14	25	21:19
7	Tomasovia	14	24	26:18
8	Victoria Żmudź	14	21	29:22
9	Włodawianka	14	17	18:32
10	Orlęta Łuków	14	16	19:24
11	Start Krasnystaw	14	14	13:22
12	Kłos Chełm	14	14	23:30
13	Huczwa Tyszowce	14	10	18:35
14	Łada Biłgoraj	14	10	14:30
15	Polesie Kock	14	9	15:34
16	Ruch Ryki	14	3	11:47

NASTĘPNA KOLEJKA (10/11 listopada): Polesie - Kryształ (sob., godz. 13), Górnik II - Kłos (sob., godz. 13), Victoria- Lewart (sob., godz. 13), Łada - Tomasovia, Huczwa - Lublinianka, Polesie - Kryształ, Powiślak - Hetman, Ruch - Włodawianka, Orlęta - Start.

PIŁKA NOŻNA – IV LIGA

Polesie dzielnie walczyło, ale wróciło do domu bez punktów

Podopieczni Grzegorza Białka zaskoczyli faworyta z Zamościa i do samego końca walczyli o urwanie punktów Hetmanowi. Ostatecznie jednak gospodarze zwyciężyli 3:1 po golu Kamila Oziemczuka w doliczonym czasie gry.

Pechowy samobój

W pierwszej odsłonie gracze z Kocka umiejętnie się bronili, chociaż Hetman na początku stworzył sobie dwie groźne okazje. Najpierw jednak Rafał Turczyn przeniósł piłkę nad poprzeczką po dobrym zagraniu Marcina Byszewskiego, a chwilę później znakomitą interwencją popisał się Marcin Zapał, z trudem odbijając główkę Mateusza Olszaka. Polesie nie pozostawało dłużne. Dobrą akcję na boku boiska przeprowadził Kacper Duduś. Były zawodnik Górnika Łęczna zagrał płasko w pole karne, ale Rafałowi Al-Swaitiemu zabrakło kilku centymetrów, żeby dojść do tego podania i skierować z bliska piłkę do bramki. Pod koniec pierwszej połowy sędzia podyktował rzut rożny dla gospodarzy, po którym Rafał Kycko silnie dośrodkował w pole karne, a piłka przeszła kilku zawodników i odbiła się niefortunnie od zaskoczonego Marcina Wójcika. Po samobójczym trafieniu w lepszych nastrojach do szatni schodzili gracze Jacka Ziarkowskiego.

Walka do końca

Po zmianie stron gospodarze błyskawicznie podwyższyli. Do prostopadłego podania wyszedł Oziemczuk i na raty pokonał Zapała. Podopieczni Grzegorza Białka zdołali się jednak szybko podnieść po stracie drugiego gola. Do wybitej przed pole karne piłki doszedł Duduś, przełożył ją jeszcze na prawą nogę i uderzył nie do obrony w samo okienko bramki strzeżonej przez Kacpra Kowalczyka. W dalszej części spotkania oba zespoły starały się rozstrzygnąć losy meczu na swoją korzyść. Polesie raz uratowała poprzeczka, a raz dobrze interweniował bramkarz gości. W końcówce Hetman grał nerwowo i to starali się wykorzystać zawodnicy z Kocka. Co chwilę kotłowało się w polu karnym gospodarzy, ale niewiele z tego wynikało. W ostatnich minutach Polesie postawiło wszystko na jedną kartę i ruszyło właściwie całym zespołem na ekipę z Zamościa. Zemściło się to jednak na nich, ponieważ Hetman wyprowadził kontrę, która zakończyła się drugim golem Oziemczuka.

HETMAN ZAMOŚĆ – POLESIE KOCK 3:1 (1:0)

Bramki: Wójcik 39 (gol samobójczy), Oziemczuk 48, 90+4 – Duduś 56.
Hetman: Kowalczyk – Byszewski, Dudek, Żmuda, Daszkiewicz – Kanarek (70 Skiba), Kycko, Oziemczuk, Turczyn (87 Bright), Skoczylas – Olszak (70 Pupeć).
Polesie: Zapał – Dobosz, Kamiński, Wójcik, Mi. Skrzypek (85 Nowakowski) – Krupski, Al-Swaiti (79 Bielecki), Misiarz, Ma. Skrzypek, Duduś – Cybul.
Żółte kartki: Kycko – Duduś, Misiarz.
Sędziował: Kawiński (Chełm).

(kuba)

Grzegorz Białek
trener Polesia Kock

Uważam, że na tle lidera pokazaliśmy się z dobrej strony. Z samej gry jestem zadowolony – szczególnie patrząc na to, z kim się mierzyliśmy. Zabrakło nam trochę szczęścia. W pierwszej połowie skutecznie się broniliśmy. Stracony gol był dość przypadkowy i kontrowersyjny. Sędzia podyktował rzut rożny dla gospodarzy, uznając, że piłka opuściła boisko. Sugerował się tutaj ustawieniem Zapała, który rzeczywiście był poza linią, ale trzymał piłkę jeszcze w obrębie pola gry. Marcin był pewny, że tak było. Potem mocno dośrodkowana piłka przeszła kilku graczy i pechowo odbiła się od Wójcika. W drugiej odsłonie szybko straciliśmy bramkę, ale nie poddaliśmy się i zdobyliśmy kontaktowego gola. Niewiele brakowało, żeby wrócić z Zamościa z remisem, ale ostatecznie nie udało nam się wyrównać. Myślę, że takie rozstrzygnięcie było w naszym zasięgu. To dobry prognostyk przed meczem z Kryształem i być może z Lublinianką, który może odbyć się jeszcze jesienią. Szczerze mówiąc, wolałbym rozegrać to drugie spotkanie wiosną. W zimie planujemy wzmocnić się i solidnie przygotować do rundy rewanżowej. Teraz jednak zrobimy wszystko, żeby wydostać się ze strefy spadkowej przed przerwą zimową. Nasza kadra wygląda coraz lepiej. W starciu z drużyną z Werbkowic powinien być już gotowy do gry Szymon Bielecki, który pojawił się w sobotę dopiero w końcówce spotkania. Wróci też raczej Damian Majcher, którego zatrzymały teraz sprawy zawodowe. Będziemy się też odwoływać w sprawie zawieszenia Michała Wójcickiego. Będziemy się starali skrócić jego absencję po czerwonej kartce z trzech do dwóch spotkań

Rozbić Kryształ

W najbliższą sobotę gracze z Kocka podejmą u siebie ekipę Krzyształa Werbkowice. Najbliżsi rywale Polesia w tym sezonie spisują się całkiem nieźle i systematycznie punktują oraz sprawiają problemy faworytom. Dzięki dobrej postawie plasują się oni w górnej połówce tabeli i wydaje się, że będą się do samego końca bili o miejsce na podium IV ligi. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 13. Najprawdopodobniej nie będzie to jednak ostatnie spotkanie Polesia w tej rundzie. Władze ligi planują rozegrać pierwszą kolejkę rundy wiosennej jeszcze w listopadzie - pod warunkiem, że warunki atmosferyczne na to pozwolą.

OPWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe i chcesz, żeby było o nich głośno w prasie? Zadzwoń lub napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „wspólnocie lubartowskiej". Zapraszamy do współpracy.

JAKUB ZAŁUSKI
jzaluski@24wspolnota.pl lub zaluski.jakub@gmail.com, tel. 793444964

eprasa.pl a2749640d4

Wracamy do sprawy, o której Wspólnota jako pierwsza pisała dwa tygodnie temu

Seniorka spłaca dług, a komornik chce wyceniać mieszkanie

Z powodu 20 tys. zł zachowku dla syna zmarłego partnera 78-letnia puławianka może stracić mieszkanie. Nieruchomością interesuje się komornik, który wyegzekwował od pani Teresy już 35 tys. zł. W zeszły poniedziałek komornik miał przeprowadzić szacowanie, jednak nikt mu nie otworzył.

Pani Teresa mieszka w bloku na Sieroszewskiego z dorosłym, niepełnosprawnym synem. Komornik zainteresował się jej mieszkaniem, mimo że kobieta chce spłacić zasądzone należności w gotówce

Pani Teresa jest przytłoczona pismami od komornika. Boi się, że razem z niepełnosprawnym synem straci dach nad głową

Mimo wpłaty 25 tys. złotych na konto kancelarii, mimo próśb puławskiego Ruchu Sprawiedliwości Społecznej, komornik nie chciał odstąpić od dokonania czynności operatu szacunkowego, za który 77-latka musiałaby dodatkowo zapłacić kilka tysięcy złotych. Do szacowania jednak nie doszło, bo na pukanie do drzwi nikt nie odpowiedział. Po spisaniu protokołu urzędnicy opuścili klatkę schodową

Sąd orzekł obowiązek spłaty zachowku

O Pani Teresie pisaliśmy już w 43 numerze „Wspólnoty Puławskiej".78-latka mająca pod opieką dorosłego niepełnosprawnego syna, od kilku miesięcy martwi się o swój los. Wszystko z powodu wyroku sądowego zgodnie z którym seniorka musi spłacić zachowek dla Dariusza - syna swojego zmarłego partnera, Stanisława. W nieformalnym związku przeżyli razem prawie 40 lat, a ojciec nie utrzymywał żadnego kontaktu z synem z pierwszego małżeństwa. Dla pani Teresy, Dariusz był obcą osobą, dlatego wyrok sądu uważa za niesprawiedliwy. Kobieta miała nadzieję, że wyrok można będzie jeszcze zmienić, jednak jako starsza osoba, mająca problemy z chodzeniem, nie wiedziała jak się odwołać i nie była w stanie sama zająć się formalnościami. Gdyby jednak wiedziała, jaki będzie rozwój wypadków, nie zwlekała by ze spłatą. Teraz zmaga się z komornikiem i wysokimi odsetkami.

Komornik egzekwuje dla pasierba i skarbówki

Należności kobiety, które egzekwuje komornik sądowy łącznie wynoszą prawie 30 tys. zł. To 20 tys. zł zachowku dla pasierba, a także podatek spadkowy w wysokości ponad 9 tys. zł, o który w tym roku upomniała się puławska skarbówka (pan Stanisław zmarł w 2009 roku). To podatek od nieruchomości, którą teraz komornik objął egzekucją. Na spłatę dla US komornik zajął emeryturę kobiety - od 4 miesięcy pobiera po 400 zł, a p. Teresie zostaje tysiąc złotych na życie i wysokie bieżące opłaty (nawet 900 zł). Jak tłumaczy kobieta, na bankowym koncie w ramach lokaty miała ponad 10 tys. zł. Gdy lokata się skończyła i chciała ją wypłacić okazało się, że również te pieniądze przejęła kancelaria komornicza. Na początku października komornik przesłał seniorce pismo, w którym informuje, że podjął egzekucję z nieruchomości i 29 października odbędzie się szacowanie wartości lokalu. Biegły sądowy miał sporządzić operat szacunkowy. Wobec takich kroków kobieta się załamała.

- To co mnie spotkało, to jedna wielka tragedia. Nawet nie potrafię o tym spokojnie pomyśleć i dochodzić swoich praw - żaliła się pani Teresa, gdy w połowie października opowiedziała swą historię „Wspólnocie".

Pokrzywdzeni pomagają sobie nawzajem

Pani Teresa skontaktowała się również z Beatą Kołodziej, która sama walczy o sprawiedliwość z innym puławskim komornikiem, który za obce długi zlicytował jej dom za 1/6 wartości. Dziś pani Beata pomaga innym osobom pokrzywdzonym przez system komorników oraz sędziów i jest w bieżącym kontakcie z Piotrem Ikonowiczem, prowadzącym Kancelarię Sprawiedliwości Społecznej, a także z innymi organizacjami społecznymi.

Pani Teresa za jej namową złożyła w sądzie wniosek o zawieszenie egzekucji. Kontaktowała się również z kancelarią komorniczą, w której wyraziła chęć dobrowolnej spłaty należności, jeśli tylko dostanie czas na zebranie brakującej sumy. Rzecznik Lubelskiej Izby Komorniczej informował wówczas „Wspólnotę", że wobec dobrej postawy dłużniczki do żadnych czynności przy nieruchomości nie dojdzie.

- Jak przekazał mi pan komornik, znaczna część należności została już wpłacona, a resztę można rozłożyć na raty. Do szacowania prawdopodobnie nie dojdzie. I ta sprawa pokazuje, że w wielu przypadkach wystarczy przyjść do komornika i porozmawiać - mówił Tomasz Fornalski dwa tygodnie temu. Wbrew jego słowom, komornik nie zrezygnował jednak z szacowania.

Beata Kołodziej, sama zmagała się z komornikiem
Mamy do czynienia z działaniem na szkodę dłużniczki. To starsza kobieta, która nie była w stanie właściwie interpretować pism i nie do końca wiedziała, o co chodzi

Komornik pocałował klamkę

W tygodniu poprzedzającym szacowanie, komornik wystosował do starszej pani pismo, w którym informuje, że od zaplanowanych czynności nie odstąpi.Wobec tego kobieta poprosiła swojego brata o pożyczkę na spłatę wszystkich należności, tak by raz na zawsze rozwiązać. 25 tys. zł zostało przelane na konto kancelarii komorniczej w niedzielę wieczorem. W poniedziałek rano komornik otrzymał pismo z dowodem wpłaty. Zapowiedział jednak, że przewidziana czynność się odbędzie. Co ważne, dokonanie operatu szacunkowego przez biegłego rzeczoznawcę kosztuje do kilku tysięcy złotych, a rachunek pokrywa w takich przypadkach dłużnik. Oznacza to, że pani Teresa byłaby dodatkowo obciążona kosztami za bezpodstawnie przeprowadzoną czynność.

Nim na wyznaczone na południe szacowanie przybył komornik i biegła, na miejscu stawiły się puławskie media i Beata Kołodziej, reprezentująca Ruch Sprawiedliwości Społecznej. Czekaliśmy na klatce. Gdy urzędnik dotarł pod drzwi pani Teresy, Kołodziej jeszcze raz poprosiła go, by odstąpił od czynności, tłumacząc że należności zostały uregulowane ostatnim przelewem. Komornik chciał jednak rozmawiać z samą dłużniczką. W związku z blokadą czynności szacowanie się nie odbyło - komornik spisał protokół i odszedł.

- Mamy do czynienia z działaniem na szkodę dłużniczki. To starsza kobieta, która nie była w stanie właściwie interpretować pism i nie do końca wiedziała, o co chodzi. Komornik nie pofatygował się przyjść do niej wcześniej, bo nawet dziś zauważyliśmy, że nie wiedział do których drzwi ma pukać - relacjonuje Beata Kołodziej.

Po próbie podjęcia czynności przez komornika, pani Beata pomogła starszej kobiecie złożyć w kancelarii pismo z zapytaniem, jak zostały zaksięgowane i rozliczone dotychczasowe wpłaty - wpłacone ostatnio 25 tys. zł, ponad 10 tys. ze zlikwidowanego konta i kilka wpłat z emerytury po 400 zł.

Wysokie odsetki

Po kilku dniach do pani Teresy przyszedł list, w którym komornik informuje, w jaki sposób rozdysponowano dotychczas wyegzekwowane pieniądze. Na spłatę zachowku dla Dariusza S. łącznie wyegzekwowano od pani Teresy już 25 tys. zł, z czego na samą należność główną dla wierzyciela poszło tylko 11,5 tys. zł. Pozostała kwota została rozdysponowana na naliczone przez komornika wysokie odsetki - ponad 8 tys. zł - a także koszty sądowe - 1600 zł - i adwokackie - 900 zł. Ostatni niedzielny przelew rozdzielono między dług dla Dariusza S. i Urzędu Skarbowego. Jak tłumaczy komornik w piśmie, na podstawie kodeksu postępowania cywilnego pierwszeństwo w spłacie ma US. Dla skarbówki zaksięgowano 11 tys. zł, co w całości zabezpieczyło roszczenia. Dlatego pani Teresie z powrotem będzie wypłacana całość emerytury. Beata Kołodziej ma jednak wątpliwości czy komornik powinien samemu decydować na który dług rozdysponować wpłatę.

- W moim przekonaniu doszło do przekroczenia uprawnień przez komornika, bo rozbił kwoty wedle własnego uznania, choć w tytule przelewu był wpisany jeden KM, pod którym komornik egzekwował należność na spłatę zachowku. W przypadku dobrowolnej wpłaty nie mógł rozporządzać tym wedle uznania. W ten sposób pozostawił sobie otwartą furtkę do zajęcia mieszkania - mówi działaczka społeczna.

Zgodnie z pismem z kancelarii, pani Teresie do zapłaty pozostaje około 10 tys. zł. 8,5 tys. na główną należność - zachowek dla Dariusza S. a 1350 zł na odsetki. Kobieta, która skorzystała już z pomocy brata, musi zastanowić się jak w szybkim czasie dostarczyć komornikowi zaległą sumę. Po dotychczasowych czynnościach komornika, dla pani Teresy sytuacja pozostaje niejasna, gdyż komornik zostawił możliwość wyznaczenia terminu kolejnego operatu szacunkowego, co jest pierwszym krokiem do licytacji mieszkania.

- Rozumiem zdecydowane działania komornika, w przypadku niewypłacalnego dłużnika, który swoim stosunkiem do egzekucji wykazuje złą wolę. Natomiast gdy dłużnik prezentuje dobrą postawę, chcę się porozumieć i dobrowolnie spłacić należności w ramach własnych możliwości, takie działania komornika jest w mojej ocenie naruszeniem etyki zawodowej, przekroczeniem uprawnień i ewidentnym złamaniem prawa na szkodę dłużników. Nie godzę się z taką postawą organów państwowych, dlatego uważam, że moje działania są uzasadnione - reasumuje Beata Kołodziej.

Kamil Wąsik

eprasa.pl a2749640d4

PIŁKA RĘCZNA Bodaj najwyższa przegrana Azotów w historii występów w najwyższej klasie rozgrywkowej

Kielczanie przebiegli się po naszych

Puławianie nie mieli szans z mistrzami Polski. Vive rozbiło zespół Bartosza Jureckiego aż 35:18. W sobotę do Puław przyjedzie Pogoń Szczecin.

W Kielcach doszło do meczu na szczycie, czyli starcia PGE VIVE z Azotami Puławy. Obie drużyny miały bardzo mało czasu, gdyż dopiero co zakończyły się zgrupowania reprezentacji. Z ekipy gospodarzy spora część zawodników przebywała poza Kielcami i wrócili oni do klubu dopiero w ostatniej chwili. Trener Tałant Dujszebajew pierwszy raz w tym sezonie mógł skorzystać z usług powracającego po kontuzji palca Mariusza Jurkiewicza. Co ciekawe w ekipie PGE VIVE w składzie znalazło się trzech bramkarzy.

Zawodnicy z Puław fatalnie weszli w to spotkanie. Szczególnie źle grali w ataku i już po ośmiu minutach o czas poprosił trener zespołu gości - Bartosz Jurecki, wtedy jego zespół miał na swoim koncie zero bramek. Również kielczanie w ofensywie popełniali sporo błędów. W końcu w 10. minucie Azoty zdobyły premierową bramkę, a jej autorem był Piotr Masłowski.

Przewaga PGE VIVE była bezdyskusyjna i rosła cały czas. Już w 25. minucie wynosiła dziewięć bramek. Duża w tym zasługa Filipa Ivicia. Chorwacki bramkarz mistrzów Polski spisywał się bardzo dobrze. Z postawy swojego zespołu nie był z kolei zadowolony Bartosz Jurecki i na trzy i pół minuty przed końcem pierwszej połowy skorzystał z drugiej przerwy. To jednak wiele nie pomogło i PGE VIVE pewnie wygrało tę część meczu.

Tuż po wznowieniu gry do bramki trafił Luka Cindrić i PGE VIVE pierwszy raz miało przewagę dziesięciu trafień. To było dla nich za mało! W 41. minucie po kontrze Arkadiusza Moryty było już 23:10! O swój ostatni czas w tym meczu poprosił trener Jurecki.

Dwanaście minut przed końcem PGE VIVE miało o piętnaście bramek więcej od wicelidera PGNiG Superligi. W kieleckiej bramce pojawił się młody Miłosz Wałach, który popisał się kilkoma udanymi paradami. Warto też wspomnieć, że między słupkami Azotów dobrze spisywał się Valentyn Koshovy i to w dużej mierze dzięki niemu puławianie uniknęli jeszcze większego blamażu. Wojciech Staniec handballnews.pl

Wybili piłkę ręczną z głowy

Wyjazdowy mecz Azotów z PGE VIVE miał być hitem kolejki. Kielczanie jednak wygrali siedemnastoma bramkami i pokazali swoją siłę.

Po spotkaniu niezbyt zadowolony był Vive wygrało wysoko już kolejny mecz. - Na razie z tego co wiem, to wszystkim po kolei wybijają piłkę ręczną, każdej drużynie, z którą grają. Wiedzieliśmy z zespołem jakiego kalibru się zmierzymy. Nie może być tak, że na początku mamy dobre sytuacje i trafiamy w słupek, nie trafiamy w bramkę. Ivić grał fenomenalnie, miał 56 procent udanych interwencji. Chciałbym, aby nasi bramkarze zawsze mieli taką skuteczność. Zeszło z nas powietrze, graliśmy za szybko, zbyt bojaźliwie. Nie zachowywaliśmy się jak drużyna chce się pokazać z dobrej strony, tylko przyjechać i by mieli nam odciąć głowę. Ciężko powiedzieć coś po takim meczu, jeżeli nie trafia się tylu dogodnych sytuacji. Zupełnie inaczej byliśmy nastawieni, inaczej rozmawialiśmy w szatni, a wyszliśmy jakbyśmy zapomnieli tej głowy - nie krył Bartosz Jurecki.

Co było przyczyną tak wysokiej porażki? - Nie trafialiśmy i to była nasza bolączka. Na początku w obronie nie było źle. Biegaliśmy do przodu, dobiegliśmy do 12. metra się zatrzymywaliśmy. Nie było ataku na bramkę - przyznał Jurecki.

Trener Azotów przyznał, że nie zachowa spokój. - Lepiej żeby opadły emocje. Obejrzę mecz jeszcze raz na spokojnie i wtedy porozmawiamy. Myślę, że moi zawodnicy wiedzą co zrobili źle. Miał być atak do przodu, a jak zaatakowali dwa, trzy razy mocniej to pozycje były. Może nawet nie jakieś dogodne, ale też, gdy znajdowaliśmy się w sytuacji sam na sam to nie potrafiliśmy tego wykorzystać - powiedział.

Vive Kielce - Azoty Puławy 35:18 (16:7)
Vive: Ivić, Wałach - Jurecki 2, A. Dujshebaev 1, Aguinagalde 2, Jachlewski 3, Janc 4, Lijewski 1, Jurkiewicz 1, Moryto 5, Cindrić 4, Fernandez 9, Karalek 2, D. Dujshebaev 1.
Azoty: Koshovy, Borucki - Kaleb 2, Panić 7, Podsiadło, Łyżwa, Matulić, Skrabania 1, Rogulski, Grzelak, Masłowski 3, Kasprzak 2, Prce 1, Seroka 2, Jarosiewicz.
Upomnienia: Panić, Grzelak.
Kary: 2 min. (Jurkiewicz) - 4 min. (Rogulski, Kasprzak).
Sędziowali: Chrzan, Janas (obaj Kraków).
Widzów: 2300.

MECZE W TV
Podobnie jak w poprzednim sezonie spotkania PGNiG Superligi można oglądać na antenie nSport+. Oto mecze, które będą transmitowane na żywo.

06.11., 20:15 MKS Kalisz - Vive
11.11., 13:00 Wybrzeże - Gwardia
14.11., 20:15 Pogoń - Kalisz
17.11., 15:30 MMTS - Orlen

M.P.

PGNIG SUPERLIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Vive - Azoty 35:18
Gwardia - Chrobry 29:27
Arka - Kalisz 28:24
Pogoń - Orlen 23:31
Piotrkow. - Kwidzyn 22:25
Górnik - Stal 35:26
Wybrzeże - Zagłębie 29:25

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Vive Kielce	9	27	338:236
2	Górnik Zabrze	9	23	266:231
3	Azoty Puławy	9	21	281:221
4	Orlen Wisła Płock	9	21	286:232
5	MMTS Kwidzyn	9	17	229:231
6	Gwardia Opole	9	16	250:268
7	Wybrzeże Gdańsk	9	15	231:245
8	Chrobry Głogów	9	12	231:231
9	Zagłębie Lubin	9	11	238:251
10	Piotrkowianin	9	9	244:263
11	MKS Kalisz	9	7	237:251
12	Stal Mielec	9	4	229:292
13	Pogoń Szczecin	9	3	218:268
14	Arka Gdynia	9	3	230:288

NASTĘPNE KOLEJKI (10.11., godz. 18:00): Azoty - Pogoń, Zagłębie - MMTS Kwidzyn, Orlen - Piotrkowianin, MKS Kalisz - Vive, Stal - Arka, Chrobry - Górnik, Wybrzeże - Gwardia.

VIVE : AZOTY 35 : 18 (16 : 7)		
MIN.	WYNIK	STRZELEC
1	1:0	Lijewski
2	2:0	Moryto
5	3:0	Cindrić
8	4:0	Cindrić
19	**4:1**	**Masłowski**
12	5:1	Jachlewski
12	6:1	Jurecki
14	**6:2**	**Panić**
15	7:2	Cindrić
15	**7:3**	**Kaleb**
17	8:3	Karalek
17	9:3	Janc
20	10:3	Fernandez
20	11:3	Fernandez
22	12:3	D. Dujshebaev
22	**12:4**	**Prce**
23	13:4	Fernandez
24	**13:5**	**Panić**
24	14:5	Fernandez
28	**14:6**	**Panić**
29	**14:7**	**Panić**
29	15:7	Fernandez
30	16:7	Janc
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
32	17:7	Cindrić
34	18:7	Moryto
35	**18:8 K**	**Seroka**
36	**18:9**	**Masłowski**
36	19:9	Karalek
37	20:9	Fernandez
37	**20:10**	**Masłowski**
38	21:10	Jurecki
39	22:10	Moryto
41	23:10	Moryto
42	24:10	Fernandez
43	**24:11**	**Kaleb**
43	25:11	Fernandez
44	26:11	Moryto
45	27:11	Fernandez
46	**27:12**	**Kasprzak**
47	28:12	Janc
48	**28:13**	**Skrabania**
50	**28:14**	**Panić**
51	29:14	Aguinagalde
52	30:14	Jachlewski
54	31:14	Jachlewski
55	**31:15**	**Kasprzak**
55	32:15 K	A. Dujshebaev
56	**32:16**	**Panić**
58	33:16	Jurkiewicz
58	**33:17**	**Panić**
58	34:17	Aguinagalde
59	**34:18 K**	**Seroka**
60	35:18	Janc
KONIEC MECZU		

Panić zagra w Mieszkowie

Marko Panić w przyszłym sezonie będzie występował w Mieszkowie Brześć

Najskuteczniejszy zawodnik Azotów poprzedniego jak i obecnego sezonu zmieni barwy klubowe.

Marko Panić podpisał dwuletnia umowę z Mieszkowem Brześć. Chorwat występujący w reprezentacji Bośni i Hercegowiny w obecnym sezonie zdobył 51 goli. W poprzednim cieszył się ze 166 trafień. 27-latek trafił do Azotów przed poprzednim sezonem z Chambery Savoie. W następnych rozgrywkach będzie reprezentował barwy Mieszkowa. Przenosiny za wschodnią granicę to spora szansa na występy w Lidze Mistrzów. W Brześciu zastąpi Sime Ivicia, który przeniesie się do grającego w niemieckiej Bundeslidze HC Erlangen.

M.P.

ROZMOWA Z Marko Paniciem, rozgrywającym Azotów Puławy

O Azotach nie powiem złego słowa

Dlaczego podjąłeś decyzję o przenosinach do Białorusi?
- Z Azotami związałem się trzyletnią umową, jednak po dwóch sezonach mogłem skrócić kontrakt. Tak właśnie się stało. Dogadałem się z Mieszkowem Brześć. W Puławach spotkałem fantastycznych ludzi, zaczynając od prezesa Jerzego Witaszka, dyrektora sportowego, pracowników klubu, a kończąc na kibicach. Cały mój pobyt w Azotach będzie trwać dwa lata. Fani piłki ręcznej powinni mnie zrozumieć. Chcę grać na jeszcze wyższym poziomie. Puławianie mają duże ambicje, ale ja nie chcę czekać do końca sezonu. Być może uda się wywalczyć wicemistrzostwo, ale to przypuszczenia. Pojawiła się oferta z Białorusi i skorzystałem z niej. Klub występuje w Lidze Mistrzów. Dla mnie to krok do przodu. W klubie jest świetny szkoleniowiec. Wierzę, że przy Manolo Cadenasie zrobię jeszcze postęp.

Decyzja była trudna?
- Bardzo. Nie mogę powiedzieć na Azoty nic złego. Dobrze się czułem i czuje w Puławach, bo dopiero po sezonie zmienię barwy klubowe.

Miałeś inne oferty?
- Pojawiły się konkretne propozycje z Niemiec i Francji. W Bundeslidze występowałbym w zespole, który biłby się o środek tabeli. Tego nie chciałem. Wyznaję zasadę, że chcę walczyć o najwyższe cele. Do Francji nie chciałem wracać. Grałem tam pięć lat.

A zapytania z Vive i Orlenu?
- Z Kielc nikt nie dzwonił. Z kolei Płock się odzywał. Miałem czekać. Dwa, trzy miesiące. Nie chciałem żyć w niepewności. Działacze z Brześcia byli dużo konkretniejsi.

Jak będziesz wspominał pobyt w Puławach?
- Ambicje są ogromne. Wierzę, że Azoty pójdą jeszcze wyżej w hierarchii piłki ręcznej w kraju i w Europie. Pamiętajmy, że niedługo powstanie piękna hala. Czułem się w Puławach znakomicie. Czułem się jak u siebie w domu. Polska mentalność jest zbliżona do naszej, jugosławiańskiej. Nie miałem problemów z adaptacją w nowym miejscu. Miałem pomoc od Nikoli Prce, który gra w klubie od kilku lat.

Opinia o Białorusi jest jedna. Tak jest dużo biedniej...
- Rozmawiałem z kolegami, którzy występowali w Brześciu: Ivanem Karaciciem, Obradoviciem, Djukiciem, Potepo. Wszyscy chwalili klub i całą otoczkę. A może życie? Wszędzie staram się żyć po swojemu, czy to we Francji, Polsce czy na Białorusi.

Jak to jest z twoją lepszą ręką?
- Jestem praworęczny, a rzucam lewą.

Dlaczego tak?
- To długa historia. Jak byłem malutki to pracowałem z ojcem nad rzutem inną ręką niż tą, którą wykonuję większość czynności. Nauczyłem się i tak już zostało.

Kiedyś Nikola Prce mówił, że tata przywiązywał ci prawą rękę, żebyć nie mógł nią rzucać. To prawda?
- A skąd. To Nikoli wymysł (śmiech - przyp. red.).

Zabierasz najbliższych do Brześcia?
- Tak. Jestem dwa lata po ślubie. Mam malutkie dziecko. Chcę mieć ich przy sobie. Przez pierwszy miesiąc będę chciał przygotować dom i wtedy ich zabiorę na Białoruś.

eprasa.pl a2749640d4

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Radomiak rozbił Górnika

Piłkarze klubu z Łęcznej ponieśli w niedzielę w Radomiu dotkliwą porażkę z miejscowym Radomiakiem. Zielono-czarni przegrali aż 1:5. Jedynego gola dla Górnika strzelił obrońca Tomasz Midzierski.

Bez żądła

W pierwszym składzie po raz pierwszy w tym sezonie zabrakło Patryka Szysza, najskuteczniejszego gracza Górnika. Skrzydłowy wszedł na boisko dopiero w drugiej połowie spotkania.

- W trakcie tego tygodnia był chory i nie trenował w normalnym mikrocyklu, więc musieliśmy go oszczędzić. Generalnie to w ogóle nie planowałem go wpuszczać na boisko - przyznał już po meczu Sławomir Nazaruk, prowadzący ekipę Górnika.

Za ofensywę odpowiadali w meczu z Radomiakiem Mohamed Essam oraz Paweł Wojciechowski, który w ostatnich trzech meczach strzelił cztery gole.

Egipcjanin z kolei nadal czeka na swoje premierowe trafienie w zielono-czarnych. W niedzielę nie zagrał Adrian Łuszkiewicz, lider środka pola Górnika pauzował z powodu obejrzenia w tym sezonie czterech żółtych kartek.

2:0 do przerwy

Spotkanie rozpoczęło się od przewagi gospodarzy, którą ci zdołali udokumentować w 14 minucie trafieniem do bramki łęcznian. Gola strzelił Rafał Makowski, dobijając uderzenie kolegi z zespołu, który próbował szczęścia z rzutu wolnego.

Dziesięć minut później było już 2:0 dla Radomiaka. Na listę strzelców wpisał się Meik Karwot, który wpakował piłkę do siatki bramki strzeżonej przez Patryka Rojka po dośrodkowaniu ze stałego fragmentu gry.

Goście próbowali się odgryźć, ale strzał Essama obronił golkiper ekipy z Radomia.

Popis Karwota

Na 3:0 Radomiak podwyższył w 61 minucie. Do bramki „Górników" tym razem trafił Leandro, który wykorzystał rzut karny. Kilka minut później było już 4:0, a swojego drugiego gola strzelił Karwot, tym razem uderzając z dystansu. Gospodarze mogli trafić do siatki łęcznian już chwilę wcześniej, jednak piłka wylądowała na poprzeczce.

Nie był to koniec kanonady radomian i popisów strzeleckich Karwota, który popisał się kolejnym efektownym strzałem. Co ciekawe, hat-trick w meczu z Górnikiem to pierwsze gole niemieckiego obrońcy dla Radomiaka.

Na otarcie łez dla zielono-czarnych w 79 minucie strzałem głową trafił Tomasz Midzierski. Gol na 1:5 był jednak wszystkim, czym w niedzielę w Radomiu mogli się pochwalić w ofensywie „Górnicy".

Fot.Górnik Łęczna

Jedynego gola dla Górnika w niedzielnym starciu z Radomiakiem zdobył Tomasz Midzierski. Goście trafili jednak dopiero przy wyniku 0:5

RADOMIAK RADOM – GÓRNIK ŁĘCZNA 5:1 (2:0)

Bramki: Makowski 14`, Karwot 24`, 69`, 75`, Leandro 61` (k) – Midzierski 79`.

Radomiak: Kochalski – Jakubik, Klabnik, Świdzikowski, Grudniewski, Leandro (78` Wawszczyk), Karwot, Makowski, Filipowicz (72` Winsztal), Luz (65` Suchanek), Sokół (59` Rolinc).

Górnik: Rojek – Pajnowski, Midzierski, Markowski, Zagórski, Korczakowski (67` Szysz), Tymosiak, Bętkowski (46` Sosnowski), Pisarczuk (81` Dzięgielewski), Essam, Wojciechowski.

Żółte kartki: Świdzikowski, Jakubik – Pisarczuk, Zagórski, Sosnowski, Tymosiak.

Sędziował: Marcin Kochanek (Opole).

Dominik Smagała

Sławomir Nazaruk
sztab szkoleniowy Górnika

Kluczowy wątpliwy karny

Zwycięstwo Radomiaka było zasłużone, choć w moim odczuciu trochę zbyt okazałe. Rywale byli bardzo konkretni i prawie wszystkie swoje sytuacje zamienili na bramki, a nam się to nie udało i stąd taki wysoki wynik. Myślę, że decydującym momentem był fragment gry po przerwie, po którym straciliśmy trzecią bramkę, z mojej perspektywy z wątpliwego karnego. Mieliśmy wtedy inicjatywę i okazje bramkowe i gdybyśmy doprowadzili do stanu 2:1, ten mecz mógłby zupełnie inaczej wyglądać. Jednak przeciwnicy strzelili nam z karnego, a potem zbyt łatwo traciliśmy kolejne gole. Szacunek dla drużyny gospodarzy, którzy potrafili wykorzystać nasze momenty dekoncentracji.

STRZELAŁ JUŻ DLA BOGDANKI

Niedzielne trafienie było dla Tomasza Midzierskiego pierwszym golem dla Górnika po powrocie do klubu z Łęcznej. Obrońca ma już na swoim koncie dwie bramki dla zielono-czarnych. Defensor zanotował dwa gole w 2012 roku, gdy klub występował wówczas pod nazwą Bogdanka Łęczna w I lidze.

II LIGA

Wyniki 17 kolejki:

Radomiak - Górnik 5:1
Makowski 14`, Karwot 24`, 68`, 74`, Leândro 61` (k) - Midzierski 79`

Skra - Siarka 1:0
Nowak 90`

Ruch - Pogoń 2:1
Balicki 80`, Kowalski 90` - Rybski 55`

Bełchatów - Błękitni 3:0
Biel 30`, 77`, Szymorek 65`

Olimpia - Widzew 3:2
Handzlik 89`, Kita 90`, Ziętarski 90` - Kazimierowicz 33`, Michalski 40`

Elbląg - Elana 2:2
Fidziukiewicz 5`, Bojas 87` (k) - Kozłowski 10`, Kościelniak 55`

Rozwój - Resovia 1:2
Wrzesień 11` - Buczek 54`, 59`

Znicz - Rybnik 3:1
Machalski 24`, Zjawiński 45`, Zagórski 78` - Brychlik 44`

Stal - Gryf 4:2
Waszkiewicz 25`, 32`, Mroziński 59`, Mistrzyk 71` - Kołc 30`, Koziara 35`

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Widzew Łódź	17	37	33-14
2	Radomiak Radom	17	33	40-11
3	Elana Toruń	17	32	27-15
4	GKS Bełchatów	17	29	20-9
5	Olimpia Grudziądz	17	28	31-22
6	Górnik Łęczna	17	26	29-30
7	Stal Stalowa Wola	17	26	29-24
8	Znicz Pruszków	17	24	26-27
9	Resovia	17	23	25-29
10	Ruch Chorzów	17	21	24-23
11	Skra Częstochowa	17	20	14-25
12	Błękitni Stargard	17	20	17-27
13	Gryf Wejherowo	17	19	24-32
14	Siarka Tarnobrzeg	17	18	14-25
15	Rozwój Katowice	17	16	18-32
16	ROW 1964 Rybnik	17	16	14-21
17	Olimpia Elbląg	17	15	12-25
18	Pogoń Siedlce	17	15	22-28

Następna kolejka (10-11.11.):
Górnik - Gryf (11.11., g. 19.18), Stal - Rybnik, Znicz - Resovia, Rozwój - Elana, Elbląg - Widzew, Olimpia - Błękitni, Bełchatów - Pogoń, Ruch - Siarka, Skra - Radomiak

Mecz w święto

O godz. 19.18 rozpocznie się spotkanie Górnika z Gryfem w Święto Niepodległości.

„Wspólnie świętujmy 100-lecie odzyskania przez Polskę Niepodległości na meczu Górnik – Gryf! Tego dnia wszyscy jesteśmy biało-czerwoni. Zabierz barwy narodowe na stadion i przyjdź dopingować Górników w walce o ligowe punkty" - zachęcają władze klubu z Łęcznej.

Bilety na to wydarzenie można dostać w cenie od 5 do 15 zł. Dzieci na mecz wchodzą za złotówkę. Wejściówki można kupić przez internet na stronie bilety.gornik.leczna.pl lub w salonikach prasowych sieci Kolporter, m.in. w Łęcznej (ul. Wierzbowa 7), Milejowie (ul. Partyzancka 11, Biedronka) czy Lubartowie (ul. Rynek I 16). W kasach stadionu bilety będzie można nabywać w dniu meczu od godziny 17.

dsm

ZNANY TRENER PONOWNIE W GÓRNIKU

Franciszek Smuda rusza do pracy

- Trenowanie Górnika rozpocznę od środy - zapewnia w rozmowie z mediami popularny „Franz". O jego zatrudnieniu w zielono-czarnych mówi się nieoficjalnie od kilku tygodni.

W pracy od środy

Były selekcjoner reprezentacji Polski skończył właśnie rekonwalescencję po urazie kolana. 70-latek przeszedł operację, z kontuzją zmagał się od kilku miesięcy. Teraz jest już gotowy do powrotu do pracy w roli trenera. Franciszek Smuda potwierdził w rozmowie z dziennikarzem portalu Interia Michałem Białońskim, że jego nowym pracodawcą będzie klub z Łęcznej.

- Trenowanie Górnika rozpocznę od środy - deklaruje były selekcjoner.

Szkoleniowiec zasiadł na trybunach w Radomiu i na własne oczy obejrzał porażkę „Górników" z Radomiakiem.

Fot.Archiwum

Były selekcjoner reprezentacji Polski ma zacząć pracę w Łęcznej już w środę

Górnik mu pasuje

„Franz" był już szkoleniowcem Górnika w sezonie 2016/2017, gdy zespół zielono-czarnych występował w Lotto Ekstraklasie. Przejął drużynę w grudniu po Andrzeju Rybarskim. Doświadczonemu trenerowi nie udało się jednak utrzymać łęcznian w elicie, choć trzeba mu przyznać, że do powodzenia jego misji zabrakło mu wówczas niewiele.

- Najważniejsza jest organizacja klubu, dzięki niej można wszystko poukładać, a kopalnia Bogdanka bardzo wspiera Górnika. Zresztą nie tylko klub, ale całą okolicę. Dzięki niej ludzie w tym regionie mają się dobrze, dobrze zarabiają, bo ta kopalnia jest wydajna. Górnik Łęczna to klub, który mi bardzo pasuje - podkreśla trener w rozmowie z Interią.

Cel jest ambitny

Szkoleniowiec określa cel, jaki przyświeca jego angażowi w Górniku.

- To nie tak, że olałem Ekstraklasę. Podkreślam, z Górnikiem chcę do niej wrócić - zapowiada.

Po odejściu z Górnika w lipcu 2017 roku Franciszek Smuda prowadził III-ligowy Widzew Łódź. Został zwolniony na kolejkę przed końcem sezonu. W ostatnim meczu rozgrywek łodzianie wygrali i awansowali do II ligi, w której obecnie rywalizują z Górnikiem.

dsm

ZAPOWIEDŹ MECZU

Czas na rewanż

W najbliższą niedzielę Górnik podejmie na swoim stadionie Gryfa.

Będzie to pierwszy mecz rundy rewanżowej. Pierwsze spotkanie tych drużyn, w Wejherowie, zakończyło się remisem 2:2. Łęcznianie przegrywali już 0:2, ale po golach Patryka Szysza i Piotra Wojciechowskiego zdołali doprowadzić do remisu. Górnik będzie miał po swojej stronie atut własnego boiska - ostatni raz w Łęcznej przegrał 1 września. Gryf nie jest z kolei mistrzem meczów wyjazdowych - na osiem prób podopieczni Zbigniewa Szymkowicza wygrali tylko raz, ponosząc przy tym pięć porażek. Mocną stroną najbliższych rywali Górnika nie jest też z pewnością defensywa, bo zespół z Wejherowa stracił najwięcej goli w lidze, obok Rozwoju Katowice.

dsm

eprasa.pl a2749640d4

KICK-BOXING

Dziewięć medali naszych kickbokserów

Trzynastu zawodników Akademii Sztuk Walki Go-Fight wzięło udział w Otwartym Pucharze Polski w Kickboxingu - Poinfighting Grand Prix. Na podium zawodów stawali dziewięć razy.

Otwarty Puchar Polski w Kickboxingu Poinfighting Grand Prix odbył się 27 października w Świdniku. Na zawodach nie mogło zabraknąć reprezentantów Akademii Sztuk Walki Go-Fight, której podopieczni na co dzień trenują m.in. w Łęcznej.

Zawodnicy z Go-Fight zdominowali kategorię do 32 kg - w finale spotkali się Kacper Szymczuk i Kacper Głowienka. Górą z tego starcia wyszedł ten pierwszy, srebro przypadło Głowience. Ten sam zawodnik do srebra dołożył jeszcze brąz w kategorii do 37 kg.

Podobna sytuacja była także w rywalizacji w kategorii do 42 kg, gdzie także w finale spotkali się dwaj reprezentanci Akademii Sztuk Walki. Brajan Sarachin w walce o złoto pokonał Olgierda Grzywaczewskiego. Sarachin do swojego dorobku dołożył jeszcze srebro wywalczone w konkurencji do 47 kg.

Bardzo dobrze zaprezentowała się Karolina Bojarczyk, która w tym roku skończyła 13 lat i przeskoczyła do wyższej kategorii wiekowej - kadeta starszego. Startując w dwóch kategoriach wagowych wywalczyła srebrny (do 50 kg) i brązowy medal (do 55 kg).

Brąz w kategorii do 37 kg wywalczył z kolei Nikodem Dejko.

Spośród zawodników łęczyńskiej Akademii w Otwartym Pucharze Polski wystąpili także Bartosz Sadowski (piąty w kat. do 32 kg i siódmy w kat. do 37 kg), Sara Steć (ósma w kat. do 42 kg), Daniel Szostakiewicz, Antoni Bojarczyk, Oskar Wójcicki, Kajetan Hapoń, Karol Graboś oraz Jakub Parczewski.

Dominik Smagała

PRZYJDŹ NA TRENING

Akademia Sztuk Walki Go-Fight zaprasza na zajęcia taekwondo i kickboxingu w Łęcznej i w Świdniku. Zapisy pod nr tel.: 794 171 278.

Fot. Akademia Sztuk Walki Go- Fight

W kategorii do 32 kg w finale spotkali się dwaj zawodnicy Akademii Sztuk Walki Go-Fight. Górą był Kacper Szymczuk, który stanął na najwyższym stopniu podium, srebro zdobył Kacper Głowienka.

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Avia zmiażdżyła Tura

Milejowianie przegrali w niedzielę w Świdniku aż 0:8.

Goście szybko stracili gola, a chwilę później kluczowego obrońcę, który wyleciał z boiska z czerwoną kartką. Do przerwy jednak Tur bronił się całkiem przyzwoicie. Katastrofa przyszła na początku drugiej części, gdy w dziesięć minut milejowianie stracili cztery gole. W końcówce gospodarze dorzucili jeszcze dwa trafienia.

- W pierwszej połowie nawiązaliśmy z rywalami walkę, jednak czerwona kartka z dwunastej minuty przekreśliła naszą taktykę i obniżyła morale. Na drugą połowę wyszliśmy zupełnie zdekoncentrowani, popełniliśmy bardzo proste błędy w obronie. Mogliśmy jednak nawet doprowadzić do wyrównania przy stanie 0:2, ale swoich sytuacji nie wykorzystał Maksym Kowalski. Warto podkreślić, że brakowało w naszym składzie nominalnego bramkarza - podsumowuje Jacek Kubicki, trener Tura.

Avia II Świdnik - Tur Milejów
8:0 (2:0)

Bramki: 10`, 30`, 46`, 48`, 50`, 55`, 75`, 80`.
Tur: D. Zarzeczny - Dorożuk, D. Kowalski (60` J. Kozak), Pawelec, Roczon, Ł. Kozak, Wawrzusiszyn, Wójcik, M. Kowalski, Polikowski (80` Kociuba), Akhil.
Żółte kartki Tura: Ł. Kozak, Roczon.
Czerwona kartka: Pawelec 12` (za faul).

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Granit Bychawa	14	30	34-11
2	Orion Niedrzwica Duża	14	30	24-12
3	Avia II Świdnik	14	25	32-15
4	Stal Poniatowa	14	24	21-17
5	Mazowsze Stężyca	14	24	22-21
6	POM Iskra Piotrowice	14	24	29-17
7	LKS Stróża	14	23	27-19
8	Wisła II Puławy	14	20	29-26
9	Sokół Konopnica	14	20	18-21
10	Sygnał Lublin	14	18	29-32
11	Świdniczanka	14	18	24-20
12	Opolanin	14	16	20-19
13	Janowianka	14	16	18-21
14	Piaskovia Piaski	14	16	19-23
15	Unia Wilkołaz	14	7	17-41
16	Tur Milejów	14	1	9-57

Wyniki 14 kolejki:
Avia II - Tur 8:0
Unia - Stal 2:2
Stróża - Piotrowice 1:2
Sygnał - Janowianka 0:4
Mazowsze - Wisła II 2:1
Opolanin - Orion 3:1
Granit - Sokół 3:0
Świdniczanka - Piaski 2:1
Następna kolejka (10-11.11.):
Piaskovia - Avia II, Sokół - Świdniczanka, Orion - Granit, Wisła II - Opolanin, Janowianka - Mazowsze, Piotrowice - Sygnał, Stal - Stróża, Tur - Unia (10.11., g. 13)

dsm

PIŁKA NOŻNA - ROZGRYWKI OLDBOYÓW

Ludwin najlepszy wśród oldboyów

Cztery zespoły wzięły udział w IV Międzygminnym Turnieju Piłkarzy Weteranów. Do rywalizacji stanęły m.in. ekipy z Ludwina i Łęcznej.

„Ruch to zdrowie" - pod takim hasłem 20 październik w Bychawie zmierzyli się piłkarscy oldboye w ramach międzygminnego turnieju. Zawody, w których udział wzięły drużyny z Ludwina, Łęcznej, Bychawy i Jabłonnej, rozgrywane były na orliku systemem każdy z każdym.

Najlepszą drużyną okazała się reprezentacja Ludwina, która zaliczyła dwa zwycięstwa i remis. Łęcznianie uplasowali się na trzecim miejscu, co dały im dwa punkty zdobyte w spotkaniach zakończonych remisami.

Patronatem imprezy było Starostwo Powiatowe w Lublinie, a głównym organizatorem Mieczysław Tracz, działacz miejscowego klubu piłkarskiego.

dsm

WYNIKI MECZÓW

Łęczna - Jabłonna 1:1
Ludwin - Bychawa 1:0
Ludwin - Jabłonna 1:0
Bychawa - Łęczna 3:0
Bychawa - Jabłonna 4:0
Łęczna - Ludwin 2:2

KLASYFIKACJA TURNIEJU

1. Ludwin - 7 pkt.
2. Bychawa - 6 pkt.
3. Łęczna - 2 pkt.
4. Jabłonna - 1 pkt.

Fot. Stanisław Bosak

Ludwin - I miejsce w IV Międzygminnym Turnieju Piłkarzy Weteranów: Ryszard Białek, Sawicki Piotr, Grzegorz Różycki, Piotr Nastaj, Adam Duklewski, Kazimierz Brzozowiec, Sławomir Siodłowski, Wiesław Bodzak.

Fot. Stanisław Bosak

Łęczna - III miejsce w IV Międzygminnym Turnieju Piłkarzy Weteranów: Zbigniew Kocowski, Piotr Superson, Mirosław Kowalik, Stanisław Paszkiewicz, Sławomir Stasikowski, Andrzej Kawalec, Grzegorz Zielik, Tadeusz Gmurkowski, Stanisław Bosak.

Zagrają w Łańcuchowie

„Ponad podziałami - stu uczestników na stulecie niepodległości" - pod takim hasłem zagrają piłkarscy amatorzy w halowym turnieju w Łańcuchowie (gm. Milejów). Rozgrywki, które organizuje UKS Banita Milejów, odbędą się 17 listopada (sobota) w hali miejscowej szkoły podstawowej. - W turnieju weźmie udział dziesięć drużyn, m.in. ze Świdnika, Mełgwi, Starościc, Białki czy Milejowa. Zapraszamy kibiców - mówi Ryszard Kurzępa, współorganizator. Początek rozgrywek zaplanowano na godz. 15.

dsm

eprasa.pl a2749640d4

Rozmowa z Pauliną Łuczeńczyk, córką „Gwiezdnego księcia literatury"

Śmierć taty była dla mnie zaskoczeniem i tragedią

Dzień Zaduszny jest czasem wspomnień tych, którzy odeszli. Nie tak dawno mieszkańcy Ludwina wspominali swego sąsiada, pisarza, Andrzeja Łuczeńczyka, który zmarł 27 lat temu. Okazją do spotkania i rozmów o pisarzu, była promocja jego książki „Dzieła zebrane". Dziś swego ojca wspomina Paulina Łuczeńczyk, która przez osiem lat mieszkała razem z nim w Ludwinie.

Kiedy sięgnęła Pani po książki taty?
- Tata nie pozwalał mi czytać swoich książek, a ja byłam bardzo posłuszną córką i jak powiedział, że mam czegoś nie robić, to tego nie robiłam (śmiech). Kiedy mieszkałam w Ludwinie, często widziałam go jak siedzi przy stole i pisze na maszynie. Zwykle mówił do siebie, powtarzał cicho fragmenty zdań. Za życia taty chyba nic nie przeczytałam, miałam tylko 12 lat jak zmarł. Jego śmierć była dla mnie wstrząsem. Wtedy wszystko się skończyło. Wyjechałam później z Ludwina i od wszystkiego się odcięłam. Zadziałał chyba taki mechanizm psychologiczny i przez wiele lat nie wracałam pamięcią do tych miejsc i osób.

Co było tym punktem zwrotnym?
- W 2001 r. dostałam zaproszenie na uroczystość nadania bibliotece w Ludwinie imienia taty, dopiero wtedy coś się we mnie przełamało. Poczułam się odpowiedzialna za to, by tata gdzieś zaistniał. Zrozumiałam, że byłam jedyną osobą, która była blisko niego i która może coś w tym kierunku zrobić. Wtedy zaczęłam go czytać. Studiowałam wówczas polonistykę i dostrzegłam, jaką wartość ma ta literatura oraz że jest niesłusznie zapomniana.

Jaki był dla Pani tata - pisarz?
- Od najmłodszych lat traktował mnie, jako pełnoprawnego partnera do rozmowy. I ze mną, dziewczynką, która chodziła do podstawówki, prowadził często bardzo poważne rozmowy. Pamiętam, że kiedyś dyskutowaliśmy o niesamowitości malarstwa Rembrandta, o tym, w jaki sposób przedstawiał on światło na swoich obrazach. Tata nigdy nie dał mi odczuć, że jestem za mała i że niczego nie rozumiem, rozmawiał ze mną jak z osobą dorosłą.

Czy nie przeszkadzało Pani, że tata poświęca dużo czasu na pisanie?
- To, że tata pisze, było dla mnie całkowicie normalne. Nigdy nie czułam się dzieckiem zaniedbanym, poświęcał mi bardzo dużo czasu. Pamiętam taki obraz z dzieciństwa, kiedy przygotowuje mi podwieczorek lub kolację. Często też odprowadzał mnie do szkoły lub z niej przyprowadzał. Jeździliśmy razem na ryby, na grzyby, na wycieczki rowerowe, na sanki. Byłam z nim bardzo związana. Bardzo. Jego śmierć była dla mnie absolutnym zaskoczeniem i tragedią. W widoczny sposób tata zaczął chorować wiosną, a zmarł w sierpniu. To było dla nas wszystkich ogromnym szokiem.

Jednak nie wyjechała Pani z Ludwina po śmierci taty?
- Mieszkałam tutaj od 1984 r. do 1992 r. Po śmierci taty zostałam z babcią, bo ona była wtedy w bardzo złym stanie psychicznym. Zrozumiałam z czasem, że to źle wpływa i na babcię, i na mnie, i że jest dla niej jeszcze trudniejsze, gdy tutaj jestem. Zwłaszcza, że wchodziłam w trudny okres dojrzewania. Poza tym uświadomiłam sobie, że moje miejsce jest przy mamie. Rodzicie nie rozwiedli się, ale żyli w separacji od 1984 r. Wtedy tak się nami podzielili, że siostra, Weronika, została z mamą w Wieluniu, a ja zamieszkałam z tatą w Ludwinie. Spotykaliśmy się tylko w czasie wakacji i ferii zimowych czy świątecznych. W Wieluniu mieszkał też mój młodszy o osiem lat brat, Albert. Po śmierci taty przyjeżdżałyśmy też z siostrą w wakacje do babci.

Jak Pani wspomina babcię?
- Babcia była i jest dla mnie wzorem i najbliższą kobietą w rodzinie, bardzo często ją wspominam. Im jestem starsza, tym częściej. W jakiś sposób zastępowała mi mamę w czasie, gdy mieszkałam w Ludwinie. Była uzdolniona artystycznie, ja nie miałam talentu plastycznego. Pamiętam, że czasem pomagała mi w rysunkach. Szyła, haftowała, robiła piękne torty. Z opowieści rodzinnych wiem, że babcia, jej rodzeństwo i w ogóle Łuczeńczykowie dbali o edukację. Babcia raczej nie mówiła gwarą, w domu mówiło się poprawną polszczyzną.

Pani tata wiele czytał, ale też dbał, aby i Pani sięgała po książki?
- Na pewno tata przyczynił się do tego, żeby książka towarzyszyła mi od najmłodszych lat. W domu zawsze były książki, bardzo o nie dbałam dlatego mogłam wypożyczać w tutejszej bibliotece takie, których nie mógł wypożyczyć nikt inny. Pamiętam na przykład albumy o dinozaurach i o kosmosie.

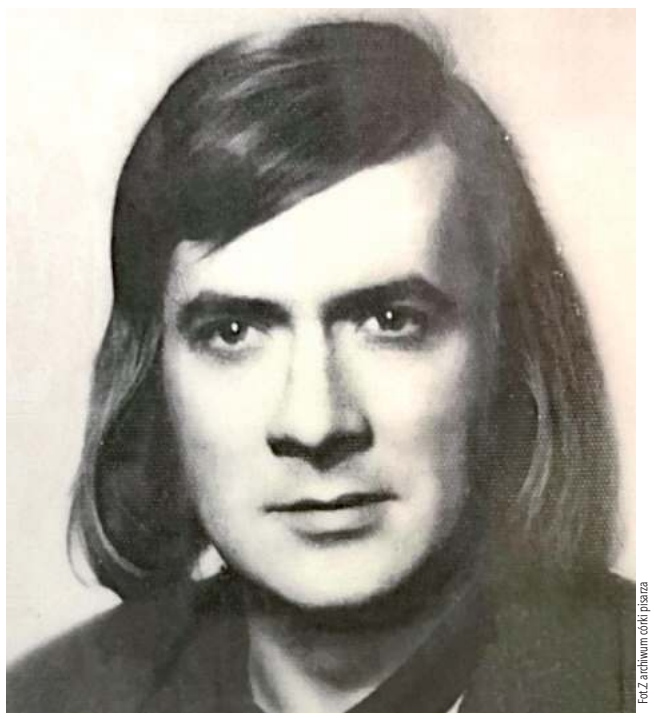

Fot.Z archiwum córki pisarza

Andrzej Łuczeńczyk (10 XII 1945 r.-12 VIII 1991 r.)
Urodził się w Ludwnie, tutaj chodził do szkoły podstawowej. W latach 1960-1962 uczył się w LO im. S. Staszica w Lublinie. Szkołę ukończył w 1978 r. w LO dla Pracujących w Lublinie. W 1979 r. ożenił się z Katarzyną Szczepańską, z którą miał troje dzieci. Pracował w wieluńskiej cementowni (1979-1984) w woj. sieradzkim. Powrócił do Ludwina, gdzie pracował w gospodarstwie rolnym, był także palaczem w Gminnym Ośrodku Zdrowia i w szkole podstawowej. Zmarł w wieku 45 lat. Dorobek literacki Andrzeja Łuczeńczyka obejmują mikropowieści i opowiadania: „Przez puste ulice", „Kiedy otwierają się drzwi", „Gwiezdny książę, „Źródło", „Wyzwanie". W tym roku nakładem wydawnictwa PIW ukazały się „Dzieła zbiorowe"

Paulina Łuczeńczyk, córka pisarza
Absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Łódzkim, zawodowo związana z Akademią Humanistyczno-Ekonomiczną w Łodzi, gdzie jest koordynatorem ds. jakości kształcenia zdalnego. Do 1992 r. mieszkała w Ludwinie, później w Wieluniu, a od 1998 r. w Łodzi. Mama 7-letniego Aleksandra

Fot.Z archiwum Pauliny Łuczeńczyk

Kilkuletni Andrzej Łuczeńczyk stoi w pierwszym rzędzie, jego mama Walentyna siedzi po prawej stronie za synem

Fot.Marzena Olędzka

Podczas promocji „Dzieł zebranych" Andrzeja Łuczeńczyka. Córka Paulina podpisuje książki ojca

Czy dzisiaj czuje się Pani odpowiedzialna za literacką spuściznę taty?
- Nie pamiętam, by kiedykolwiek tata składał na mnie odpowiedzialność za swoją twórczość. Z czasem uświadomiłam sobie, że jako osoba, która tutaj mieszkała i była najbardziej emocjonalnie z nim związana, jestem za to odpowiedzialna. Przeglądając korespondencję taty z wydawnictwami zauważyłam, że już we wczesnej twórczości tata był bardzo świadomy wartości swojej literatury i swojej osoby, jako pisarza. Chciałby, jak każdy świadomy pisarz, żeby jego twórczość była doceniana i nie odeszła w zapomnienie.

Na szczęście ma wspaniałych mecenasów, ludzi zawodowo związanych ze światem literatury?
- Tak, takim mecenasem jego pisarstwa był za życia taty i po jego śmierci Henryk Bereza, krytyk literacki związany w latach 80. z „Twórczością", w której tata publikował. Ale po wznowieniu w 1992 r. „Gwiezdnego księcia" i przypomnieniu w 1993 r. przez Jana Smolarza w „Akcencie" sylwetki pisarza wraz z publikacją dwóch nieznanych opowiadań - przez 25 lat była przerwa. Cisza. Wtedy o moim tacie nic nie pisano, poza małymi fragmentami w czasopismach literackich i poza filmem „Mroczne światy Andrzeja Łuczeńczyka", który został zrealizowany w 1998 r., za co jestem bardzo wdzięczna reżyserowi, panu Adamowi Kulikowi. Myślę, że mało jest pisarzy zapomnianych, którzy po tak długim czasie doczekali się wznowienia swych utworów w formie „dzieł zebranych". W tym miejscu chcę jeszcze raz podziękować Pawłowi Orłowi, który był pomysłodawcą wydawniczego przedsięwzięcia i redaktorem tomu wydanego przez Państwowy Instytut Wydawniczy.

Promocja książki w Ludwinie była więc wydarzeniem niezwykłym?
- Byłam bardzo wzruszona, spotkałam tu osoby, które mnie pamiętają i które pamiętają mojego tatę. Czułam się w centrum uwagi, podpisywałam książki, dużo osób chciało ze mną porozmawiać, ale to tata i jego „Dzieła zebrane" są dla mnie najważniejsze. Cieszę się, że ta książka powstała, i że mogłam się do tego w jakiś sposób przyczynić. I myślę, że mój tata też jest szczęśliwy.

Marzena Olędzka

eprasa.pl a2749640d4

Walka o niepodległość na Ziemi Lubartowskiej

Legioniści ginęli w boju, peowiacy robroili okupanta bez ostrzału

W czasie I wojny światowej w 1915 r. w powiecie lubartowskim walczyli legioniści Piłsudskiego. Wśród nich - sam Komendant, oraz Stefan Rowecki, późniejszy generał „Grot", dowódca Armii Krajowej. Ochotnicy z naszych terenów wstępowali do Legionów. Gdy nadszedł rok 1918, austriackich okupantów rozbrojono bez walki.

Członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej z Lubartowa (1914 - 1918) Kilkunastoosobowy oddział POW bez walki rozbroił żołnierzy austriackich w Lubartowie. Austriacy stacjonowali w pałacu Sanguszków. Peowiacy zażądali od nich kapitulacji – i żołnierze wykonali to bez oporu. Mało tego – austriacki oficer, Polak z pochodzenia, sam pomagał w rozbrajaniu swych podkomendnych. Kłopot był tylko z oficerem Węgrem, któremu tak się w Lubartowie spodobało, że nie chciał miasta opuścić. W końcu, z wyraźnym żalem, wyjechał. Lubartowscy peowiacy opanowali też stację kolejową. Rozbroili dwa niemieckie pociągi, które przyjechały z Parczewa. Rozbrojonych Niemców odesłano z powrotem. Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubartowskiej

Tomasz Wierzchoń z Kamionki był ochotnikiem do Legionów Polskich. Służył w 3 szwadronie 2 pułku ułanów. Posiadał za wierną służbę prawo noszenia odznaki pułkowej wydane przez komendę 2 pułku ułanów Legionów Polskich oraz brązowy medal nadany mu 6 grudnia 1916 r. Ułan z Kamionki zmarł w szpitalu wojskowym 11 sierpnia 1918 r. niemal w przededniu odzyskania niepodległości. Pośmiertnie 4 października 1933 r. Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości zarządzeniem Prezydenta RP przyznał Tomaszowi Wierzchoniowi Krzyż Niepodległości, który został odebrany przez jego brata Józefa

W walkach na terenie powiatu lubartowskiego wzięła udział I Brygada Legionów oraz współdziałający z nią 4 pułkiem piechoty Legionów. Po walkach pod Jastkowem w sierpniu 1915 r. brygada wzięła udział w pościgu za cofającymi się Rosjanami. Moskale, cofając się palili wsie, niszczyli pola. 4 sierpnia legioniści zajęli podpalony Majdan Krasieniński. - O godzinie 12 kompanie 3 i 4 naszego batalionu otrzymują rozkaz zająć wieś - kol. Majdan Krasieniński. Kompania 3 atakuje wprost przed siebie, przechodzi przez północny koniec palącej się wsi i z odległości 200 m wypiera ze skraju lasu oddziały rosyjskie. Ogień z bliskiej odległości zadaje duże straty kompanii 3:2 żołnierzy zabitych, podporucznik Nawrot zabity, podporucznik Jagmin-Sadowski ranny i 7 szeregowców rannych. W kompanii 4, która się z atakiem spóźniła, 3 szeregowców rannych i jeden Druzek zabity - zapisał żołnierz I Brygady Stefan Rowecki, późniejszy generał „Grot" - dowódca AK.

Pojedynek artyleryjski pod Kozłówką

Spieszona kawaleria legionowa wyparła Rosjan z okopów pod Kozłówką. Kawalerzyści ponieśli w tych walkach straty. Pod Biadaczką poległ podporucznik Jan Wojtkiewicz, któremu pocisk zmiażdżył głowę i urwał ramię. Pod Ożarowem rosyjskie pozycje ostrzeliwała legionowa artyleria, ale sama była też celem artylerii rosyjskiej. Z powodu tej wymiany ognia oficer 4 pułku piechoty, hrabia August Krasicki martwił się o pałac swego wuja, hrabiego Zamoyskiego w Kozłówce: - Robię co mogę, ażeby uratować pałac od zbombardowania. Napisałem do gen. Durskiego, ażeby wstawił się w Komendzie 106 Dyw. (austriackiej - przyp. red) w tej sprawie. Obawiam się jednak, że to się nie uda, gdyż będą podejrzewać, że na wieży znajduje się obserwator - zapisał. Artyleria rosyjska strzelała tak intensywnie, że sztab 4 pułku pod Bratnikiem musiał przenieść się do lasu.

5 sierpnia komendant Piłsudski w Ożarowie wydał słynny rozkaz w rocznicę wybuchu wojny. - Żołnierze! Rok temu z garścią małą ludzi, źle uzbrojonych i źle wyposażonych, rozpocząłem wojnę. Cały świat stanął wtedy do boju. Nie chciałem pozwolić, by w czasie, gdy na żywym ciele naszej ojczyzny miano wyrąbać mieczami nowe granice państw i narodów, samych tylko Polaków przy tym brakowało. Nie chciałem dopuścić, by na szalach losów ważących się nad naszymi głowami, na szalach, na które miecze rzucano, zabrakło szabli polskiej!

„Parobczaki" z Kamionki ramię w ramię z legionistami

6 sierpnia ruszyło polskie natarcie na rosyjskie pozycję pod Kamionką. 2 pułk piechoty pod Samoklęskami poniósł straty od rosyjskiego ostrzału. Węgrzy współdziałający z legionistami atakowali Kozłówkę. Cześć miejscowości zajął polski II batalion porucznika Julisza Zulaufa z 4 pułku, biorąc jedenastu jeńców. Ale swojego celu - Kierzkówki - czwartacy nie osiągnęli, I Brygadzie nie udało się zająć Aleksandrówki. Kapelan legionów, ksiądz Józef Panaś, zapisał w pamiętnikach, że pod Bratnikiem i Kamionką poległo 15 legionistów.

7 sierpnia front został przełamany pod Nowodworem. 2 pułk zajął Kamionkę, mieszkańcy osady pomagali wypędzać Moskali. Wspominał oficer Legionów, Wacław Lipiński: - Kilku tęgich parobczaków wyleciało z karabinami w ręku i nuż kropić do mochów. Nastrój jednym słowem wspaniały - pisał w książce „Szlakiem I Brygady". Jak ustalił społecznik i miłośnik historii z Kamionki, Janusz Cyfrowicz, wśród ochotników do Legionów byli mieszkańcy Kamionki - Melchior Adamczyk i Tomasz Wierzchoń.

Legioniści po walkach odwiedzili państwa Zamoyskich. - Zastaję już tu różne wojska, a w sieni wuja Konstantego i ciotkę w otoczeniu oficerów, między innymi płk Roja. Zdumienie wielkie na mój widok i przywitanie serdeczne, a gdy się dowiedzieli, że moja interwencja uratowała pałac, tym serdeczniej zostałem przywitany - cieszył się hrabia Krasicki. W następnych dniach legioniści ścigali Rosjan, cały czas tocząc walki z osłonowymi oddziałami. 9 sierpnia legioniści zajęli spalone Łysobyki (dzisiejsze Jeziorzany). Pościg za Rosjanami kontynuowali do 11 sierpnia. I Brygada przeszła wtedy do rezerwy.

Marcin Kusyk

Z ŻYCIA PARAFII LUBARTOWSKICH

Parafia św. Anny w Lubartowie
- Od 17.15 czytane wypominki, a 18 w listopadzie msze św. za poleconych w wypominkach.
- 11 listopada: główne uroczystości o godz. 10.30.

Parafia Wniebowstąpienia Pańskiego w Lubartowie
- 11 listopada o godz. 10 występ patriotyczny dzieci ze Szkoły Podstawowej w Brzezinach, a o godz. 10.30 msza święta.

Parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Lubartowie
- W listopadzie różaniec za zmarłych o godz. 17.30. O godz. 18 msza za zmarłych.
- Zbiórka artykułów szkolnych, słodyczy i zabawek dla dzieci na Białorusi w zakrystii i kancelarii do 12 listopada.
- W niedzielę o godz. 10.30 msza św. za Ojczyznę.
- W niedzielę taca na budownictwo sakralne w diecezji.

Parafia pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Kamionce
- W niedzielę spotkanie dla dzieci klas III przygotowujących się do I Komunii św. na mszy św. o godz. 9.30.
- W niedzielę taca na rzecz budownictwa sakralnego w Archidiecezji.
- 10 listopada czuwanie modlitewne Żywego Różańca i grup różańcowych w intencji Ojczyzny: msza św. o godz. 18, następnie wystawienie najśw. sakramentu i modlitwa, o godz. 21 apel jasnogórski.

Z ŻYCIA PARAFII ŁĘCZYŃSKICH

Parafia św. Barbary w Łęcznej
- W listopadzie Podrejonami o godz. 17.15 różaniec i msza św. za zmarłych. Msza św. wieczorem będzie sprawowana w intencji zmarłych polecanych w wypominkach.
- 11 listopada: msze św. jak w każdą niedzielę. Główna msza św. z udziałem władz powiatu i miasta oraz przedstawicieli szkół i instytucji o godz. 11..30. O godz. 11.10 program patriotyczny; przed kościołem będzie można nabyć flagi Polski.
- W piątek od godz. 17 i sobotę od 9 I tura rekolekcji dla posłańców i chętnych. Temat: Odkrywać wartość służby.
- W ramach obchodu 100-lecia odzyskanie niepodległości wspólnoty i ruchy różańcowe w Polsce podjęły inicjatywę modlitwy w intencji ojczyzny - w sobotę 10 listopada o godz. 7.30 msza św. a po niej wystawienie najśw. sakramentu i różaniec.
- W niedzielę po mszy św. wieczornej „Wieczór pieśni patriotycznych" prowadzony przez szkołę muzyczną Yamaha.
- Spotkania: dzieci Maryi w czwartek o godz. 15.30 w auli parafialnej; Wspólnota młodzieży dorosłej Pole Miłosierdzia w piątek o godz. 19 w auli dolnej; ministranci i lektorzy oraz kandydaci w sobotę o godz. 17.

Parafia św. Józefa Opiekuna Rodzin w Łęcznej
- Modlitwa wypominkowa - o 17.30 różaniec i msza św.
- W niedzielę taca na budownictwo sakralne w diecezji.

Parafia św. Marii Magdaleny w Łęcznej
- Kartki wypominkowe przy bocznych ołtarzach. Różaniec za zmarłych w listopadzie o 17.30.
- Pielgrzymka autokarowa do Grecji śladami św. Pawła, w dniach 25 kwietnia – 4 maja 2019 r. Więcej danych w gablotach i u ks. Sebastiana.

Parafia św. Wawrzyńca w Rogóźnie
- Wypominki za zmarłych do 11 listopada: Rogóźno: o 16:30 - różaniec, 11 listopada o godz. 11:30; Rozpłucie: 11 listopada po mszy św. o 10:30.
- Od 12 listopada codziennie różaniec o godz. 16:30.
- Z okazji 100 rocznicy odzyskania niepodległości 10 listopada o godz. 20 na stadionie PGE Narodowym w Warszawie koncert. Bilety darmowe (tylko koszt przejazdu). Zgłoszenia u księży.

Parafia św. Jana Chrzciciela w Łańcuchowie
- Modlitwa wypominkowa od 5 listopada: różaniec a po nim msza św. w intencji zmarłych.

Parafia Wniebowzięcia NMP i św. Antoniego w Milejowie
- Konferencje chrzcielne dla rodziców i rodziców chrzestnych w piątek przed II i IV niedzielą każdego miesiąca o godz. 19.
- Przez listopad w czasie mszy św. o godz. 17 modlitwa za zmarłych polecanych w wypominkach.

eprasa.pl a2749640d4

„Najważniejsze w pracy z młodym człowiekiem jest niewciskanie mu ściemy"

– rozmowa z Adrianem Kraciem

Fot. Archiwum Adriana Kracia

Obecnie Adrian zajmuje się między innymi prowadzeniem zajęć teatralnych z młodzieżą w ramach amatorskiego teatru „Arteria", działającego w LOK-u

Aktor, instruktor i reżyser teatralny, okazyjnie fotograf. Człowiek wielu talentów, a zarazem jedna z najbarwniejszych postaci Lubartowa. Kim jest Adrian Krać, jakie ma cele, pasje i marzenia? Jak pracuje oraz w jaki sposób podchodzi do powierzonej mu przez życie roli? Zgodził się ze mną porozmawiać na te i inne tematy.
Adrian Krać już od małego czuł się dobrze na scenie i uwielbiał odgrywać różne role. O początkach i pasji do aktorstwa opowiada z wielkim zaangażowaniem oraz chętnie przywołuje wspomnienia z dawnych lat.

Chyba jak w przypadku większości ludzi – zawsze gdzieś to było. Większość aktorów albo ludzi związanych z teatrem odpowie, że już za małego gdzieś występowało. Podobnie było ze mną. Pamiętam, że pierwszym występem były jasełka w podstawówce. Występowałem w szkole i w kościele, można to uznać za takie pierwsze kroki. Po prostu nie bałem się sceny, chciałem zawsze wychodzić przed ludzi i zawsze miałem coś do powiedzenia. Później oczywiście grywałem w akademiach i spektaklach szkolnych. W liceum prowadziłem również kabaret. Wtedy też pojawił się teatr na poważnie - teatr Panopticum z Lublina. Tam właśnie poznałem Mieczysława Wojtasa, który bardzo mocno wprowadził mnie w świat teatru. W tym czasie pojawiły się ogólnopolskie festiwale, na których udawało mi się wygrywać różne nagrody. Mogę przyznać, że początki były dość standardowe – szkoła i dom kultury.

Obecnie Adrian zajmuje się między innymi prowadzeniem zajęć teatralnych z młodzieżą w ramach amatorskiego teatru „Arteria", działającego w LOK-u. Podzielił się z nami, co jest najciekawsze, co najbardziej go fascynuje, ale także co jest najtrudniejsze w pracy z młodymi adeptami aktorstwa.
Najważniejsze w pracy z młodymi ludźmi jest „nie wciskać im ściemy" – nie narzucać im gotowych recept albo sposobów gry, nie wciskać ich w szablon. Nie chcę pokazywać, jak mają zagrać tylko wydobywać z nich sposób w jaki myślą i w jaki postrzegają daną rolę. Kiedyś, gdy zaczynałem pracę ze swoją pierwszą grupą, pewien chłopak zapytał mnie: „Jak mam to powiedzieć?". Odpowiedziałem: „Nie pytaj mnie o to. Znajdź sposób, który Tobie będzie odpowiadał i który będzie wychodził z Ciebie, a nie ze mnie." Chyba właśnie to jest najtrudniejsze, żeby nie sprzedawać ludziom samego siebie, a wyciągać z nich coś wyjątkowego. Najciekawszą rzeczą w pracy z młodymi jest ich rozwój. Jeśli widzisz, że ktoś się rozwija i pokonuje kolejne etapy i masz porównanie z tym, co było na początku, to jest to niesamowite. Jakbyś kreował nowego człowieka. A jeśli dzięki Tobie gdzieś się dostanie lub coś wygra, to jest to dodatkowy motor napędowy i właśnie to mnie „kręci". Największą nagrodą jest dla mnie to, że człowiek się zmieni. Bardzo mnie cieszy, gdy ludzie się zmieniają i stają się lepsi.

Adrian opowiedział także o tym, gdzie i jak zaczynał uczyć się gry aktorskiej. Niektóre z tych sposobów mogą się wydawać dosyć nieoczywiste i niecodzienne, ale - jak sam mówi - skuteczne. Wypowiedział się też na temat konieczności posiadania wykształcenia aktorskiego.
W pierwszej kolejności trzeba trafić na dobrego instruktora. W moim przypadku był to właśnie Mieczysław Wojtas w teatrze Panopticum. Później uczestniczyłem w różnych warsztatach z różnymi reżyserami. Korzystałem też z warsztatów na studiach. Uczyłem się głównie z nich, a wiedzę, która dziś posiadam nabyłem przez praktykę i dzięki literaturze ze Stanów i Wielkiej Brytanii. Korzystam też z gotowych technik i anglojęzycznych instruktaży wideo. Nazywam to e-learning w aktorstwie. Dzięki temu mogę odbyć zajęcia z człowiekiem na przykład z Los Angeles samemu nie wychodząc z domu. Uważam więc, że nie jest konieczne ukończenie wyższej szkoły artystycznej, żeby zostać dobrym aktorem. Żywymi przykładami są m. in. Brad Pitt i Matthew McConaughey. Są różne drogi dojścia do tego zawodu i samokształcenie może odbywać się na wiele sposobów.

Jak sam mówi, nie zajmuje się tylko aktorstwem. Miał na przykład swój udział w reżyserowaniu teledysku muzycznego dla zaprzyjaźnionego zespołu Roundabouts.
To bardzo ciekawa sprawa, bo wcześniej w ogóle się tym nie zajmowałem – ani filmem, ani żadną formą wideo. Aż w końcu zdarzyła mi się współpraca z Jakubem Grzegorczykiem i Jankiem Zegarem przy realizacji teledysku „Galaktyki", grupy Roundabouts. Dobija on do 50 tysięcy wyświetleń, także jest to dobry wynik! Chłopaków znam dobrze, więc pracowało nam się świetnie. Teledysk sam w sobie jest bardzo teatralny – sporo tam abstrakcyjnych sytuacji, form, typowych dla mnie. Ma on stylistykę alternatywną, odrealnioną, wręcz surrealistyczną – pełno kolorów i dużo ciemności wokół. We trójkę dużo dyskutowaliśmy nad tym, jak to powinno wyglądać. Teledysk nie miał żadnego budżetu, ale nie stanowiło to przeszkody. Mieliśmy scenariusz jak mniej więcej mają wyglądać poszczególne sceny, ale podczas realizacji sporo rzeczy się zmieniało. Jeśli wychodziła jakaś nowa, ciekawa scena to automatycznie ją nagrywaliśmy. Montowaniem całości zajmował się Janek, który stale konsultował się z Jakubem. Było to ciekawe doświadczenie i strasznie mi się podobało.

Lubartów to małe miasteczko. Jak Adrian Krać postrzega prowadzenie zajęć teatralnych na prowincji i czy nie wolałby działać w mieście? Co go tu przyciągnęło i czy spotkał kogoś wyjątkowo utalentowanego?
Kilka lat temu zacząłem wysyłać swoje zgłoszenia z propozycją prowadzenia właśnie takich warsztatów. W Lubartowie dużo łatwiej o organizację zajęć. Do Lubartowa nie przyjeżdżają teatry, wybór jest bardzo ograniczony. Z uwagi na niewielką ofertę zajęć kulturalnych, chętnych do mojego teatru było dużo. W dużych miastach jest o to dużo ciężej. Po pierwsze zebranie sensownej grupy ludzi jest utrudnione, a po drugie nie zawsze udaje się przebić niezależnym formacjom, które nie mają swoich środków na rozruch i utrzymanie. Mam też kontakt z lokalnymi mediami, gdzie znam osobiście niektóre osoby. Usprawnia to komunikację i w pewien sposób promocję. W małym miasteczku dużo łatwiej utrzymać przy sobie zainteresowanych ludzi, ponieważ czuć, że zapotrzebowanie na tego typu warsztaty jest tutaj wielkie. Mogę stwierdzić, że dałem tutejszej młodzieży coś, czego w pewnym sensie poszukiwała i czego jej brakowało. Lubartów to miejsce bardzo inspirujących osobowości. Podzieliłbym ich na dwie kategorię: ludzie poniżej 20. roku życia i ludzie po 40-tce, którzy wrócili do Lubartowa po wyjechaniu na przykład na studia. Jeśli chodzi o konkretne osoby, w których widzę ogromny potencjał i którym wróżę fajną przyszłość, to chciałbym wspomnieć o Janku Zegarze - ten chłopak naprawdę się wyróżniał, gdy zaczynałem pracę ze swoją pierwszą grupą. Teraz jednak wyjechał na studia do Warszawy. Na uwagę zasługuje też Ania Szymczak.

Jakie są największe ambicje i cele Adriana związane z teatrem oraz aktorstwem? Czego chciałby nauczyć swoich podopiecznych?
Marzy mi się wydanie książki, w której opiszę swoje techniki i metody występowania, wchodzenia w rolę i bycia na scenie. Widzę obecnie deficyt tego typu pozycji na rynku w Polsce. Chciałbym przełamać ten stan i wydać coś sygnowanego moim nazwiskiem. Myślę, że miałbym do przekazania dużo wartościowej wiedzy, którą zdobyłem podczas wieloletniej praktyki, ale też ucząc się od lepszych, biorąc udział w warsztatach i szkoleniach. Chciałbym też pojeździć trochę po świecie z Arterią i powystępować na różnych scenach w wielu krajach, wystawiając choćby w języku angielskim. Swoim podopiecznym chciałbym przekazać to, żeby nigdy nie oczekiwali gotowych odpowiedzi, a zawsze próbowali tworzyć własne wizje i rozwiązania, zachowując otwarte umysły. Chciałbym, żeby w życiu celem dla nich było podążanie własną drogą, doświadczanie różnych jej rozterek i rozgałęzień, a nie dotarcie do sztywno wytyczonych miejsc.

Tamasz Zbytniewski

eprasa.pl a2749640d4

MALUCHY Z REGIONU

MARCIN MĄCZKA Z CÓRECZKĄ, Ostrówek, pow. lubartowski
ur. 29 października, g. 17:25, 3 kg, 52 cm
Rodzice: Ilona i Marcin

NELA MAJCHER Z TATĄ, Maruszewiec Stary, pow. radzyński
ur. 02 listopada, g. 9:50, 3,20 kg, 53 cm
Rodzice: Ewa i Jarosław, Brat: Jakub (8 lat)

ALAN SĘDOWSKI Z TATĄ, Lubartów
ur. 29 października, g. 10.00, 3,25 kg, 52 cm
Rodzice: Monika i Robert

ALAN ADAM GRYMUZA, Lubartów
ur. 30 października, g. 13:25, 3,75 kg
Rodzice: Sylwia i Paweł

GRZEŚ MICHALUK, Wohyń,pow. radzyński
ur. 30 października,
g. 12:13, 4,55 kg, 60 cm
Rodzice: Katarzyna i Krzysztof

SZYMON PISIOŁEK, Brzeziny
ur. 26 października,
g. 09:33, 3,55 kg, 54 cm
Rodzice: Ewa i Tadeusz
Siostra: Julka (4 lata)

MAJA ŻYŁA, Lubartów
ur. 30 października,
g. 09:30, 3,63 kg, 54 cm
Rodzice: Justyna i Krzysztof
Siostra: Oliwia (5,5 r.)

Najlepsi sportowcy z gminy Lubartów nagrodzeni

Kapituła w składzie: Adam Wasak, Anita Kusio, Iwona Szumiec, Bogdan Wójcik wyłoniła zwycięzców konkursu Największe Osiągnięcia Sportowe w gminie Lubartów w roku szkolnym 2017/2018 w dwóch kategoriach. Do grona najlepszych sportowców w kategorii Igrzyska Dzieci dołączyli Julia Przysiadła, Wiktoria Wasak, Szymon Czubacki, Szymon Wasak SP Wólka Rokicka za zajęcie IV miejsca w Drużynowych Mistrzostwach Województwa w badmintonie. Wyróżnienia otrzymali: Dawid Wnuk, Wiktor Pawlina, Adam Borzęcki SP w Łucce za zajęcie IV miejsca w Klubowych Drużynowych Mistrzostwach Województwa w tenisie stołowym chłopców; Bartosz Mirosławski, Jakub Woźniak, Patryk Niebrzydowski SP w Szczekarkowie za zajęcie IV miejsca w Finale Wojewódzkim XII Memoriału Andrzeja Grubby w tenisie stołowym, Dawid Gębal, Marcin Urban, Karol Gwiazda, Karol Dziedzic, Kacper Mitura, Jakub Targoński, Mikołaj Podgórniak SP w Skrobowie za zajęcie II miejsca w Mistrzostwach Rejonu w piłce nożnej chłopców. W kategorii Igrzyska młodzieży wyróżnienia otrzymali: Katarzyna Jusiak, Katarzyna Kubiak SP w Łucce za zajęcie I miejsca w Mistrzostwach Powiatu w drużynowym turnieju tenisa stołowego dziewcząt; Weronika Pszczoła SP w Brzezinach za zajęcie I miejsca w XX Wiosennych Biegach Przełajowych Grand Prix Polski Środkowo-Wschodniej; Monika Kisiel SP w Annoborze za I miejsce w XXVI Biegu Solidarności; Magdalena Kisiel SP w Annoborze za III miejsce w Ogólnopolskich Biegach im. Gen. Kleeberga w Kocku; Aleksandra Sobstyn SP w Annoborze III miejsce w XXVI Biegu Solidarności;Współzawodnictwo szkół: I miejsce w kategorii Igrzyska Dzieci - Szkoła Podstawowa w Skrobowie, I miejsce w kategorii Igrzyska Młodzieży Szkolnej - Szkoła Podstawowa w Łucce. Zawodnicy odebrali dyplomy, nagrody i gratulacje od wójta gminy Krzysztofa Kopyścia, oraz przewodniczącego RG Lubartów Stanisława Borzęckiego w środę 31 października podczas sesji Rady Gminy Lubartów.

Memoriał Grażyny Marzec

Turniej obył się w hali sportowej przy Szkole Podstawowej w Rudnie. Nagrody w postaci pucharów i dyplomów wręczali Wójt Gminy Michów Janusz Jankowski oraz prezes Klubu GLKS Michów Waldemar Wójtowicz

45 zawodników i zawodniczek uczestniczyło 20 października w IX edycji Memoriału Grażyny Marzec w tenisie stołowym. Turniej zorganizowali GLKS Michów, GKRPA w Michowie, oraz SP w Rudnie. Rywalizację przeprowadzono w siedmiu kategoriach: Chłopców i mężczyzn (4), Dziewcząt i kobiet (2) oraz w kategorii OPEN. Wydarzenie otwierał siostrzeniec znanej tenisistki, Wojciech Wojciechowski w towarzystwie innych członków rodziny.

MS

Wyniki rywalizacji w poszczególnych kategoriach:

Dziewczęta rocznik 2003 i młodsze:
I miejsce – Paulina Chwalisz
II miejsce – Klaudia Ogórek
III miejsce – Patrycja Bogusz

Kobiety rocznik 2002 i starsze:
I miejsce – Barbara Wałach
II miejsce - Marlena Jurecka
III miejsce – Karolina Jankowska

Chłopcy rocznik 2003 i młodsi:
I miejsce – Michał Duszyński
II miejsce – Mateusz Gol
III miejsce – Kacper Chwalisz

Chłopcy rocznik 2002-1999:
I miejsce – Radosław Drewienkowski
II miejsce – Igor Górzyński
III miejsce – Marcin Michowski

Mężczyźni rocznik 1998-1990:
I miejsce – Patryk Kula
II miejsce – Andrzej Serwin
III miejsce – Dominik Kula

Mężczyźni rocznik 1989 i starsi:
I miejsce – Wojciech Wojciechowski
II miejsce – Mariusz Grymuza
III miejsce – Michał Litwinek

OPEN:
I miejsce – Radosław Drewienkowski
II miejsce – Wojciech Wojciechowski
III miejsce – Mariusz Grymuza

eprasa.pl a2749640d4

Nadaj bezpłatnie ogłoszenie 516 019 188
24wspolnota.pl

Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny w Łęcznej

Światełko pamięci zapłonęło na każdym grobie

Fot.Marzena Olędzka

Wieczorem cmentarz promieniował ciepłym światłem świec, do mogiły Żołnierzy Września przychodziły całe rodziny, by zapalić lampkę bohaterom

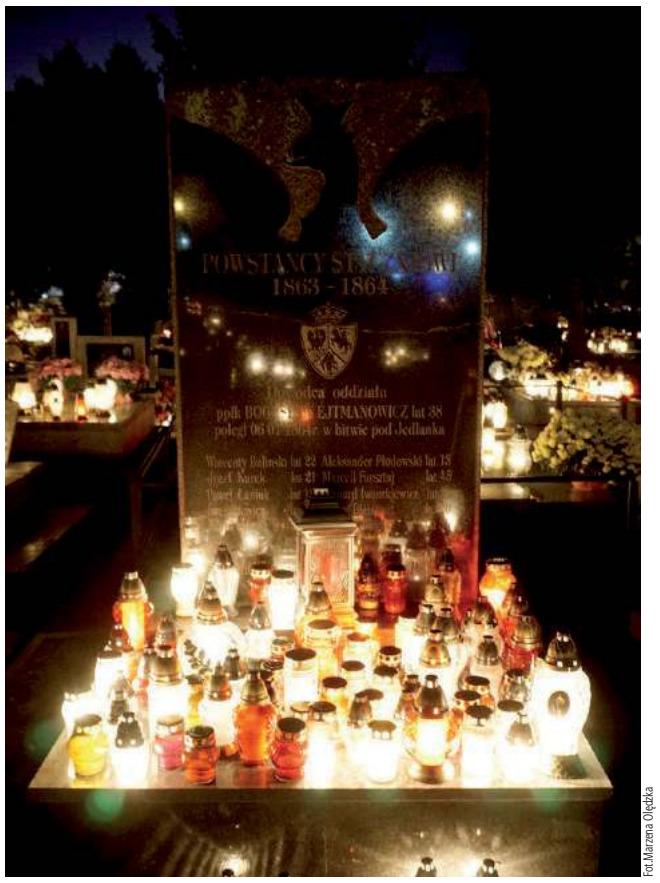

Fot.Marzena Olędzka

Mogiła powstańców styczniowych wraz z dowódcą oddziału ppłk Bogusławem Ejtmanowiczem

Fot.Marzena Olędzka

W mszy sprawowanej na cmentarzu parafialnym uczestniczyło tysiące wiernych

Fot.Marzena Olędzka

Uroczysta procesja po cmentarzu z modlitwą za zamarłych

Fot.Marzena Olędzka

Znicze i kwiaty składane były także przy krzyżu upamiętniającym Polaków, którzy zginęli na nieludzkiej ziemi: w Katyniu, Charkowie, Miednoje, Bukowinie, Kuropatach, a także pasażerów samolotu rządowego, który rozbił się w pod Smoleńskiem wraz z parą prezydencką

Fot.Marzena Olędzka

Pomnik rodu Bogusławskich, właścicieli majątku łęczyńskiego

Fot.Marzena Olędzka

Mogiła braci Wójcickich, mieszkańców Łęcznej, bohaterów walk o wolną ojczyznę. Ich imię nosi jedna z ulic w Łęcznej

W pierwsze dni listopada cmentarze tonęły w powodzi chryzantem, kolorowych wieńców i stroików. Na mogiłach zapłonęło tysiące zniczy, a piękna pogoda sprawiła, że i wieczorem nie brakowało spacerujących cmentarnymi alejkami.

Już pod koniec października na łęczniańskiej nekropolii zobaczyć można było uczniów, którzy przychodzili porządkować groby, zapalić znicze, poznać losy spoczywających tu bohaterów. Dzieci zapaliły światełka pamięci na mogiłach: Żołnierzy Września, Nieznanych Żołnierzy Polskich, który polegli na polu chwały w 1918 r., a także powstańców styczniowych. O miejsca pamięci lokalnych patriotów zadbali pracownicy urzędu miasta i opatrzyli je biało-czerwoną szarfą.

Najliczniej na cmentarz przybywały rodziny, które pragnęły pomodlić się i przyozdobić miejsca pochówku swoich bliskich.

Pierwszego i drugiego listopada na cmentarzu parafialnym sprawowane były msze, w których uczestniczyło tysiące osób. Kapłani przypominali o potrzebie modlitewnej pamięci o bliskich, której wyrazem są intencje mszalne oraz tzw. wypominki.

Uroczystość Wszystkich Świętych oraz Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych zwane Dniem Zadusznym są w ciągu roku dniami wyjątkowymi. Pamięć żywych o umarłych przybiera wówczas formę namacalną, a płonący płomyk świecy przypomina o jedności świata materii i ducha.

Marzena Olędzka

Fot.Marzena Olędzka

Podczas mszy można było przystąpić do spowiedzi

eprasa.pl a2749640d4

STRONĘ REDAGUJE:
Dominik Smagała
780 029 990
smagala@24wspolnota.pl

Pedagodzy z wyróżnieniami od wójta

Fot. www.niemce.pl

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej nagrody od wójta gminy Niemce otrzymało czternaścioro pedagogów z ośmiu placówek

Czternastu pedagogów z placówek podlegających samorządowi w Niemcach otrzymało Nagrodę Wójta Gminy Niemce. Uhonorowani zostali także zasłużeni nauczyciele, którzy w tym roku odeszli na emeryturę.

Szkoła Podstawowa w Krasieninie gościła przedstawicieli szkół z terenu gminy Niemce podczas obchodów Gminnego Święta Edukacji Narodowej. Spotkanie było okazją do wyróżnienia zasłużonych pedagogów, którzy w ostatnich miesiącach odeszli na emeryturę. Nagrodę specjalną wójta gminy Niemce otrzymali Alina Gromaszek (wicedyrektor ZPO w Ciecierzynie), Jadwiga Łucka-Drozd (wicedyrektor SP w Niemcach), Maria Wójtowicz (nauczycielka z SP w Niemcach) oraz Joanna Rusinek (nauczycielka z Przedszkola Publicznego w Niemcach).

„Za szczególne osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej oraz za działalność na rzecz rozwoju placówki oświatowej" - z okazji Dnia Edukacji Narodowej nagrody od wójta gminy Niemce otrzymało także czternaścioro pedagogów z ośmiu placówek.

WYRÓŻNIENI

Zespół Placówek Oświatowych w Ciecierzynie
Mirosław Studniewski - dyrektor
Zofia Wróbel – nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej

Zespół Placówek Oświatowych w Dysie
Mariusz Tomczyk – wicedyrektor

Szkoła Podstawowa w Jakubowicach Konińskich
Emilia Kowalska - dyrektor

Szkoła Podstawowa w Nasutowie
Ewa Godlewska – dyrektor

Szkoła Podstawowa w Niemcach
Elżbieta Bartosik - nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej
Mariola Sidor - nauczyciel jęz. polskiego
Marek Gruda - nauczyciel geografii i przyrody

Przedszkole Publiczne w Niemcach
Elżbieta Topyła - dyrektor

Szkoła Podstawowa w Rudce Kozłowieckiej
Barbara Jaszczuk - dyrektor
Dorota Gajownik - nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, plastyki

Szkoła Podstawowa w Krasieninie
Anna Czernicka-Szpakowska - dyrektor
Barbara Kasperek - wicedyrektor
Jolanta Szymczyk - nauczyciel matematyki

dsm

Jeszcze jedna sesja

W piątek odbędzie się ostatnia sesja, podczas której Radzie Gminy będzie przewodniczył Sławomir Mroczek

W „starym" składzie 9 listopada (piątek) spotkają się już po raz ostatni radni podczas sesji.

Będzie to już 48 takie spotkanie w kadencji 2014-2018. W porządku obrad jest podjęcie uchwał m.in. w sprawie zmian w budżecie gminy, przystąpienia do sporządzenia zmian studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, rozpatrzenia skargi na działalność Kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej w Niemcach oraz zwolnień od podatku od nieruchomości na terenie gminy. Sesja rozpocznie się o godz. 11 w sali konferencyjnej w Urzędzie Gminy Niemce przy ul. Lubelskiej 121. O godz. 9, w tym samym miejscu, rozpocznie się posiedzenie Komisji Stałych Rady Gminy Niemce. Oba spotkania są otwarte dla publiczności.

dsm

Kulinarne laboratorium w Niemcach

Fot. www.szpniemce.pl

Pracownię gastronomiczną w Niemcach wyposażono m.in. w skomputeryzowany piec konwekcyjno-parowy. Sam sprzęt do pracowni kosztował 152 tys. zł

W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Niemcach uroczyście otwarto nowoczesną i profesjonalną pracownię gastronomiczną.

278 tys. zł - to całkowity koszt inwestycji zakładającej stworzenie w ZSP w Niemcach pracowni, samo jej wyposażenie kosztowało 152 tys. zł. Zadanie sfinansowano z pieniędzy unijnych. Przedsięwzięcie zostało zrealizowane w ramach projektu, którego celem była modernizacja szkół zawodowych w powiecie lubelskim. Pracownię gastronomiczną w Niemcach wyposażono m.in. w skomputeryzowany piec konwekcyjno-parowy.

dsm

W SKRÓCIE

Spróbuj Tai Chi

Trening zdrowotnych i relaksujących ciało i umysł ćwiczeń, poprawiających koncentrację i koordynację ruchową - takie korzyści można wynieść z udziału w zajęciach z Tai Chi (chińska sztuka walki). Na wspólne ćwiczenia zaprasza Fundacja Integracji Lokalnej OMNES. Cykl otwartych spotkań poprowadzi instruktor Tai Chi Marek Sykała. Spotkania będą organizowane w Europejskim Ośrodku Integracji w Niemcach przy ul. Lubelskiej 160 w terminach 8, 22, 29 listopada oraz 6 grudnia (czwartki) w godz. 17.00-18.00. Projekt jest realizowany przy wsparciu gminy Niemce. Więcej informacji pod nr tel.: 887 107 007 lub 601 986 117.

Kto odbierze śmieci?

Władze samorządu poszukują firmy, która będzie odbierać odpady komunalne (m.in. zmieszane oraz segregowane z podziałem na papier, metal i plastik, a także szkło) od mieszkańców i przedsiębiorstw z terenu gminy przez cały 2019 rok. Obecnie pełnieniem tej usługi zajmuje się firma Ekoland z Kraśnika. Przedsiębiorstwa zainteresowane wykonywaniem tego zadania mogą składać swoje oferty do 26 listopada.

Sto lat niepodległości

Wójt i Gminny Ośrodek Kultury w Niemcach zapraszają do wspólnego celebrowania setnej rocznicy odzyskania niepodległości. Uroczystości odbędą się 11 listopada w Parku w Niemcach.

PLAN UROCZYSTOŚCI

11.00 - uroczysty przemarsz ku czci stulecia niepodległości (spod Szkoły Podstawowej w Niemcach do Kościoła pw. Św. Ignacego Loyoli)
11.30 - msza święta w intencji Ojczyzny
12.45 - część oficjalna
13.00 - historia samorządu II RP
14.00 - koncert patriotyczny Chóru Męskiego Bas Canto
15.30-16.30 - koncert pieśni patriotycznych i popularnych oraz pokaz tańców narodowych w wykonaniu Marioli Zagojskiej i artystów scen lubelskich oraz Zespołu Tańca Ludowego Politechniki Lubelskiej.

dsm

Strażacy doposażeni

Nieco ponad 57 tys. zł - sprzęt o takiej wartości trafił już do strażaków-ochotników z jednostek w gminie Niemce.

Narzędzia, które ułatwią pełnienie obowiązków mundurowym, zakupiono dzięki dotacji z Funduszu Sprawiedliwości, będącego w dyspozycji ministra sprawiedliwości. Wkład gminy ograniczył się do 830 zł. Przekazanie sprzętu odbyło się 26 października w remizie OSP Dys. Wyposażenie pomoże w udzieleniu pomocy poszkodowanym, jak również posłuży do zabezpieczenia miejsca zdarzenia i usunięcia jego ewentualnych skutków.

SPRZĘT DLA STRAŻAKÓW

OSP Kawka: zestaw ratownictwa medycznego PSP-R1 (deska, szyny);
OSP Stoczek Kolonia: agregat prądotwórczy;
OSP Dys: zestaw podpór i klinów do stabilizacji pojazdów typ A i pilarka STHIL MS 441;
OSP Jakubowice Konińskie Kolonia: cylinder rozpierający R420;
OSP Krasienin: defibrylator AED;
OSP Majdan Krasieniński: pilarka STHIL MS 441 i dwie latarki SURVIVORLED EX-ATEX;
OSP Niemce: defibrylator AED.

eprasa.pl a2749640d4

Nadaj bezpłatnie ogłoszenie 516 019 188
24wspolnota.pl

STRONĘ REDAGUJE:
Jolanta Chwałczyk
tel. 601072277
chwalczyk@24wspolnota.pl

Seniorzy zwyczajnie niezastąpieni

Gminne obchody Dnia Seniora, których inicjatorem i gospodarzem byli wójt Puchaczowa i społeczność Dziennego Domu Senior-Wigor w Bogdance związane były z Międzynarodowym Dniem Osób Starszych, obchodzonym 1 października, Europejskim Dniem Seniora - 20 października oraz Ogólnopolskim Dniem Seniora - 14 listopada.

Fot. UG Puchaczów

Spotkanie było ukłonem i podziękowaniem dla uczestników zajęć w Domu Seniora w Bogdance, którzy „angażują się w życie społeczno-kulturalne gminy, działają, pomagają, kreują, wspierają i są przy tym zwyczajnie niezastąpieni"

Fot. UG Puchaczów

Seniorzy podczas pokazu mody „Wielobarwna jesień życia". Modelki i modele wystąpili w dwóch stylizacjach, jesiennej i eleganckiej

Na spotkanie do GOK przybyli seniorzy - mieszkańcy gminy, uczestnicy zajęć w DDS-W w Bogdance, członkowie Łęczyńskiego Uniwersytetu III Wieku, władze samorządowe, dyrektorzy szkół i gminnych instytucji, przedstawiciele służby zdrowia, policji, organizacji pozarządowych oraz rodziny seniorów i wolontariusze.

Wydarzeniu przyświecały dwa cele – edukacja i zabawa. Goście mogli zapoznać się z ofertą Uniwersytetu III Wieku, posłuchać wykładu „Pozytywnie o zdrowiu seniora", obejrzeli „Nie daj się nabrać! Oszustwa na wnuczka", film edukacyjno-prewencyjny zaprezentowany przez Annę Biziorek z Komendy Powiatowej Policji w Łęcznej. Długo oklaskiwali występ uczniów Szkoły Muzycznej YAMAHA w Łęcznej. W „punkcie medycznym" mogli zmierzyć ciśnienie, skorzystać z maty masującej oraz masażu kompresyjnego kończyn dolnych.

JCh

Gminne OSP doposażone w sprzęt za 40 tys. zł

Nowy, nowoczesny, ratowniczy

Oficjalne przekazanie odbyło się 17 października. W spotkaniu uczestniczyli wójt gminy Puchaczów, druhowie, prezesi i skarbnicy jednostek

Dwa zautomatyzowane defibrylatory AED, zestaw ratownictwa medycznego PSP z deską ortopedyczną i szynami do unieruchamiania złamań, pięć pilarek spalinowych do drewna, dwa parawany do osłaniania ofiar i zasłaniania miejsc wypadków, zestaw do oznaczania terenu akcji, dwie latarki akumulatorowe, detektor wielogazowy – to sprzęt ratowniczy w jaki wzbogaciły się jednostki OSP w gm. Puchaczów.

Kosztował 39,8 tys. zł, przy czym wkład własny gminy to zaledwie 1 proc. tej kwoty. Pieniądze na takie zakupy gmina pozyskała z Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej tzw. Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości. Według podpisanej 20 sierpnia br. umowy miały to być urządzenia ratownicze, niezbędne do udzielania pomocy poszkodowanym bezpośrednio w miejscach popełnienia przestępstwa czy wypadku.

JCh

Te ostatnie sesje

Jedno z ostatnich głosowań Rady Gminy Cyców VII kadencji podczas ostatniej sesji - 5 października, sala konferencyjna UG w Cycowie

Remigiusz Koziak, stary nowy radny, który zyskał największe poparcie spośród radnych ubiegających się o ponowny wybór. Startował z KWW Wspólna Sprawa, w okręgu nr 5. Zdobył 127 głosów. Ma 35 lat. Jest mieszkańcem Nowego Stręczyna. Na zdjęciu - z wójtem Wiesławem Pikułą (drugi od prawej) i przewodniczącym Leszkiem Świecakiem (pierwszy od prawej)

W Cycowie już się odbyła. W Puchaczowie ostatnia sesja Rady Gminy VII kadencji odbędzie się jutro, we środę, 7 listopada.

W Cycowie wójt Wiesław Pikuła gratulował i dziękował radnym okolicznościowymi dyplomami.

- Czasu nie zmarnowaliśmy - podsumował wyliczając kilometry dróg, najważniejsze inwestycje, zaspokojone potrzeby mieszkańców - jest bardzo duży postęp i bardzo Wam za to dziękujemy.

W odchodzącej radzie mandaty radnych sprawowali: Leszek Świecak - przewodniczący, Andrzej Zuzaniuk - wiceprzewodniczący, Kazimierz Wnuk, Ewa Wabik, Violetta Tobiasz, Marek Bednaruk, Tomasz Olko, Joanna Matusiak, Lesław Łaźniczka, Remigiusz Koziak, Andrzej Kościuszko, Marek Jędruszak, Stanisław Jamiński, Czesław Jabłoński, Czesław Dudek.

Sukcesem starania o ponowny wybór zakończyły się dla 6. radnych ze starej rady: Andrzeja Zuzaniuka, Kazimierza Wnuka, Violetty Tobiasz, Tomasza Olko, Remigiusza Koziaka i Marka Jędruszaka. W nowej radzie - tak i w poprzedniej - mamy tylko trzy kobiety radne. Najwięcej głosów spośród radnych ubiegających się o ponowny wybór uzyskał Remigiusz Koziak.

JCh

Możesz zadeklarować się do piątku

Czy Cyców potrzebuje żłobka?

Do najbliższego piątku Urząd Gminy sonduje jak duże jest zapotrzebowanie na żłobek w gminie Cyców.

Na stronie UG znajduje się ankieta. Zawiera 3 pytania: o zainteresowanie żłobkiem w nowo rozbudowanym budynku Przedszkola Samorządowego w Cycowie, o wiek dziecka, które korzystałyby z opieki i jej czasowy wymiar - do 4, 6, 8, 10, czy powyżej 10 godzin?

Rodzice lub opiekunowie prawni dzieci do lat 3 mogą się zdeklarować do 9 listopada i na trzy sposoby:

* wysyłając ankietę na adres e-mail: Gmina_Cycow@ugcycow.pl
* tradycyjną pocztą na adres: Urząd Gminy Cyców, ul. Chełmska 42, 21-070 Cyców;
* składając ankietę w Referacie ds. Obsługi Jednostek Organizacyjnych UG w pokoju nr 16 na pierwszym piętrze.

eprasa.pl a2749640d4

STRONĘ REDAGUJE:
Kamil Kulig,
tel. 530 054 829

Będę próbował tak ułożyć budżet, żeby znalazły się środki na posterunek - zapowiada wójt

Posterunek wróci do Milejowa?

GMINA MILEJÓW: Jest zielone światło policji, ale też warunek, że gmina wyłoży pieniądze na dostosowanie części budynku urzędu gminy na siedzibę policji.

Wójt Tomasz Suryś
Jest kosztorys szacunkowy w granicach 630 tys. zł na roboty wewnętrzne

Zebrali ponad 800 podpisów

Wszystko zaczęło się wiosną br. od podpisów zbieranych przez sołtysa Milejowa-Osady Zbigniewa Domańskiego. Pod stanowiskiem w sprawie odtworzenia posterunku w Milejowie podpisało się ponad 800 mieszkańców. Przypomnijmy, że posterunek funkcjonował w tej miejscowości do końca 2009 roku. Mieścił się w budynku urzędu gminy.

Na majowej sesji radni jednogłośnie podjęli stanowisko w formie uchwały, w której czytamy, że kiedy posterunek istniał, mieszkańcy czuli się bezpieczniej, a po jego likwidacji „zwiększyła się przestępczość, [jest] nasilenie patologii społecznych, trudność uzyskania pomocy policji w codziennych zakłóceniach porządku publicznego ze względu na dużą odległość siedziby KPP, która jest w Łęcznej".

Radni podkreślali, że w 9-tysięcznej gminie (drugiej co do wielkości w powiecie) posterunek powinien powstać, tym bardziej, że gmina wspomagała policję, współfinansując zakup radiowozów.

Jednak stanowisko ówczesnego komendanta powiatowego w Łęcznej insp. Jarosława Bryla było negatywne. Mówił, że zdarzenie kryminalne w gminie Milejów ma miejsce rzadko - co 60-parę dni i że problemem jest brak etatów policyjnych. Takie stanowisko przekazał komendantowi wojewódzkiemu.

Jednak później wójt gminy Milejów Tomasz Suryś rozmawiał o możliwości przywrócenia przystanku z insp. Mariuszem Siegiedą, zastępcą komendanta wojewódzkiego, który dał zielone światło gminie.

Co najmniej 5 policjantów

- Jesteśmy zainteresowani przywróceniem posterunku w Milejowie. Na chwilę obecną liczba ewentualnych etatów nie jest jeszcze znana, ale w tego typu posterunkach służbę pełni zazwyczaj nie mniej niż 5 funkcjonariuszy – mówi kom. Andrzej Fijołek z zespołu komunikacji społecznej komendy wojewódzkiej w Lublinie.

- Znajdujemy się na liście oczekującej, a warunkiem jest m. in. zapewnienie środków. Jest kosztorys szacunkowy w granicach 630 tys. zł na roboty wewnętrzne. Jeżeli będzie nasza deklaracja w formie uchwały gminy zabezpieczającej środki w budżecie na 2019 rok, to posterunek powstanie. Będę próbował tak ułożyć przyszłoroczny budżet, żeby znalazły się środki. Poza tym będziemy negocjowali jeszcze wartość naszego wkładu – zapowiada wójt Tomasz Suryś.

- Była u nas grupa z komendy wojewódzkiej i lokal im odpowiada. To 133 mkw. pustostanu. Obecnie przeprowadzamy termomodernizację urzędu gminy, więc część robót będzie już wykonana: elewacje, okna, wejście z przodu, podjazdy, część parkingowa – wylicza Suryś.

Kamil Kulig

Będzie zmiana zastępcy wójta

Sławomir Czubacki, obecny zastępca wójta gminy Milejów wygrał w drugiej turze wyborów na wójta gminy Sosnowica.

Zdobywając 753 głosy (56,15 proc.) pokonał Beatę Wachulik, sekretarz tej gminy. Czubacki jest mieszkańcem gminy Sosnowica - miejscowości Nowy Orzechów.

Kto zostanie teraz zastępcą wójta gmina Milejów? – To jeszcze gorący temat. Nie zastanawiałem się jeszcze nad tym wcześniej, bo ja podejmuję decyzję szybko – mówi wójt gminy Milejów Tomasz Suryś.

Kamil Kulig

ZNAJDŹ NAS NA facebook

Milejów śpiewał patriotycznie

W przeglądzie wzięli udział zarówno soliści, jak i zespoły

Gminny Przegląd Pieśni Patriotycznej w tym roku odbył się wcześniej – w sobotę 27 października w Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie.

- Powodem było rosnące z roku na rok zainteresowanie rozśpiewanych mieszkańców gminy. Organizatorzy Forum Kobiet Gminy Milejów i GOK zdecydowali o przeprowadzeniu wcześniejszych eliminacji – mówi Dominika Kornecka, dyrektor GOK w Milejowie.

- Ponadto Towarzystwo Przyjaciół Milejowa wraz z Wójtem Gminy Milejów w ramach realizowanego projektu „Milejów ocalić od zapomnienia" ufundowali nagrodę w postaci nominacji do wspólnego nagrania płyty „Milejowska Setka" i udziału w koncercie finałowym, który odbędzie się 11 listopada w sali widowiskowej GOK – dodaje.

Jury wyłoniło 12 laureatów: soliści - Martyna Beksiak, Marian Andrzej Gański, Kaja Pierchorowicz, Hanna Zawadzka, Michał Jabłoński, Kacper Sadź, Emilia Baran, Julia Zając, Adam Wieczorek, Zofia Bednarska; zespoły: Dziewczęta ze Świetlicy Socjoterapeutycznej w Białce, Bojowe Dziewczyny.

Kamil Kulig

Odsłonili pomnik po renowacji

Gmina Ludwin odnowiła obelisk upamiętniający poległych członków Polskiej Organizacji Wojskowej w Dratowie.

Oprócz tego, że pomnik zyskał nowy blask, specjalną masą uzupełniono w nim ubytki i zabezpieczono obelisk przed czynnikami atmosferycznymi. Obelisk mierzący około 5 m wykonany jest z bloków piaskowca, spojonych zaprawą wapienno-piaskową

Całkowity koszt modernizacji pomnika wyniósł 58,5 tys. zł, z czego 35,8 tys. zł pochodziło ze środków finansowych ministerstwa kultury i dziedzictwa narodowego, 5 tys. zł dołożyła spółka Lubelski Węgiel Bogdanka.

Uroczyste odsłonięcie pomnika odbyło się w niedzielę 14 października. Była to także uroczystość z okazji 90-lecia powstania obelisku.

W programie wydarzenia znalazło się m. in. przedstawienie przez młodzież ze Szkoły Podstawowej im. Jana Brzechwy w Dratowie rysu historycznego powstania pomnika i prezentacja w wykonaniu Stowarzyszenia Historycznego im. 8 Pułku Piechoty Legionów z Kocka. Członkowie stowarzyszenia serwowali też wojskową grochówkę.

Historia pomnika

Jak czytamy na tablicy pomnika, powstał on w listopadzie 1928 roku „Ku czci poległych w obronie całości granic Rzeczpospolitej Polskiej w 10-letnią rocznicę Niepodległości Polski". Na tablicy jest też druga data – „II 1918".

To nawiązanie do wydarzenia historycznego: Stanisław Lis-Błoński, komendant Polskiej Organizacji Wojskowej w Łęcznej i Edward Nazarewicz zorganizowali w Dratowie demonstrację przeciwko polityce okupujących nasze ziemie państw centralnych, w czasie której żandarmeria użyła broni przeciw demonstrantom. Zginęły 4 osoby, a 7 zostało ciężko rannych. Pogrzeb ofiar przerodził się w manifestację patriotyczną, w której wzięło udział kilkanaście tysięcy ludzi.

Kamil Kulig

eprasa.pl a2749640d4

Nadaj bezpłatnie ogłoszenie 516 019 188
24wspolnota.pl

Sowa zamieszka w wieży widokowej

Odrestaurowany folwark i ciepła pogoda zachęcały w miniony weekend do rodzinnych spacerów

Z dawnej suszarni chmielu zniknęło już rusztowanie. Na wysokości 10,4 m powstała wieża widokowa. Konstrukcja wieży z 1881 roku została wzmocniona. Na jej szczycie znalazła się kopułka z tzw. „czeskiego złota". Ze względów bezpieczeństwa wieżę zwiedzającym będzie udostępniała osoba wyznaczona przez Urząd Miejski w Łęcznej

Jeszcze w listopadzie nastąpi odbiór odrestaurowanych ruin folwarku na łęczyńskim Podzamczu.

Budynki, które do tej pory niszczały (a nawet dwukrotnie się paliły w 2001 i 2014 roku) zostały zabezpieczone, ściany uzupełnione, wykonano ścieżki. Na terenie folwarku zamontowano ławki i kosze na śmieci. Wieczorem obiekty będą oświetlane.

Dawna suszarnia, która będzie pełniła rolę wieży widokowej została wyposażona w wewnętrzne schody oraz galerię widokową. Pracownicy Zakładu Budowlano-Sprzętowego Jacka Krzysiaka zamontują na niej jeszcze dom dla sowy. Okolice zabudowań zostały obsadzone drzewkami i obsiane trawą.

- Nie było lekko, bo spodziewaliśmy się, że budynki znajdowały w lepszym stanie, jednak jak zbiliśmy tynki i wykonaliśmy próby, to się okazało, że jest bardzo dużo do naprawy. Wykonane są z cegły i kamienia wapiennego z Łuszczowa, który był słabej jakości – mówi Jacek Krzysiak, właściciel firmy, która na teren budowy weszła na początku bieżącego roku.

- Trzeba było zmienić projekt, bo dla wzmocnienia budynków miały być tylko wklejane kotwy chemiczne, ale ze względu na słabą jakość materiału oprócz tego, że wkleiliśmy te kwoty, to daliśmy jeszcze je na przestrzał, a także zastosowaliśmy dodatkowe zabezpieczenia w postaci blach zewnętrznych. Dzięki temu budynki przetrwają pokolenia – dodaje.

Całkowity koszt projektu to ponad 2,4 mln zł. Łęczyński ratusz na prace pozyskał 1,7 mln zł dotacji z Unii Europejskiej i 203 tys. zł z budżetu państwa.

Kamil Kulig

Tak z galerii na wieży prezentuje się dawna stajnia

Dawniej obora, a dzisiaj urokliwe ruiny

W sobotę 3 listopada na terenie folwarku spotkaliśmy pracowników zajmujących się ostatnimi nasadzeniami i pracami porządkowymi

Fot. UM Łęczna

Na wieżę widokową wejdziemy po takich schodach

Z góry można obserwować odnowiony w ubiegłym roku park

eprasa.pl a2749640d4